RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

12 stron
Cena 10 zł.

ROK V — WARSZAWA, NIEDZIELA 22 SIERPNIA 1948 ROKU — Nr. 230 (1439)

Przemówienie sekr. Węgierskiej Partii Pracujących

O wzrost dobrobytu chłopa przez spółdzielczą gospodarkę rolną

BUDAPESZT, 21.8 (PAP). Z okazji obchodu dnia Św. Stefana i uroczystości pożniwnych „nowego chleba" sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących — Rakosi Matyas, wygłosił w Kecskemet przemówienie, w którym scharakteryzował zadania węgierskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Na wstępie Rakosi omówił wyczerpujące sukcesy demokracji węgierskiej na polu rozwoju przemysłu. Mówiąc z kolei o sytuacji na wsi, mówca oświadczył m. in.:

„Dwie drogi stoją przed pracującym chłopstwem. Jedną jest stara gospodarka indywidualna, której konsekwencją jest wzmocnienie warstwy bogaczy chłopskich i doprowadzenie do ruiny pracującego chłopstwa. Krocząc tą drogą pracujące chłopstwo z pewnością pozostanie w tyle.

Ziemia wymyka się wtedy z rąk pracującym chłopom aż w końcu znów przechodzą do szeregów wyrobników.

Ludowa demokracja nie może kroczyć tą drogą. **Chcemy podnieść stopę życiową nie tylko robotników w miastach lecz i pracującego chłopstwa na wsi**, by i ono korzystało z dobrodziejstw kultury i by stopniowo zacierała się różnica między wsią a miastem. Przy dzisiejszym systemie produkcji opartej o małe posiadłości gruntowe, nie możemy tego zrealizować. Wiedzą o tym nowi gospodarze, którym demokracja ludowa dała ziemię i dlatego szukają innej drogi — **drogi łączenia się gospodarstw indywidualnych w spółdzielnie.**

Demokracja ludowa nie tylko popiera łączność pracującego chłopstwa, lecz równocześnie troszczy się o to, by „drzewo bogaczy" nie rosło do nieba. Środkiem do tego jest progresja podatkowa, albowiem trzeba obarczyć większym ciężarem tego, kto ma silniejsze plecy. Trzeba też położyć kres temu stanowi rzeczy, w którym mogą kupować ziemię również ludzie nie będący rolnikami i pragnący uczynić z niej przedmiot spekulacji. Dotychczas państwo miało prawo pierwokupu tylko w pewnych okolicznościach. Obecnie trzeba pójść dalej i troszczyć się o to by **przy sprzedaży ziemi oferowano ją państwu które ją kupi i rozda między pracujące chłopstwo.** — Zarządzenie to nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia samo przez się, jednakże przyczyni się do tego, by pracujące chłopstwo przestało być obiektem wyzysku ze strony bogaczy wiejskich i by mogło podnieść swoją stopę życiową.

Poprawa stosunków z Czechosłowacją

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej, Rakosi poruszył sprawę stosunków z Czechosłowacją, mówiąc m. in.: „Nadchodzące tygodnie wykażą, że polityka demokracji węgierskiej, zwłaszcza zaś komunistów węgierskich w stosunku do Czechosłowacji była słuszna. Polityka ta opierała się na przekonaniu, że czas pracuje dla demokracji oraz na zaufaniu do demokracji czechosłowackiej i na jej żywotności. **Poprawa stosunków czechosłowacko - węgierskich jest jednym z największych sukcesów naszej polityki zagranicznej".**

Przeciw awanturniczym politykom jugosłowiańskim

Mówiąc o Jugosławii — Rakosi oświadczył: „Komuniści węgierscy ostro potępili politykę obecnych przywódców jugosłowiańskich, którzy zdradzili międzynarodowy świat pracy i wkroczyli na drogę nacjonalizmu, wyrządzając wielką szkodę jugosłowiańskiemu ludowi pracującemu, pokojowi i postępowi ludzkości. Dochodzą nas wieści, które świadczą o tym, że **polityka przywódców jugosłowiańskich wywołuje w ich kraju coraz większą antypatię i opór. Słyszymy również, że wobec bohaterów z okresu walk wyzwoleńczych, którzy popierają stanowisko Związku Radzieckiego i sprawę pokoju, stosowany jest niesłychany terror.** Wszystko wskazuje na to, że szliśmy właściwą drogą kiedyśmy stanęli po stronie demokracji ludowej i Związku Radzieckiego przeciwko awanturniczym politykom jugosłowiańskim".

Igrzyska Sportowe Z.Z. w Warszawie

6 tysięcy sportowców, członków Związków Zawodowych wzięło udział w defiladzie w dniu otwarcia I Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych w Warszawie. — Na zdjęciu drużyna „Odzież".
(Fot. API)

Dlaczego nie odbyło się spotkanie z Mołotowem

Różnice i rozdźwięki między Francją a USA i Anglią

MOSKWA, 21. 8. (API). Przewidywane na piątek spotkanie na Kremlu pomiędzy trzema wysłannikami państw zachodnich a ministrem spraw zagranicznych Mołotowem nie zostało wyznaczone.

Jak donosi korespondent Reutera, powodem tego odroczenia jest fakt, że wysłannicy zachodni nie otrzymali jeszcze wszystkich instrukcyj swych rządów.

Ambasador amerykański konferował wczoraj z przedstawicielami W. Brytanii i Francji. **W Waszyngtonie prezydent Truman omawiał rozmowy moskiewskie** z przedstawicielami rządu. Wśród obecnych na konferencji w Białym Domu znajdował się min. Marshall.

MOSKWA, 21. 8. (PAP). W piątek toczyły się w dalszym ciągu narady między 3 przedstawicielami mocarstw zachodnich w celu zajęcia wspólnego stanowiska w obecnym stadium rozmów w sprawie niemieckiej.

MOSKWA, 21.8 (BS). Korespondent Reutera w Moskwie stwierdza, że Mołotow zakomunikował w poniedziałek przedstawicielom państw zachodnich b. ważne propozycje. Przedstawiciele Zachodu „jeszcze nie uzgodnili szczegółów swej odpowiedzi od której może zależeć los toczących się rozmów". W ciągu ostatnich trzech dni — twierdzi korespondent — toczyły się dyskusje pomiędzy przedstawicielami mocarstw zachodnich i to w ciekawej formie. Mianowicie **najpierw obradowali wspólnie Bedell Smith i Roberts, a dopiero potem jeden z nich porozumiewał się z Chataigneau.** Korespondent pisze: „Twierdzi się, że z chwilą kiedy wszystkie trzy rządy zachodnie osiągną porozumienie wtedy nastąpi natychmiast w Moskwie konferencja trójstronna, bezpośrednio przed kolejnym spotkaniem z Mołotowem". W dniu 20 b. m. spodziewano się powszechnie nowej audiencji u Mołotowa. Przewidywania te nie sprawdziły się natomiast **„ruch w ambasadach zachodnich, a w szczególności we francuskiej był wyjątkowo ożywiony".** W tym momencie korespondent głosi: **„Byłoby jednakże rzeczą przedwczesną mówić o rozłamie pomiędzy Wielką Brytanią i USA z jednej, a Francją z drugiej strony". Nie jest jednak wykluczone, że przyczyną istniejącego zapewne rozdźwięku była propozycja Mołotowa — postawienia sprawy kontroli Zagłębia Ruhry na porządku dziennym przyszłej Rady czterech ministrów. Francuzi zaś postanowienia konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry nie są zachwyceni.**

Zdaniem korespondenta AFP ambasador Chataigneau zażądał dodatkowych instrukcji z Paryża co zapewne spowodowało odroczenie spotkania z Mołotowem, jakie podobno miało się odbyć 20 b. m.

Korespondent „New York Herald Tribune" w Moskwie, Newman przeprowadził ankietę wśród 8 korespondentów państw zachodnich w Moskwie. 4 Amerykanie, 2 Anglicy i 1 Francuz oświadczyli, że ich zdaniem dojdzie do zwołania sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych.

Niedwuznaczna rola posła USA w Finlandii

Z inspiracji amerykańskiej Fagerholm utworzył reakcyjny rząd

SZTOKHOLM, 21.8 (API). Dopiero obecnie udaje się ustalić korespondentom prasowym prawdziwe okoliczności uformowania ostatniego rządu fińskiego. Jak wynika z doniesień z Helsinek obecny premier fiński Fagerholm, utworzył swój jednopartyjny rząd w ścisłym porozumieniu z posłem amerykańskim Warrenem.

Koncepcja jednopartyjnego, socjal - demokratycznego rządu powstała już dawno w prawicowych kołach politycznych Finlandii. Jeszcze w maju b. r., kiedy to minister spraw wewnętrznych Lejno zmuszony został do ustąpienia pod naciskiem reakcji — kierownicy partii socjal-demokratycznej Skog i Leskinen prowadzili z prezydentem Paasikivi rokowania na temat utworzenia nowego rządu, który składałby się tylko z członków partii socjal demokratycznej. **Prezydent poradził jednak wówczas czekać na wynik wyborów do parlamentu i obiecał poprzeć wówczas projekt jednopartyjnego rządu socjal - demokratycznego.**

Przywódcy socjal - demokracji zabrali się zatem do realizacji swych zamierzeń już 25 lipca wieczorem, przeprowadzając rokowania z różnymi grupami. **Rokowania te jednak były tylko parawanem za którym kierownictwo partii, popierane przez prezydenta i inpirowane przez posła amerykańskiego Warrena do wzięcia ministrów do jednopartyjnego rządu.**

Na zlecenie partii socjal - demokratycznej prowadził rokowania z partią koalicyjną — dawny jej członek Tuno Suontausta. Partia koalicyjna, która rekrutuje swych członków z mieszczaństwa nie tylko nie była przeciwna rządowi socjal - demokratycznemu, ale jak ustalono, gotowa była okazać mu swe pełne poparcie.

Niemal jednocześnie, 26 lipca b. r. miało miejsce spotkanie między obecnym premierem Fagerholmem i amerykańskim posłem Warrenem. Odbyło się ono w mieszkaniu właściciela dziennika „Helsinken Sanomat" Erkko.

O rezultatach swej rozmowy z Warrenem powiadomił Fagerholm ograniczone koło swych towarzyszy partyjnych, w tej liczbie przewodniczącego partii Skoga i sekretarza Leskinena. Powiedział on im, że według słów Warrena, **Stany Zjednoczone gotowe są udzielić Finlandii pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów, pod warunkiem, że rząd Fagerholma postara się „wyrwać Finlandię z orbity wpływów rosyjskich".**

Warren dodał przy tym, że Rząd Stanów Zjednoczonych nie oczekuje od Finów „dramatycznych antyradzieckich gestów". Wystarczy mu „usunięcie z rządu komunistów i oczyszczenie armii, policji i t. d. z niepożądanych elementów". Z amerykańskiego punktu widzenia byłoby wskazane, aby Finlandia nawiązała ściślejszy kontakt z krajami Europy północnej.

Fagerholm zaakceptował całkowicie wskazania Warrena, zastrzegając sobie jednak prawo prowadzenia obecnego kursu polityki przez 2 — 3 miesiące.

Ultimatum Clay'a do Koeniga?

BERLIN, 21. 8. (BS). „Berliner Zeitung" opublikowała w dniu 20 bm. wiadomość, jakoby **generał Clay wystosował do generała Koeniga list w ultimatywnym tonie, w którym domaga się „natychmiastowego wstrzymania w strefie francuskiej wszelkich demontaży przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności tych, w których jest lub może być zainwestowany kapitał amerykański".** Oficjalne źródła amerykańskie dementują tę wiadomość, podobnie jak źródła francuskie. Forma dementi jest jednak oryginalna. Rzecznik amerykański oświadczył mianowicie: **„Wiadomość jest wprost śmieszna. Między przyjaciółmi nie może być przecież mowy o ultimatum".**

*

BERLIN, 21. 8. (PAP). **Rozeszły się tu pogłoski, że Francja stawia pewien opór planom anglosaskim w sprawie szybkiego utworzenia Trizonii, wobec czego generał Clay upoważniony został do wysłania w tej sprawie ultymatywnych żądań władzom francuskim.**

Amerykanie opuszczają Berlin

BERLIN, 21.8 (SAP). — Jak donosi „Neues Deutschland", w ciągu najbliższych 2 tygodni amerykańska administracja wojenna przeniesie swe najważniejsze urzędy z Berlina do Norymbergi. 4 urzędy do spraw cywilnych wychowania i kultury oraz urząd informacji wyjechały już do Norymbergi. Obecnie przygotowuje się tam pomieszczenie dla jeszcze 4-ch urzędów oraz na rezydencję służbową dla generała Clay'a.

41,9 proc. planu w ciągu 5 miesięcy

Przekroczenie poziomu przedwojennego w polskim handlu zagranicznym

Plan handlu zagranicznego na rok 1948 przewiduje obroty towarowe w wysokości 527.900.000 dolarów po stronie importu i 518.600.000 dolarów po stronie eksportu. Cyfry te nie obejmują dostaw z demobilu, reparacji wojennych i płatności z tytułu obsługi zamówień na obiekty inwestycyjne, które dostarczone będą po roku 1948.

Według prowizorycznych danych w ciągu 5 miesięcy rb. zdołano wykonać 41,9 proc. planu, realizując dostawy na sumę 234.300.000 dolarów w imporcie i 205.000.000 dolarów w eksporcie.

W porównaniu z przeciętną obrotu zagranicznego handlu polskiego z lat 1936/1937 (ok. 422 miln. dolarów) i po uwzględnieniu spadku siły nabywczej dolara obroty polskiego handlu zagranicznego przekroczyły poziom przedwojenny.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Mafia w kraju mafii

Gen. Eisenhower, potencjalny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, polityk który urobił sobie pozycję człowieka stojącego „ponad partiami", musiał być co najmniej niemile zdziwiony, gdy osławiona komisja Izby Reprezentantów dla badania t. zw. działalności antyamerykańskiej objawiła zamiar zbadania prawomyślności „profesorów i studentów uniwersytetu Columbia, którego Eisenhower jest rektorem.

Eisenhower złożył protest i na łamach „New York Star" opublikował ostre oświadczenie potępiające nie tylko działalność komisji w praktyce, ale także zasady, na których się ona opiera. Potępienie komisji przyszło także z innej strony, bo od prezydenta Trumana. Oświadczył on mianowicie na swej ostatniej tygodniowej konferencji prasowej, iż „sprzeciwia się stanowczo wszelkim metodom przypominającym metody stosowane przez Gestapo." Truman dodał, że komisja nie wykryła żadnej sprawy, o której nie wiedziałyby władze bezpieczeństwa, i oświadczył, że jego zdaniem żadna tajemnica wojskowa nie została przekazana przez członków rządu jakiemukolwiek mocarstwu.

Daleko więc sprawy zaszły. Prezydent wielkiego państwa, który jeszcze niedawno zapewniał, iż prag nie zaszczepić w Europie drzewko wolności amerykańskiej, stwierdza oficjalnie, że w jego kraju pod auspicjami rządowymi, wspomagana przez władze policyjne i sądowe działa instytucja naśladująca metody Gestapo.

Właściwie tego byłoby dość. Zeznanie takiego świadka koronnego, jakim z racji swego urzędu jest prezydent Stanów Zjednoczonych, wystarczyłoby dla osądzenia istoty rzekomej wolności demokratycznej w USA przez każdy trybunał międzynarodowy. Wprawdzie to co dziś powiedział Truman o [illegible] Gestapo stosowanych przez [illegible] na komisję, powiedział kiedyś [illegible] lace, ale przy ocenie działalności komisji powtarzamy: nie możemy się zrzec zeznania Trumana.

A teraz podszewka całej sprawy. Dwie są niewątpliwe przyczyny, dla których Truman nie zawahał się użyć tak ostrych słów, przy czym jedna wypływa z drugiej. Otóż działalność komisji, w miarę jak zatacza coraz szersze kręgi, w miarę jak metody jej są coraz bardziej histeryczne, w miarę jak kompromitując rząd, Kongres i nawet samego Trumana przynosi w skutkach śmierć jednego z ludzi Roosevelta, b. wiceministra skarbu White, — działalność tej komisji staje się coraz bardziej niepopularna w społeczeństwie. I Truman, który przecież nie może się wyrzec ojcostwa duchowego całej tej kampanii, skorzystałby przez potępienie działalności komisji, za którą odpowiedzialna jest republikańska większość w Kongresie z Deweyem na czele, rywalem Trumana w walce o Biały Dom.

Ale to jedna strona medalu. Obserwując pracę komisji i zasięg jej działalności, nie trudno się zorientować, że za jej antyradziecką fasadą konspirują siły zmierzające wręcz do pełnej faszyzacji Stanów Zjednoczonych. Tu nie idzie już jak widać o usunięcie tego lub innego wysokiego urzędnika z administracji, o wsadzenie do więzienia niewygodnego działacza związkowego lub wydarcie obozowi postępowemu jeszcze jednej pozycji.

Obserwując panikę, jaką działalność komisji wywołała wśród administracji rządowej, dochodzi się do przekonania, że mamy tu do czynienia z mafią, która uzurpując sobie kompetencje i prerogatywy władz sądowych i policji dąży do stworzenia organizacji na miarę państwa w państwie. Fakt, iż pod pozorem badania potrzebnych aktów komisja ta wdziera się do archiwów rządowych, że działa coraz bardziej za plecami i ponad głowami konstytucyjnych władz państwowych, nie licząc się z pozycją prezydenta jako nominalnie najwyższego zwierzchnika egzekutywy rządowej — wszystko to świadczy o dalekosiężnych celach mafii.

(h. k.)

Dyskusja socjalistów z saragatowcami

Reakcja włoska usiłuje rozbić jedność klasy robotniczej

RZYM, 21.8 (PAP). Prawicowi socjaliści, zorganizowani w grupie Saragata, podjęli starania o opanowanie kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej oraz o zerwanie paktu o jedności działania socjalistów z komunistami.

Lombardi, przywódca grupy centrowej włoskiej partii socjalistycznej, ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że centrum włoskiej partii socjalistycznej zgodzi się na współpracę z grupą Saragata o ile grupa ta ustąpi z koalicji rządowej.

„Unita", organ włoskiej partii komunistycznej, podkreśla, że stanowisko zajęte przez Lombardi'ego jest ciasne i formalistyczne. Lombardi uzależnia bowiem pewien kierunek programowy od udziału w kombinacji ministerialnej względnie od odmowy udziału w takiej kombinacji. „Unita" wskazuje, że artykuł Lombardi'ego ujawnia jednak obłudę polityki Saragata i jego przyjaciół.

Przywódca lewicowej grupy włoskiej partii socjalistycznej, Pietro Nenni, złożył oświadczenie o następującym brzmieniu: „Możliwość połączenia rozmaitych grup socjalistycznych i socjaldemokratycznych staje się coraz bardziej absurdalna. Nie możemy pertraktować z tymi, którzy zdradzili partię. Saragatowcy są naszymi nieprzyjaciółmi, ponieważ nie są już socjalistami".

Saragat w wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Popolo", odpowiedział w ostrych słowach Lombardi'emu. Równocześnie Saragat zaznaczył, że nie ma zamiaru ustąpić z rządu.

Wywiad z Luigi Longo

Sekretarz włoskiej Partii Komunistycznej, Luigi Longo, udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „Momento Sera" w którym podkreślił, że zjednoczenie wszystkich sił socjalistycznych zawsze było i nadal pozostaje celem partii komunistycznej. Porozumienie, dotyczące współpracy komunistów i socjalistów, zawarte przed 14 laty we Francji było pierwszym krokiem na drodze do zbliżenia sił socjalistycznych, zorganizowanych w szeregach partii socjalistycznej i komunistycznej. Wspólnota działania czynników socjalistycznych — oświadczył Longo — zmierza w dalszej perspektywie do zjednoczenia ich w jedną partię.

Dążymy jednakże — powiedział Longo — do zjednoczenia sił naprawdę socjalistycznych, zarówno pod względem programu, jak i interesów, które reprezentują. T. zw. „Zjednoczenie Socjalistyczne", o którym mówią działacze z partii Saragata — zaznaczył Longo — wychodzi z założeń antykomunistycznych i stawia za warunek zerwanie paktu o współpracy komunistów i socjalistów oraz podporządkowanie części klasy robtniczej, redakcyjnej i klerykalnej polityce Chadecji. Takie „zjednoczenie" oznaczałoby w istocie rzeczy nowy rozłam w szeregach robotniczych i socjalistycznych i byłoby poprostu zdradą wobec klasy robotniczej.

Nieudane próby rozłamowców

RZYM, 21. 8. (PAP). Rozłamowcy chrześcijańsko - demokratyczni, wykluczeni z Konfederacji Pracy, przystąpili do nowej ofensywy przeciwko tej organizacji. Korzystając z poparcia przemysłowców, usiłują oni narzucić swą obecność przy pertraktacjach pomiędzy pracownikami a pracodawcami.

Włoska Konfederacja Pracy zwróciła się z apelem do wszystkich pracowników, informując ich o przebiegu podjętej przez kapitalistów włoskich akcji celem rozbicia jednolitej organizacji związkowej za pośrednictwem rozłamowców chrześcijańsko-demokratycznych.

Apel wzywa robotników, aby pozostali zjednoczeni i bronili Konfederacji Pracy przed manewrami pracodawców oraz zwraca się do pracowników katolickich, którzy pozostali pomimo rozłamu w Konfederacji, z odezwą przeciwstawienia się energicznie nowym próbom rozbicia centralnej organizacji związkowej.

Generalny sekretarz włoskiej Konfederacji Pracy — Di Vittorio — oświadczył, że pretensje rozłamowców z pod znaku chrześcijańskiej demokracji, uważających siebie za uprawnionych do reprezentowania robotników włoskich, są z prawnego punktu widzenia całkowicie nieuzasadnione. Według ustawy, jedynie delegaci pracowników, wybrani przez związki zawodowe, mogą występować w rokowaniach z pracodawcami. Tymczasem rozłamowcy chadeccy zostali wykluczeni z włoskiej Konfederacji Pracy i dopiero zamierzają utworzyć własną organizację związkową. Ponieważ robotnicy katoliccy pozostali w większości wierni zasadzie jednolitości związkowej, rozłamowcy nie mają prawa występowania w imieniu ogółu.

Di Vittorio podkreślił, że w rokowaniach mogą uczestniczyć jedynie ci przedstawiciele pracowników, którzy występują z żądaniami, rozpatrzonymi, omówionymi i zatwierdzonymi na zebraniach wszystkich członków związków zawodowych.

Echa zamordowania gen. Jowanowicza

Protest przeciw terrorowi panującemu w Jugosławii

PRAGA, 21.8 (PAP). — Centralny organ czechosłowackiej partii komunistycznej „Rude Pravo" opublikował oświadczenie, podpisane przez 15 dyplomatów i dziennikarzy jugosłowiańskich, przebywających obecnie za granicą, protestujące przeciwko zastrzeleniu gen. Jowanowicza w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę jugosłowiańską, by dostać się do Rumuni.

Zabójstwo gen. Jowanowicza autorzy oświadczenia określają jako pierwszy obrachunek obecnych władców Jugosławii z ludźmi, którzy pozostali wierni ideom walki o wyzwolenie narodowe i ideom internacjonalizmu.

Ci którzy zdradzili, wspomniane idee — głosi dalej oświadczenie — wykorzystali tradycyjne metody kontrrewolucji. Droga na którą wkroczyli zdrajcy socjalizmu — Tito, Kardel, Radkowicz i Dżilas jest drogą, którą cały ruch komunistyczny nazywa terrorystyczną. Nasza droga, jedyna, jaka może uratować Jugosławię, jest drogą zdecydowanej walki przeciwko tym, którzy pragną niweczyć nasz ofiarny wysiłek dla własnych megalomańskich celów.

Oświadczenie podpisali Pera Dragila, b. sekretarz generalny ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie, Sloboda Iwanowicz, b. redaktor naczelny głównego organu Frontu Narodowego „Głos", Dusan Nikolicz b. zastępca radcy handlowego ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie, Milotin Rajkowicz, b. zastępca redaktora naczelnego dziennika „Politika" oraz pisarz Teodor Balk.

„Rude Pravo" w artykule poświęconym tragicznej śmierci gen. Jowanowicza podkreśla, że jedynym jego przestępstwem była wierność ideom marksizmu-leninizmu oraz opozycja wobec obecnej linii politycznej Tito.

Dziennik podaje również ciekawe szczegóły z życia byłego szefa sztabu armii jugosłowiańskiej. Jowanowicz, który pochodził z Czarnogórza, i liczył obecnie 40 lat, był jednym z przywódców słynnej kampani pod Ornagora która stała się sygnałem dla akcji antyniemieckiej. Wówczas to przeszedł on do sztabu generalnego jugosłowiańskich sił powstańczych i wkrótce został jego szefem. Nazywano go zazwyczaj strategicznym mózgiem sztabu generalnego.

Brytyjska partia komunistyczna piętnuje wojnę na Malajach

LONDYN, 21.8 (SAP). — Brytyjska partia komunistyczna wydała oświadczenie, w którym domaga się natychmiastowego zakończenia barbarzyńskiej wojny na Malajach.

Oświadczenie to wzywa robotników brytyjskich do odmowy udziału w produkcji broni i amunicji przeznaczonej dla wojsk brytyjskich, walczących przeciwko patriotom malajskim oraz do odmowy współdziałania w załadunku tej broni.

Deklaracja brytyjskich komunistów stwierdza, że lud malajski walczy o swoją wolność pod kierownictwem tych samych przywódców którzy kierowali walką z japońskim okupantem.

Oświadczenie oskarża rząd, że poświęca życie robotników brytyjskich dla interesów wielkich plantatorów eksploatujących półwysep malajski.

66 dni bitwy o Grammos

Rząd ateński chce zamordować przywódcę związków zawodowych

PARYŻ, 21. 8. (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że rząd ateński postanowił zamordować przywódcę greckich związków zawodowych Dymitrisa Paparigasa. Monarcho-faszyści pragną za wszelką cenę uniknąć „rozprawy sądowej", podczas której przywódca robotników greckich miałby ewentualnie możność powiedzieć prawdę zdrajcom narodu greckiego.

Rząd Grecji demokratycznej zwraca się do Światowej Federacji Związków Zawodowych o przeciwstawienie się nowej zbrodni przygotowywanej przez rząd Sofulisa.

W Atenach rozpoczął się proces przeciwko 52 demokratom greckim, oskarżonym o przynależność do greckiej partii komunistycznej. W dn. 19 bm. stracono w Atenach 5 patriotów skazanych za niesienie pomocy wojskom armii demokratycznej. W Pireusie policja aresztowała 8 uczniów szkoły technicznej w wieku od 13 do 14 lat.

Agencja Elefteri Ellada donosi, że w 66-ym dniu wielkiej bitwy o Grammos ataki wojsk ateńskich zostały odparte. Straty wroga wyniosły 470 żołnierzy i oficerów zabitych i rannych.

Jednostki wojsk demokratycznych wzmogły swą działalność na wszystkich frontach. W Macedonii zachodniej jednostka wojsk demokratycznych wysadziła 3 mosty, niszcząc duży transport wojskowy wroga. W Tessalii wyzwolone zostało przedmieście Flassny, Deskati. W Grecji centralnej wyzwolonych zostało kilka miejscowości.

W kilku wierszach

— **Do stolicy Bułgarii** przybył nowomianowany ambasador Związku Radzieckiego Michał Bodrow.

✲

— **Palais de Chaillon,** w którym odbędzie się wrześniowa sesja Zgromadzenia Generalnego, zostanie oficjalnie przekazany Organizacji Narodów Zjednoczonych i stanie się w dniu 1 września terytorium międzynarodowym. W dniu tym minister spraw zagranicznych Francji Schuman wręczy symboliczny złoty klucz sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie.

✲

— **Trybunał denazyfikacyjny** w Monachium ogłosił zaoczny wyrok w sprawie Rudolfa Hessa, skazując go na 10 lat obozu pracy i konfiskatę majątku.

✲

— **W pierwszych dniach września,** rozpocznie swe urzędowanie w Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze 7 osobowy amerykański sąd apelacyjny dla spraw zbrodniarzy wojennych. Sąd ten będzie rozpatrywał apelacje wszystkich skazanych dotychczas w strefie amerykańskiej zbrodniarzy wojennych.

✲

— **Specjalny przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych** Mac Donald został po raz pierwszy przyjęty oficjalnie przez premiera państwa Izrael Ben Guriona.

✲

— **Generałowie Clay i Robertson,** amerykański i brytyjski gubernatorzy wojskowi Niemiec, mają w dniach 27 i 28 sierpnia odbyć konferencję z niemieckim premierem strefy brytyjskiej, na temat produkcji węgla i stali w Zagłębiu Ruhry.

✲

— **Między Czechosłowacją a Pakistanem** zawarty został układ handlowy, na mocy którego Czechosłowacja dostarczy kapitału, sprzętu technicznego i personelu, potrzebnego dla wybudowania w Pakistanie 13 fabryk. Po 10 latach rząd Pakistanu stanie się właścicielem tych fabryk.

✲

— **Zgromadzenie Narodowe** zatwierdziło francusko-włoskie porozumienie w sprawie restytucji mienia rządu włoskiego i obywateli włoskich we Francji.

✲

— **Amerykański minister lotnictwa,** Symington i szef sztabu generalnego lotnictwa USA. Vandenberg, po objeździe Niemiec, Grecji oraz Turcji, powrócili do Stanów Zjednoczonych.

✲

— **Rząd holenderski** ratyfikował poprawkę do konstytucji holenderskiej, wprowadzającą nowy porządek prawny, w myśl którego Holandia będzie związana unią ze swymi byłymi koloniami „na równych prawach".

✲

—**Rząd indyjski** zaprotestował wobec rządu brytyjskiego przeciwko udziałowi oficerów brytyjskich w działaniach wojennych w Kaszmirze u boku wojsk Pakistanu.

✲

— **12 samolotów brytyjskich,** ostrzeliwujących pozycje powstańców na Malajach, przekroczyło granice Sjamu i bombardowało osiedle znajdujące się w południowej części kraju. Rząd Sjamu złożył protest w Londynie.

✲

— **Gwałtowne trzęsienie ziemi** dotknęło wschodnie okręgi Anatolii (Turcja), wyrządzając poważne szkody materialne. Dotychczas nie doniesiono o żadnych ofiarach w ludziach.

✲

— **W miejscowości Nepomuk** pod Pilznem (Czechosłowacja) nastąpiło zderzenie się pociągu osobowego z pociągiem towarowym. 18 osób poniosło rany.

Zaciekłe walki w Jerozolimie

PARYŻ, 21.8 (PAP). — Agencja AFP donosi z Tel-Avivu, że w piątek po upływie terminu postawionego przez Arabów dla ewakuacji przez wojska żydowskie kilku dzielnic Jerozolimy, wojska arabskie rozpoczęły gwałtowne ataki w wielu punktach miasta. Szczególnie ostra walka toczy się w dzielnicy Nabi Daud i Chamaa.

Według wiadomości nadchodzących z Ammanu, w sobotę odbędzie się w tym mieście konferencja regenta i premiera Iraku z przedstawicielami rządów krajów arabskich, na której omówiona będzie sprawa zorganizowania jednolitej armii.

TEL AVIV, 21.8 (SAP). — Jak mówią zarówno w kołach żydowskich, jak i arabskich wzrastające napięcie na terenie Jerozolimy, gdzie walki między Żydami z Arabami ciągle trwają, może mieć bardzo poważne skutki i na pozostałych terenach Palestyny. Nie jest wykluczone, że dojdzie do ponownych walk na wszystkich frontach.

TEL-AVIV, 21.8 (PAP). — Dziennik „Al Hamiszmar" zamieszcza odezwę wydaną przez Arabską Ligę Wyzwolenia Narodowego do żołnierzy arabskich. Odezwa wzywa żołnierzy arabskich do zaprzestania walki przeciwko państwu Izrael i szukania dróg porozumienia z narodem żydowskim na podstawie zasady samostanowienia obu narodów w Palestynie.

Jeńcy hiszpańscy pragną pozostać w ZSRR

MOSKWA, 21. 8. (PAP). „Trud" zamieszcza list 47 jeńców hiszpańskich, w którym proszą oni rząd radziecki o zezwolenie im na pozostanie w ZSRR i piszą: „Wyraziliśmy chęć pozostania w Związku Radzieckim, zdając sobie sprawę, że możemy tu, podobnie jak inni Hiszpanie, pracować na rzecz postępu i pokoju, w którego obronie występują narody demokratyczne ze Związkiem Radzieckim na czele. Wierzymy, że niedaleki jest dzień, kiedy w Hiszpanii wzejdzie jutrzenka swobody i nasz naród, który tak wiele przecierpiał, odzyska swą wolność. Wówczas wrócimy do naszej ojczyzny — Hiszpanii republikańskiej.

Gen Franco kanonikiem kościoła Santa-Maria-Maggiore

RZYM, 21.8 (PAP). — Kapituła kościoła Santa-Maria-Maggiore przyznała faszystowskiemu dyktatorowi Hiszpanii, gen. Franco, tytuł kanonika. Tytuł ten przysługiwał królom hiszpańskim od czasu Filipa V.

„Avanti" zamieścił notatkę, w której ostro zaatakował kapitułę kościoła Santa-Maria-Maggiore.

Jerzy Borejsza

Pokój — po wrocławsku

(Artykuł ten drukujemy za nr. 34 „Odrodzenia").

W dwudziestym pierwszym roku wchodząc do Rotundy berlińskiej trafiałeś na grupę dzieci żebrzących, wyrywających z rąk kęs chleba. Ocierały się o ciebie matki i dziewczęta kupczące swym ciałem — a przy stolikach, przy kawie, w oparach dymu wylegały się kurzomózgie teorie i teoryjki na temat metafizyki, upadku kultury europejskiej, nieuniknioności wojen, bezsensu oporu i sensu świństwa bohemy elitarnej. Z tych oparów mistycyzmu, rozkładu i pesymizmu zrodziła się rozbrajająca wolę i chęć walki „teoria" upadku Europy, która pozwoliła jurnym chłopakom hitlerowskim opanować bez wolne, zmęczone społeczeństwo i prowadzić je do nowej rzezi świa towej.

Walka rozpoczęła się już wtedy. Powstawał na wschodzie nowy, wielki świat pełen optymizmu, wysiłku woli ludzkiej i entuzjazmu pracy. We Francji Romain Rolland i Henri Barbusse a potem Louis Aragon i tylu innych rozpoczęło walkę o skupienie twórców nauki i sztuki, o stworzenie siły oporu przeciwko fabrykan tom niemocy społeczeństw i potęgi militarnej klik wojennych. Przyświecał im wielki umysł i wielkie serce Maksyma Gorkiego, spadkobiercy najszczytniejszych tradycyj Lwa Tołstoja i Emila Zoli. Szereg kongresów działaczy kultury w obronie pokoju wytworzył klimat, w któ rym dojrzewała wiara w siłę ludów. W tym klimacie rosło to pokolenie, które w mrocznych latach hitlerowskiej Europy stworzyło ośrodek walki. I mimo, że oddziaływanie tych kongresów nie jest tak wymierne, jak liczba luf armatnich, czy Messerschmittów — stanowiły one jednak i stanowią siłę groźną, skoro wywoływały, zawsze — i wywołują — wściekłość i przekleństwa propagandy wojennej, bądź też wy krętny sceptycyzm tchórzliwych intelektualistów.

Gdy więc rosła w okresie międzywojennym potęga realnej siły pokoju świata socjalizmu — two rzyła się równolegle i siła kultu ralna bojowników postępu. I nic, że niektórzy, jak niezwykły filo log i komunista Just Jaszuński zginęli od kuli hitlerowskiej w Hiszpanii, a płomienne serce Henryka Dembińskiego przestało bić od kuli hitlerowskiej w Polsce, nic, że odbyte kongresy kultury nie uratowały świata od dru giej wojny, — z ich klimatu wyrosło pokolenie zwycięstwa.

W roku czterdziestym piątym po nocach straszyły na zaciemnio nych ulicach Paryża sylwetki obłąkanych ludzi i bezdomnych włóczęgów i kotów, a w kilku kawiarniach odradzały się na nowo teorie junkrów, rozkwitała metafizyka pesymizmu, rozkładu i fatalizmu popleczników Sartre'a: — kto wie, może raz jeszcze uda wsławić się tym, że wyścieli się kobierzec, po którym cicho, cichuteńko, przez znękane i zmęczone nastroje rozbrojonych umysłów zakradnie się, wślizgnie w zaufanie ludzi — nowy zbir wojenny? W roku czterdziestym piątym z kraju Lincolna zaczęto straszyć świat bombą atomową, dolarami i teorią jakiejś jedynej władzy nad światem (czy to nie nowe imperium hitlerowskie?). Walce narodów o wolność własną przeciwstawiono majaki kosmopolitycznego rządu jednego kraju: — kto wie, może się uda raz jeszcze wywołać zastraszenie, histerię, niepokój, rozbroić czujność, uśpić wolę i raz jeszcze spróbować drogi, na której nie tak dawno skaputtował twórca mitu „narodu panów"?

W czterdziestym ósmym roku właśnie w Polsce i właśnie we Wrocławiu po raz pierwszy po wojnie światowej spotkają się na Kongresie w Obronie Pokoju przedstawiciele świata nauki i kultury, przedstawiciele czterdziestu narodów. Jeśli przypominamy i uświetniamy tradycję kogresów okresu międzywojennego — to ani na chwilę nie możemy zapomnieć, że Kongres Wrocławski odbywa się w warunkach zgoła odmiennych.

Nas jest obecnie mrowie, — nas, to znaczy obywateli krajów, gdzie zmiana ustroju społecznego i politycznego unicestwiła źródła wojen, uczyniła walkę o pokój realną i trwałą — w porównaniu z obywatelami krajów gdzie rządzą zwolennicy nowych wojen lub ich powolni wykonawcy. Druga wojna światowa udowodniła, że walka o pokój przestaje być czczym, bezwartościowym frazesem tylko wtedy, gdy łączy się z walką o postęp. Doświadczeni podstępnymi drogami hitleryzmu, wiemy już dziś niezbicie, że nie może walczyć o pokój naukowiec, czy artysta, którego twórczości nie ożywia wielka wiara w postęp, wiara w wysokie posłannictwo sztuki i nauki, — który nie ma optymistycznej odwagi i spokoju, wypływającego z przekonania, że gnije i rozkłada się nie kultura europejska ale — jej grabarze. Wiemy dzisiaj niezbicie, że nie ma realnej walki o pokój bez codziennej, bezpośredniej każdogodzinnej i każdominutowej łączności z potężnym ruchem robotniczym i jego rządami, tam gdzie on zwyciężył.

Stąd, z chwilą, gdy walka o pokój weszła na tory realne, od padło kilka nazwisk i ludzi. Tym gorzej dla nich. W Kongresie Wrocławskim weźmie udział bezpośrednio czy pośrednio, — wszystko to, co jest największe, najwspanialsze i najbardziej szlachetne w kulturze artystycznej i naukowej naszego pokolenia. Jeśli w okresie międzywojennym przyjeżdżali pisarze niemieccy tylko z emigracji, to dziś rozumiemy, czemu nie przyjadą wybitni pisarze ze Stanów Zjednoczonych. Jedni, jak Fast, nie mogą, bo siedzą w więzieniu, innym grozi los Fasta, jeszcze inni — co najgorsze — stchórzyli i zlękli się rozwścieczonego chamstwa u władzy. I jak podczas dotychczasowych kongresów, tak i obecnie łatwo geograficznie określić, skąd pisarz nie mógł przybyć na międzynarodowe zbratanie twórców postępu.

Sam fakt zwołania Kongresu Wrocławskiego nabrał niezwykłej doniosłości. Jest on świadectwem tego, że świat nie daje się zastraszyć widmem wojny, ani zachętami do kapitulacji. Jest on świadectwem niegasnącej odwagi i optymizmu ludzi nauki i kultury.

Tym bardziej, że odbywa się w kraju, gdzie na zgliszczach i ruinach powojennych nauka i kultura poczyniły w ciągu kilku lat takie postępy. W kraju, który uzyskał po wojnie granice pokoju i sojusze pokoju.

Właśnie w kraju niegasnącego optymizmu i radości pracy — w Polsce. Właśnie w mieście pokoju — we Wrocławiu.

Komisarz Rządu o Kongresie Wrocławskim

Komisarz Rządu dla Spraw Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu i sekretarz generalny Polsko-Francuskiego Komitetu Organizacyjnego Kongresu, prezes Jerzy Borejsza udzielił wywiadu sprawozdawcy Polskiego Radia, w związku ze zbliżającym się dniem otwarcia Kongresu.

Zwołanie Kongresu jest świadectwem niegasnącej odwagi i optymizmu ludzi nauki i kultury — oświadczył prezes Borejsza. — Taki Kongres powinien być zwołany w kraju, gdzie na zgliszczach i ruinach powojennych nauka i kultura poczyniły w ciągu kilku lat największe postępy, w kraju, który uzyskał po wojnie granicę pokoju i sojusze pokoju, w kraju, który w codziennej swej pracy i codziennym wysiłku, **jest świadectwem entuzjazmu i optymizmu ludzi wierzących, że to co się stało w czasie drugiej wojny światowej, jest niepowtarzalne.**

Kongres zwołany został we Wrocławiu, dlatego że Wrocław i granica Odry i Nysy jest granicą trwałego pokoju, jest granicą, która zapewnia Polsce, a tym samym Europie, stan realny pokoju.

Nazwiska i lista delegatów świadcza o tym że Kongres ma dość szerokie podstawy, skoro z jednej strony będziemy mieli Abbé Boulier z Francji, pisarza Grahama Greena z Anglii, a z drugiej strony będziemy mieli tej miary pisarzy o określonym kierunku, co Michał Szołochow i Fadiejew. Jeśli na Kongresie obok siebie znajdą się Julian Huxley i Needham, jeśli będziemy mieli szereg akademików radzieckich i szereg uczonych katolickich z Włoch — jest to świadectwem tego, że wachlarz Kongresu jest szeroki i że **będziemy mieli na Kongresie delegacje reprezentujące różne kierunki myśli i kultury ludzkiej.**

Tych ludzi łączyć będzie przekonanie, że wolność narodów i kultur narodowych jest sprzeczna z wszelkimi dążeniami do tworzenia nowego imperium na podstawie dyktatów kapitału nawet wtedy, gdy maskę dla nowego imperium stanowi fałszywy pacyfizm, z powołaniem się na stare tradycje wygasłej demokracji.

Kongres będzie kongresem prawdziwego pokoju, **a prawdziwy pokój to nie jest ani „Pax Germanica" ani dolarowa „Pax Americana".**

Omawiając stronę organizacyjną Kongresu prezes Borejsza powiedział:

Obawiam się, że w nawale pracy popełnimy niejedną pomyłkę przy wysyłaniu zaproszeń. Komitet organizacyjny długo obradował nad sprawą rozstrzygnięcia tej łamigłówki.

Komitet organizacyjny korzysta z tej okazji, aby przeprosić wszystkich tych, którym nie będzie dana możność pobytu na sali i udziału w Kongresie w nadziei, że uczeni, pisarze, uczestnicy Kongresu pozostaną prawie tydzień w Polsce i kontakt będzie umożliwiony wszystkim.

O rozwój gospodarczy i kulturalny wsi

Rezolucja NKW SL wytycza kierunek

Plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, które obradowało w Warszawie w dniach 17 i 18 sierpnia, uchwaliło rezolucję, w której sprecyzowane zostało stanowisko Stronnictwa Ludowego w sprawie kierunku dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi.

Na wstępie rezolucji omówione zostały tradycje i podstawy ruchu ludowego w Polsce, walka o Polskę Ludową i charakter walki klasowej na wsi.

NKW SL. podkreśla między in.: **„Masę chłopską gnębi dotychczas prywatny wysoko oprocentowany kredyt, drogi wynajem siły pociągowej, wynajem narzędzi i maszyn rolniczych u bogaczy, kosztowny przemiał zbóż przez młynarzy spekulantów i inne".**

W dążeniu do usunięcia pozostałych jeszcze niesprawiedliwości, dotykających małorolnych chłopów, zaleca się:

„Specjalną uwagę należy zwrócić na skład społecznych zarządów terenowych, t.j. kół gromadzkich, gminnych i powiatowych Stronnictwa Ludowego oraz wszelkich delegatów występujących z ramienia tych zarządów.

Stronnictwo Ludowe wzywa członków swych, aby na wszystkich odcinkach życia zdecydowanie przeciwstawiali się spekulantom i kombinatorom, podejmując jeszcze bardziej energiczne kroki w tym kierunku, aby interes podstawowych mas chłopskich we wszystkich ogniwach państwa ludowego, samorządu i gospodarki, był rzetelnie pilnowany".

Omówieniu zagadnienia spółdzielczości poświęcono znaczną część rezolucji, w której m. in. czytamy:

Stronnictwo Ludowe widzi w rozwoju spółdzielczości wiejskiej i różnych formach pracy zespołowej drogę do poprawy losu chłopów i do trwałego dobrobytu podstawowych mas chłopskich. Dobrowolne, przymusowe zrzeszanie się chłopów ułatwi w wielkim stopniu korzystanie ze wszystkich dobrodziejstw postępu gospodarczego, naukowego i techniki nowoczesnej. Toteż piętnować należy wszystkie panikarskie plotki i oszczerstwa, rozsiewane ustawicznie przez reakcję, która dla ratowania przywilejów bogaczy i spekulantów wiejskich i miejskich, usiłuje oczernić spółdzielczość wytwórczą i poderwać do niej zaufanie.

Stronnictwo Ludowe zapowiada popieranie zespołowej pracy i wykorzystanie maszyn rolniczych oraz wielkich robót w zakresie melioracji, budownictwa, elektryfikacji i radiofonizacji wsi. Podkreśla też znaczenie akcji kontraktowania zbiorów i produktów hodowlanych.

Ostatnia część rezolucji omawia sprawy sojuszu chłopskiego z klasą robotniczą, zagadnienie opłacalności pracy chłopskiej, podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa. Wreszcie podkreśla rolę Rad Narodowych i znaczenie dalszego postępu:

„Reakcyjne siły w świecie dążą do utrzymania swych przywilejów drogą podporządkowania i ucisku innych krajów. Usiłują one pchnąć narody do nowej straszliwej wojny. Tendencjom tym stawiają zdecydowany opór siły demokratyczne w całym świecie na czele ze Związkiem Radzieckim. Polska Ludowa zasila obóz antyimperialistyczny, walczący o pokój".

Zgon red. Wincentego Trzebińskiego

W dniu 20 bm. zmarł w szpitalu Wolskim w Warszawie Wincenty Trzebiński, senior dziennikarzy polskich, dziekan wydziału dziennikarskiego przy Akademii Nauk Politycznych.

Ś.p. Wincenty Trzebiński urodził się w Kuczborku w r. 1874. Wyższe studia odbył na Uniwersytecie Warszawskim (Wydział Przyrodniczy i Prawny).

Pracę dziennikarską rozpoczął w roku 1900 w prasie warszawskiej, kolejno w redakcjach Kuriera Porannego, Gońca Porannego i Kuriera Warszawskiego.

W Wyższej Szkole Dziennikarskiej wykładał przedmioty prasowe od roku 1926. W roku 1931 objął stanowisko Dyrektora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej na którym pozostawał do dnia wybuchu wojny.

W roku 1946 stanął do pracy, współdziałając restytucji Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i odbudowie Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Po utworzeniu Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych został powołany na stanowisko Dziekana tegoż Wydziału. Był on również jednym z założycieli i pierwszym prezesem Polskiego Instytutu Prasoznawczego. Był autorem licznych prac naukowych z dziedziny prasoznawstwa.

W Zmarłym tracimy jednego z najbardziej wartościowych pedagogów-specjalistów w szkolnictwie dziennikarskim.

Pogrzeb red. Trzebińskiego odbędzie się w poniedziałek dn. 23 bm. po nabożeństwie w kaplicy na Powązkach, które się rozpocznie o godz. 9.30.

ś. † p.

Wincenty TRZEBIŃSKI

WYBITNY PUBLICYSTA, PIONIER PRASOZNAWSTWA POLSKIEGO I WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Prasa polska traci w Zmarłym nieodżałowanego badacza zagadnień prasowych i wychowawcę młodych kadr dziennikarskich.

Z A R Z Ą D
POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWNICTW PRASOWYCH.

Kr 3165-1

ś † p

Wincenty TRZEBIŃSKI

urodzony 18 grudnia 1877 r. w Kuczborku pow. mławski, dziennikarz były długoletni dyrektor i profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, dziekan Wydz. Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, prezes Zarządu Polskiego Instytutu Prasoznawczego

ZMARŁ DNIA 20 BM.

W zmarłym tracimy zasłużonego wychowawcę młodych dziennikarzy i świetnego znawcę zagadnień prasowych.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZ. ZWIĄZKU DZIENNIKARZY R.P.
ZARZĄD GŁÓWNY ZW. ZAW. DZIENNIKARZY R. P.

ś † p

Wincenty TRZEBIŃSKI

PREZES ZARZĄDU POLSKIEGO INSTYTUTU PRASOZNAWCZEGO, DZIEKAN WYDZIAŁU DZIENNIKARSKIEGO ANP

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Odszedł od nas wybitny znawca zagadnień prasowych i długoletni wychowawca młodzieży dziennikarskiej. W szczupłym zespole badaczy prasy w Polsce ze zgonem Jego powstała luka nie do wypełnienia. Polski Instytut Prasoznawczy traci w Zmarłym swego niestrudzonego Przewodnika i Organizatora prac naukowych.

Z A R Z Ą D
POLSKIEGO INSTYTUTU PRASOZNAWCZEGO.

Kr 3164-1

Kryzys mieszkaniowy w Ameryce

(Od naszego korespondenta w USA)

JEST rzeczą zrozumiałą, że w zniszczonej i spalonej Warszawie trudno znaleźć mieszkanie. To samo dotyczy także innych miast i krajów, zniszczonych w czasie wojny i okupacji. Nie łatwo natomiast zrozumieć, dlaczego Stany Zjednoczone kraj, na który nie padła ani jedna bomba, przeżywają głęboki kryzys mieszkaniowy.

Zdawałoby się, że tutaj nie brakuje mieszkań dla nikogo. Wystarczy jednak krótko być w tym kraju, żeby przekonać się, że weterani ostatniej wojny wraz ze swymi rodzinami i dziećmi, żyją w prowizorycznych barakach, w których latem panuje szalony upał, a w zimie mróz uniemożliwia pracę i wypoczynek. Nie trzeba być znawcą tego kraju, by się dowiedzieć, że brak mieszkań jest tak ogromny, iż weterani zasłużeni w ostatniej wojnie, mieszkają w strasznych warunkach, a ich na prędce sklecone domostwa nazywa się „kurnikami".

Oczywiście kryzys mieszkaniowy nie dotyka tylko weteranów. Jest on bolączką życia amerykańskiego i prześladuje szerokie masy społeczeństwa, zwłaszcza robotników i farmerów, drobny handel i wytwórczość przemysłową, licho płatnych urzędników, nade wszystko zaś imigrantów, którzy ostatnio tutaj przybyli.

DLACZEGO NIE MA MIESZKAŃ?

Jakie są tego przyczyny i kto jest odpowiedzialny za bezdomność ogromnej liczby ludzi? Udzielając odpowiedzi, posłużymy się cyframi. Podamy dane statystyczne, które powzwolą nam się zorientować w sytuacji. O czym mówią cyfry?

W stosunku do 1939 r. cena domów wzrosła o 131 procent. Wzrost ten nastąpił, — przypominamy — w kraju, w którym ani jeden dom nie został w czasie ostatniej wojny zburzony ani nawet częściowo zniszczony.

Materiały budowlane od 1941 r. podrożały o 100 procent, mimo że kraj ten w czasie wojny nie stracił źródeł surowcowych ani też nie został zmuszony do zaprzestania przeróbki surowców na materiał nadający się do budowy. Przy wymienionym wyżej wzroście cen wzrosły dochody spekulantów trudniących się zawodowo budownictwem mieszkaniowym. Według oficjalnych statystyk dochody ich wzrosły od 1941 r. trzykrotnie i w dalszym ciągu mają tendencję zwyżkową, gdyż żerowanie na ludzkiej bezdomności nie jest ani zwalczane, ani też prawem ograniczone. Obok spekulantów z przemysłu budowlanego, poważną rolę odgrywają handlujący parcelami, na których mają stanąć nowo wybudowane domy. Obecna ich cena jest 2.5 razy wyższa niż w chwili przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny. Cena ziemi wzrosła o 56 procent a koszt jej przystosowania do budowy o 112 procent. Na domiar lokalne ustawodawstwo budowlane stwarza ochronę interesów monopoli budowlanych przez ścisłe oznaczenie, jakie materiały winne być użyte do budowy. Nie trzeba dodawać, że wymogi te nie mają nic wspólnego z zabezpieczeniem interesów mieszkańców danej miejscowości. Nie chodzi tu bowiem o względy sanitarne, bezpieczeństwo, estetyczny wygląd budowli i jej społeczne zużytkowanie. Chodzi jedynie o interesy monopoli i o umożliwienie im utrzymania wysokich cen.

PRZYKŁAD MONOPOLISTYCZNEJ GOSPODARKI

Należy zaznaczyć, że monopole obejmują nie tylko produkcję materiałów budowlanych, lecz także przedsiębiorstwa trudniące się budową domów i banki specjalizujące się w kredytach hipotecznych.

Producenci budulca, cementu, przyrządów kanalizacyjnych, instalacji elektrycznych i posadzek wolą sprzedawać mało swego towaru po wyższych cenach, aniżeli obniżyć ceny i uprzystępnić kupno. Wynika to ze spekulanckiej kalkulacji, która przy obecnych wysokich cenach daje im maksimum zysków.

Drugą grupę zainteresowaną w obecnym stanie rzeczy stanowią przedsiębiorstwa budowlane. Przedsiębiorcy budowlani nie chcą budować dużej liczby domów, lecz z budowanych i sprzedawanych obiektów osiągać możliwie największe dochody. Te zaś obecnie są tak wysokie, że przy masowym budownictwie mieszkaniowym musiałyby ulec znacznemu obniżeniu.

Ostatnim wreszcie i najważniejszym czynnikiem są banki, które udzielają pożyczek pod zabezpieczenie hipoteczne. Banki te są faktycznymi właścicielami ogromnej liczby domów i są zainteresowane w utrzymaniu ich wysokiej ceny. Jakiekolwiek ożywienie na rynku budowlanym musi prowadzić do obniżenia teraźniejszych wysokich cen. Oczywiście wpływowy kapitał bankowy broni swych pozycji i nie przebiera w środkach dla zdławienia ruchu budowlanego. Jednym z takich środków jest współpraca z producentami materiałów budowlanych dla utrzymania wysokich cen. W wielu wypadkach banki są właścicielmi fabryk i składów dla sprzedaży materiałów budowlanych. Wtedy podnoszenie i utrzymywanie wysokich cen przychodzi im specjalnie łatwo. O ile zaś same nie są aktywnym czynnikiem na rynku budowlanym, działają z za pleców producentów, których wiążą finansowaniem ich wytwórczości.

Mimo ogólnej drożyzny i inflacji, według obliczeń fachowców można by ceny materiałów budowlanych obniżyć co najmniej o 50 procent i w ten sposób przy równoczesnym obniżeniu zysków przedsiębiorców budowlanych spowodować wzmożenie ruchu budowlanego. Opinia społeczna jest jednak w tej sprawie zupełnie bezsilna wobec wpływu, jaki na stosunki i ustawodawstwo w tej dziedzinie wywierają potężne organizacje przedsiębiorców National Association of Home Builders i National Association of Real Estate Boards i bankierów (United States Savings and Loan League).

BEZDOMNI WETERANI

Jak daleko sięgają ich wpływy, niech świadczy następujący przykład: Sprawa mieszkaniowa jest specjalnie paląca, jak wyżej wspomnieliśmy, dla weteranów, którzy wrócili z wojny i znaleźli się bez dachu nad głową. Według bieżącej statystyki jedynie 4 procent wszystkich weteranów może zdobyć się na wybudowanie własnego jednorodzinnego domu i dlatego weterani są szczególnie zainteresowani w sprawie budownictwa mieszkaniowego. Zdawałoby się czymś naturalnym, że największa i najbardziej wpływowa organizacja weteranów „American Legion" zajmie w tej sprawie właściwe stanowisko. Można by też przypuszczać, że siłą swego wpływu spowoduje korzystne zmiany na tym odcinku. Faktycznie sprawa wygląda zupełnie inaczej. Komisja mieszkaniowa Legionu Amerykańskiego została opanowana przez ludzi pozostających na służbie banków i przedsiębiorców budowlanych. W rezultacie zamiast nieść pomoc weteranom i powodować obniżenie kosztów budowy domów komisja składa te same oświadczenia, które obrońcy wysokich cen i wrogowie dużego ruchu budowlanego głoszą przy każdej nadarzającej się po temu okazji.

Odważniejsi ludzie nazywają obecną sytuację „skandalem mieszkaniowym". Nie można im odmówić racji, gdy się w gazecie czyta wiadomość następującej treści: Rodzina składająca się z trzech dorosłych osób i dwojga dzieci mieszka stale w małym wagonie będącym przyczepką do samochodu. Jest to ich jedyne schronienie, gdyż nie mogą znaleźć żadnego innego pomieszczenia. W tych warunkach łatwo o wypadek. Był nim pożar, w którym spłonęło żywcem dwoje dzieci.

STEFAN CZARNY

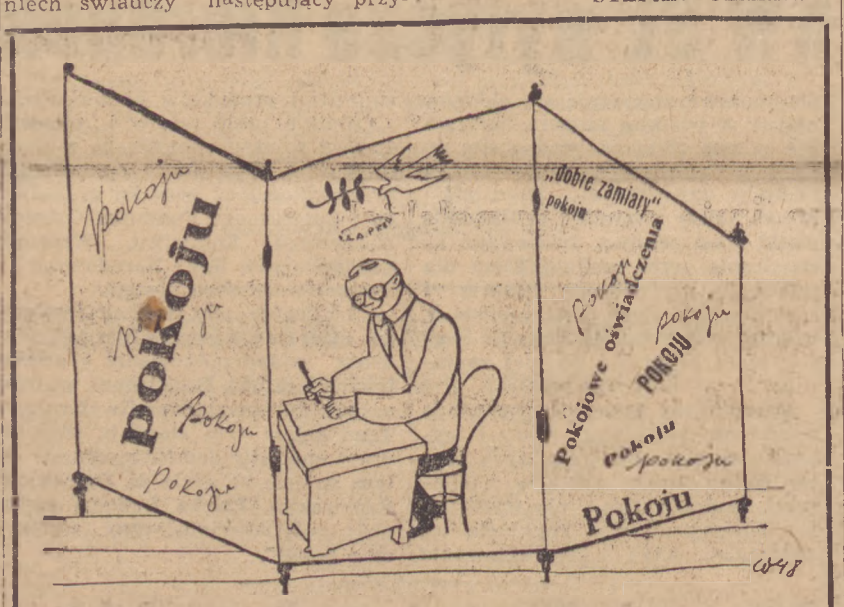

Efektowny pokojowy parawan generała Clay'a całkowicie wykonany z anglosaskich gazet

ZA GRANICĄ PISZĄ

Przed Kongresem Wrocławskim — Po konferencji dunajskiej.

»Ankara«

dziennik turecki poświęca artykuł wstępny Kongresowi Wrocławskiemu, w którym pisze:

„Odmienność tego Kongresu, który zajmuje się problemami o zasięgu światowym, od innych Kongresów, polega na tym, że nie wezmą w nim udziału jedynie określone osoby dyskutujące na określone tematy. Kongres ten jest zebraniem interesującym wszystkich, małych i wielkich, mężczyzn i kobiety, młodych i starych, wszystkich tych na świecie, którzy pokładają swe nadzieje w pokoju. Komisja przygotowawcza zaprosiła intelektualistów francuskich, ażeby odpowiedzieli co myślą o 4 pytaniach, zredagowanych przez Komitet Organizacyjny. Artyści, pisarze, uczeni, prawnicy, profesorowie, dziennikarze całego świata mają odpowiedzieć na nie. Odpowiedzi osób nie biorących udziału w Kongresie będą tam także dyskutowane i w razie potrzeby przyjęte".

»Democratie Nouvelle«

zamieszcza obszerny artykuł pióra Marcel Willard, poświęcony Kongresowi w którym czytamy:

„Wydaje się nie być przypadkiem, że wybór organizatorów padł na Wrocław, wielkie, zniszczone miasto na Zachodzie, odzyskane definitywnie przez polską demokrację ludową dzięki zwycięstwom armii radzieckiej nad niemieckim imperializmem.

W tym historycznym miejscu, wśród ruin i zniszczeń, elita intelektualna narodu umęczonego, lecz będącego panem swego losu, przygotowuje się na przyjęcie uczonych, pisarzy i artystów z całego świata.

Nazajutrz po Kongresie należy w każdym kraju spopularyzować jego rezolucje. Sekcja francuska komitetu organizacyjnego zwróciła się już do intelektualistów Francji z apelem, na który odpowiedzi napływają masowo, nietylko w charakterze deklaracji z wyrazami sympatii, lecz w formie konkretnych propozycji — w oczekiwaniu, że delegacja francuska będzie je umiała zdyskontować.

Młodzież akademicka rywalizuje z zapałem ze swymi profesorami i z dziekanami naszych fakultetów. W gmachu Uniwersytetu przy placu Sorbony, złota księga pokryta jest podpisami.

Niewątpliwie intelektualiści nie tworzą odrębnej klasy i doniosłość ich orędzia uwarunkowana jest przez wyrażone w nim dane narodowe, gospodarcze i społeczne.

Weźmiemy udział w przedsięwzięciu, którego wynik będzie z pewnością owocny, jeśli zwrócimy się do nich z apelem, aby wzięli udział w tej humanistycznej pielgrzymce z przekonaniem o jej skuteczności, jeśli zaprosimy ich aby wyrzekli się izolacji, rozpaczy i nieładu, aby uczestniczyli w przerzuceniu mostu nie tylko między kulturami, lecz również między narodami takimi, jakimi są, w atmosferze stałego zaufania i otwartości.

Czyż powołaniem uczciwych intelektualistów, misją prawdziwie wyzwoleńczego humanizmu nie jest w chwili obecnej wyjaśnić stosunek, jaki zachodzi między pokojem, wolnością a kulturą.

Wolna twórczość artystyczna i naukowa, swobodne promieniowanie odkryć i dzieł sztuki możliwe jest jedynie w klimacie pokojowej współpracy między narodami, pośród wzajemnego poszanowania ich niezależności i godności".

»Scanteia«

omawia w obszernym artykule przebieg prac konferencji dunajskiej oraz uchwalona konwencję:

„Nowa konwencja dunajska, oparta na projekcie radzieckim, kładzie kres wiekowej niesprawiedliwości, narzuconej młodym państwom naddunajskim przez mocarstwa zachodnie. Nowa konwencja, opierając się na poszanowaniu suwerennych praw państw narodów naddunajskich i służąc ich żywotnym interesom, czyni również zadość zasadom współpracy międzynarodowej; przewiduje ona bowiem wolną i na równej stopie utrzymaną żeglugę na Dunaju dla statków wszystkich państw.

Konferencja dunajska uwydatniła rolę obozu demokracji i socjalizmu, dążącego do utrzymania pokoju na świecie i zwycięstwa demokracji. „Zwycięstwo polityczno - dyplomatyczne jakie osiągnęły w Belgradzie państwa demokracji ludowej, posiada olbrzymie znaczenie".

»Oesterreichische Volksstimme«

w związku z oświadczeniem rządu austriackiego, że uważa nową konwencję dunajską za nieobowiązującą dla Austrii, pisze:

„Uznając nową konwencję dunajską za nieobowiązującą dla Austrii, rząd wyklucza Austrię ze wspólnoty państw dunajskich, postępując wbrew żywotnym interesom kraju. Austria jest państwem dunajskim i jej dobrobyt gospodarczy jest zależny od stosunków z innymi państwami dunajskimi. Jak długo Dunaj płynie na wschód, na tego nie potrafi zmienić nawet rząd amerykański, najważniejsze interesy gospodarcze Austrii będą skoncentrowane na tej wielkiej arterii wodnej. Ale rząd Fiegla i Scherfa nie kieruje się interesami Austrii, lecz jest posłuszny instrukcjom Stanów Zjednoczonych.

Intelektualiści hiszpańscy jadą do Polski

PARYŻ, 21. 8. (PAP). W niedzielę przybywa do Paryża b. premier hiszpańskiego rządu republikańskiego i b. profesor uniwersytetu w Madrycie, przewodniczący unii intelektualistów hiszpańskich Jose Giral, któremu towarzyszą b. profesorowie uniwersytetu madryckiego Honorato de Castro i Venceslas Roces, członkowie tejże unii. **Intelektualiści hiszpańscy odlecą z Paryża do Warszawy, a następnie do Wrocławia by wziąć udział w tamtejszym Kongresie.**

Po raz pierwszy w dziejach medycyny...

Z wizytą u prof. Judina

Wita nas wysoki, dobrze zbudowany pan w białym kitlu. Ma wyraźne nieco ostre rysy twarzy i błękitne uważne oczy. W gładko zaczesanych włosach przebłyskuje siwizna. To znakomity chirurg Sergiusz Judin.

Jest członkiem honorowym wielu krajowych i zagranicznych instytucji naukowych: Królewsko-Brytyjskiego Tow. Chirurgicznego, Paryskiej Sorbony, Amerykańskiego Kolegium Chirurgicznego i Międzynarodowego Kolegium Chirurgicznego i wielu innych. Pięć tog doktorskich i gronostajowy płaszcz rektorski to widome dowody tych honorowych tytułów. Na ostatnim wszechświatowym zjeździe chirurgów prof. Judin został zaocznie wybrany wiceprzewodniczącym przyszłego wszechświatowego XIII Kongresu Chirurgów.

Swoją wielką sławę zawdzięcza prof. Judin przede wszystkim temu, że jest nieporównanym mistrzem wspaniałych, zaiste wirtuozowskich operacji, a zarazem wielkim uczonym, który wzbogacił wiedzę medyczną szeregiem nowych odkryć stanowiących obecnie wspólne dobro uczonych całego świata.

Sergiusz Judin kształcił się na uniwersytecie moskiewskim. W czasie pierwszej wojny światowej 3 lata spędził na frontach. Potem, parę lat po rewolucji, pracował jako chirurg w szpitalu miejskim w Sierpuchowie pod Moskwą. Tu właśnie rozwinął się wspaniale jego niezwykły talent operatora. Przeprowadzał najróżnorodniejsze i najtrudniejsze, zdawałoby się, beznadziejne operacje, które z reguły kończyły się szczęśliwie. W tym czasie rozpoczął również swą działalność jako uczony-eksperymentator. Tu właśnie opracował naukowo i zreferował w rozprawie nową metodę znieczulania kręgosłupowego zamiast dotychczasowej ogólnej narkozy.

Po 7 latach pracy w Sierpuchowie dr Judin zostaje kierownikiem oddziału chirurgicznego w moskiewskim Instytucie im. Sklifasowskiego, dokąd wielokrotnie przywożono chorych z głębokimi wrzodami żołądka. Ratując ich dr Judin zaczął masowo stosować resekcję żołądka. Był to nowy, śmiały chwyt operacyjny, który świetnie zdał egzamin. Procent śmiertelności zaczął gwałtownie spadać, operacja niemal zawsze ratowała ludzkie życie. I to był właśnie drugi, jeszcze większy od pierwszego — sukces Sergiusza Judina jako chirurga i uczonego-eksperymentatora.

Minęło jeszcze parę lat i nowe niezwykłe odkrycie zwróciło na radzieckiego chirurga uwagę całego świata lekarskiego. Dwa lata wcześniej prof. Szamow zwrócił był na zjeździe chirurgów uwagę na fakt, że krew przeprowadzona z żył nieżywego psa w żyły innego, gruntownie pozbawionego krwi, wraca mu życie. I oto pod kierunkiem i z inicjatywy Judina rozpoczęto drobiazgowe badania biologicznych własności ludzkiej trupiej krwi. Badania te wykazały, że w ciągu 6 godzin po śmierci człowieka krew jego wcale nie różni się od krwi człowieka żywego. 30 marca 1930 r. po raz pierwszy w dziejach medycyny dokonane zostało zadziwiające doświadczenie. Do żył człowieka, który na skutek nieszczęśliwego wypadku stracił większość krwi, wprowadzono krew trupa. I oto konający człowiek ożył — i pozostał przy życiu. A w 2 lata potem, po 200 podobnych doświadczeniach, wszechzwiązkowy zjazd chirurgów radzieckich w pełni zaaprobował odkrycie dr Judina. Odtąd metoda transfuzji trupiej krwi zyskała autorytet naukowy.

Nie mniej wspaniałego odkrycia dokonał Judin na polu chirurgii wojskowej. W czasie ostatniej wojny jako pułkownik służby sanitarnej 19 razy wyjeżdżał na front. Już na początku wojny opracowuje nową metodę leczenia ran postrzałowych: po starannym chirurgicznym opracowaniu rany i zastosowaniu specjalnego preparatu sulfanidów nakłada się gips. Broszura z opisem tej metody wydana nakładem 80 tys. egzemplarzy rozeszła się w piorunowym tempie wśród frontowych pracowników służby zdrowia. Uratowało to życie wielu tysiącom żołnierzy. Za ten wiekopomny wynalazek dr Sergiusz Judin zyskał nagrodę im. Stalina.

Powtórną nagrodę im Stalina uzyskał Judin ostatnio za opracowanie metody operacji jamy brzusznej z wprowadzeniem sztucznego przewodu pokarmowego. Po raz pierwszy zaszczepienie sztucznego przewodu udało się w praktyce rosyjskiemu profesorowi chirurgii dr Hercenowi. Ale opracowanie i udoskonalenie tej metody aż do perfekcji jest dziełem właśnie Sergiusza Judina. Po operacji przez niego dokonanej chory powraca do zdrowia w ciągu nie półtora roku jak dawniej, ale zaledwie 10 dni.

— Możemy już zacząć operację, profesorze, mówi starsza pielęgniarka.

Wychodzimy z gabinetu do sali operacyjnej. W pobliżu stołu operacyjnego znajduje się 3 piętrowe podium przypominające kształtem mostek kapitański.

Stąd, z góry operacjom dokonywanym przez Judina, przyglądają się lekarze zjeżdżający w tym celu ze wszystkich krańców kraju. Stąd istotnie w najdrobniejszych szczegółach można obserwować cały przebieg operacji. Dziś odbywa się właśnie usuwanie raka żołądka. Nóż chirurga pewnie i ostrożnie rozcina ludzkie ciało. Lekarz odsuwa zasłonę skóry i mięśni. I oto otwiera się przed widzem cały organizm ludzki. Żyje. Płuca oddychają. Miarowo bije serce. A mądre ręce chirurga-artysty kontynuują swoją zbawczą pracę. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że to rzeźbiarz doświadczoną ręką lepi żywe kształty, usuwa to, co zbyteczne, łączy w jedną całość to, co konieczne.

Operacja skończona. Rak jest usunięty. Ten człowiek będzie żył.

Ze wzruszeniem żegnamy wielkiego uczonego, który pracą swą toruje nowe drogi lekarzom i uczonym całego świata.

JERZY NIKULIN

Moskwa

Reaktywowano wolną strefę w Gdyni

Ważnym portem rozdzielczym

stanie się zespół GD

OD dnia 1 sierpnia reaktywowana została działalność wolnego obszaru celnego w Gdyni. W związku z tym porty nasze wkraczają w nowy etap pracy handlowej i przeładukowej, wiążącej się z ich komercjalizacją, która aczkolwiek oddawna projektowana i planowana utknęła jakoś w impasie.

Sam fakt ponownego stworzenia wolnej strefy w gdyńskiej części zespołu GD może i powinien mieć doniosłe znaczenie; chodzi o to w jaki sposób wykorzystane zostaną warunki strefy i jakie obroty będą w niej dopuszczone.

Obszary albo strefy wolnocłowe istnieją we wszystkich większych portach świata ale różne w nich są dozwolone manipulacje towarowe. Bywa więc dopuszczona wszelka działalność gospodarcza; wyłącznie działalność handlową; działalność handlowa i niektórych przemysłów uszlachetniających oraz działalność handlowa a przemysłowa tylko za specjalnymi zezwoleniami. Wydaje się, że w gdyńskiej strefie ustali się charakter tego ostatniego typu z pewnymi ograniczeniami obrotu handlowego w stosunku do towarów akcyzowo-monopolowych.

WYPOSAŻENIE WOLNEJ STREFY

Wolny obszar celny w porcie gdyńskim, według komunikatu Dyrekcji Ceł, obejmuje basen Min. Kwiatkowskiego z nabrzeżami Stanów Zjedn., Czechosłowackim i Jugosłowiańskim oraz z przyległymi do tych nabrzeży terenami. Rozmiary obszaru wolnocłowego pozostały te same co przed wojną, jednak w skład strefy nie wchodzi na razie część terenu przy nabrzeżu Jugosłowiańskim.

Basen Min. Kwiatkowskiego ma powierzchnię 15,4 ha czyli około 14 proc. ogólnej powierzchni basenów portu wewnętrznego. Głębokość przy wszystkich trzech nabrzeżach wynosi ok 10 m, co pozwala na przybijanie największych statków towarowych.

Przed wojną wolny obszar celny wyposażony był w 49 tys. m. kw. magazynów (z czego 36.000 m kw. magazynów manipulacyjnych I linii) oraz w 1 publiczny „dom składowy" o pow. 8 tys. m. kw.

Obecnie w I linii nabrzeża znajduje się tu ok. 32 tys. m kw. magazynów, w drugiej zaś 14,5 tys. m. kw. Po odbudowaniu reszty magazynu nr. 7 i po rekonstrukcji magazynu nr. 10 (na nabrzeżu Rumuńskim) wolna strefa będzie miała powierzchnię hangarów większą niż przed wojną — wynoszącą ok. 65 tys. m kw..

Sprawna obsługa statków będzie zapewniona przy pomocy 19 dźwigów elektrycznych i 3 t. zw. „marionów", tj. dźwigów poruszanych silnikami ropnymi. Obecnie zamontowano już 10 nowych dźwigów produkcji krajowej o nośności 1,5 i 3 tony. Sprawy przeładunkowe i magazynowe nie nastręczają więc trudności.

GRANICA CELNA I POLITYCZNA

Nie ulega wątpliwości, że w myśl przepisów prawa celnego o strefach wolnocłowych, te ostatnie traktowane są jako zagranica. Jeśli więc statek wchodzi wyłącznie do wolnostrefowej części portu — nie narusza granicy celnej. Przekracza natomiast faktyczną granicę polityczną państwa, na którego terytorium znajduje się dany obszar wolnocłowy. Powstaje więc ze zrozumiałych względów uzasadnione pytanie czy władze Wojsk Ochrony Pogranicza mają być zainteresowane przyjściem statku na teren wolnocłowy, czy też dopiero kontaktem statku stojącego na tym obszarze z resztą obszaru celnego. Technicznie łatwiejsza jest do przeprowadzenia koncepcja pierwsza, stosowanie jej jednak może wywołać opozycję armatorów zagranicznych, praktycznie bowiem granica celna utożsamiana jest z granicą polityczną. Obiektywnie trzeba dodać, że takie traktowanie obszaru wolnocłowego upraszcza i ułatwia działalność handlową.

ZADANIA STREFY WOLNOCŁOWEJ

Korzyści płynące z działalności wolnej strefy w Gdyni podzielić można na takie, które są wynikiem własnego handlu zagranicznego (import, reeksport, eksport wyrobów uszlachetnionych itp.) oraz na wynikające z tranzytu morskiego, z rozdzielczej funkcji portu.

Ponieważ wyładunek w wolnej strefie nie jest równoznaczny z importem dopóki towar nie zostaje skierowany na rynek wewnętrzny dysponent towaru nie ponosi opłat celnych a jedynie normalne koszty składowania i ubezpieczenia oraz wydatki związane z przeładunkiem czy przeróbką lub manipulacjami handlowymi. Kupcy krajowi lub obcy mają więc tę korzyść, że bez ponoszenia dodatkowych kosztów odprawy celnej towar poddany działalności uszlachetniającej i sortowany według życzeń odbiorców może być importowany lub reeksportowany po niższych cenach.

W związku z reaktywowaniem strefy wolnocłowej poważnie zwiększyły się szanse zespołu portowego GD na to, aby stał się on ważnym portem rozdzielczym dla państw basenu bałtyckiego oraz środkowo i południowo europejskich.

Rozdzielcza funkcja portu, nie do pomyślenia bez strefy wolnocłowej, polega na wykorzystaniu tranzytu i składów konsygnacyjnych. Np. kupiec brazylijski ma zamówienie na większe ilości bawełny do Polski, Finlandii i Czechosłowacji a finalizuje podobną umowę jeszcze np. z Węgrami. Najdogodniej jest mu wówczas wysłać pełny ładunek towaru do Gdyni, stąd rozdysponować transporty według poszczególnych umów a resztę zatrzymać na składzie do chwili zawarcia następnej tranzakcji. Kupiec nie ponosi przy tym opłat celnych, ma na miejscu arbitraż bawełny, potrzebnych rzeczoznawców itd. W podobny sposób dokonywany być może za pośrednictwem wolnej strefy obrót skórą, jutą itd., w odwrotnym zaś kierunku np. winem węgierskim czy innymi produktami eksportowymi Europy południowo-wschodniej. Na obszarze wolnocłowym towar może być za pomocą sortowania, zmiany opakowań itp. dostosowany do najkorzystniejszych handlowo postaci, różnej w różnych państwach, zależnie od upodobań i zwyczajów odbiorców.

W pobieżnym skrócie nie podobna szczegółowo wykazać wszystkich dodatnich stron działalności wolnego obszaru celnego, zwłaszcza że nie ustalono jeszcze zakresu dopuszczalnej działalności przemysłowej. Funkcje te będą ustalone bez zwłoki i niewątpliwie uwzględnią maksimum dopuszczalnych operacji gospodarczych. Pamiętać jednak trzeba że wolna strefa jest najbardziej pożytecznym i korzystnym instrumentem wówczas, gdy stanowi część portu skomercjalizowanego.

Krz

Małe porty — duża praca

Coraz większe obroty

wykazują Ustka, Darłowo i Kołobrzeg

W nomenklaturze urzędowej i publicystycznej przyjęto dzielić porty polskiego wybrzeża na trzy grupy: zespół portowy Gdańsk-Gdynia oraz Szczecin zalicza się do „dużych" portów, inne mające charakter handlowy, jak Ustka, Darłowo, Kołobrzeg zalicza się do „małych" portów, wreszcie pozostałe: Łeba, Władysławowo, Hel, Jastarnia, Puck, Śpiewowo, Sianki przyjęto nazywać portami rybackimi. Odrębne stanowisko zajmuje Świnoujście. Traktowane ono jest jako awanport Szczecina, jakkolwiek odległe jest od niego o 64 klm. Do niedawna Świnoujście uważano za port rybacki. Z chwilą uruchomienia komunikacji promowej ze Szwecją, awansował na przedporcie Szczecina. Z tej racji i ruch statków i obroty towarowe wliczane są do ogólnej statystyki portowej Szczecina. Nie wydaje się to słuszne. W niedalekiej przyszłości, po uruchomieniu wielkiej bazy rybołówstwa dalekomorskiego, Świnoujście zacznie odgrywać rolę samodzielnego portu. Będzie poważnym ośrodkiem zaopatrywania statków w bunkier i prowiant i stanie się ważnym portem pasażerskim w komunikacji ze Skandynawią.

Małe porty rozpoczęły start na odcinku wymiany towarowej z zagranicą dopiero przed kilku miesiącami. Kołobrzeg zaczął przyjmować statki 20 marca, Darłowo 9 stycznia, jedynie Ustka w połowie ub. roku. Mimo krótkiego okresu eksploatacji porty tę wykazują się poważnym dorobkiem w eksporcie węgla. W okresie pierwszych 7-miu miesięcy rb. przeładowały na statki zagraniczne łącznie około pół miliona ton, a dodając do tego przeładunek Ustki w ciągu 5 miesięcy ub. roku otrzymamy około 650.000 ton.

Ustka, Darłowo i Kołobrzeg, które do wojny nie miały żadnego znaczenia w eksporcie, w polskiej gospodarce morskiej przeznaczone są do pomocniczej roli przy eksporcie węgla, a później i innych towarów. Dzięki temu wchodzą do sieci międzynarodowych portów morskich i od niedawna notowane są w międzynarodowych biuletynach żeglugowych. Na razie ich przeładunek ogranicza się do węgla. Z chwilą jednak normalizacji polskiego rolnictwa po zniszczeniach wojennych, należy oczekiwać wykorzystania tych portów przy eksporcie płodów rolniczych i leśnych.

W okresie pierwszych 7-miu miesięcy b. r. zawinęło do omawianych portów 1371 statków cudzoziemskich.

Większość z nich, to małe żaglowce z pomocniczymi motorami typu powszechnego na Bałtyku szkunera. W pierwszych latach po wojnie, wiele tych statków zawijało do Gdyni, Gdańska a później i Szczecina. Obecnie większość z nich udaje się po ładunki do mniejszych portów. Poza żaglowcami zawijają do Ustki, Kołobrzegu i Darłowa niewielkie parowce i motorowce.

W tymże okresie przez 3 wymienione porty wywieziono następujące ilości węgla: Ustka — 301.356 ton, Darłowo — 94.045 ton. Kołobrzeg — 85.036 ton. Dotychczas przez małe porty eksportujemy węgiel tylko do Szwecji, Danii i Finlandii i to na statkach pod banderami tych krajów. (B. K.)

Cenne ładunki

przybywają do naszych portów

Ruch statków w zespole GD ponownie się zwiększył. Statki, które czekały na poprawę warunków atmosferycznych na redzie, już wyładowują przywiezione towary.

W imporcie rozładowano brytyjski statek „Baltrafic", który przywiózł ok. 290 ton drobnicy, składającej się z wełny, instrumentów elektrycznych, materiałów biurowych, maszyn z demobilu itd. Większy jeszcze ładunek przybył na polskim statku s/s „Lech"; poza 9 repatriantami i 986 worami poczty, statek ten przywiózł z Londynu wełnę, odzież używaną, koce, maszyny, sprzęt dentystyczny, obrabiarki, medykamenty, taśmę izolacyjną, łańcuchy kotwiczne itd. — razem ponad 640 ton drobnicy. Z Australii i Nowej Zelandii via Kopenhaga przybyło 603 tony drobnicy na statku „Selandia"; są to głównie towary dla organizacji UNICEF, która opiekuje się dziećmi. Z tego transportu polskie dzieci otrzymają 51 ton kiełbas wołowych. 63 tony mięsa wołowego, 30 ton masła i 100 ton grochu, natomiast dla dzieci czechosłowackich prześle się dalej 1.312 skrzyń masła i mięsa. Poza tym żywność dla dzieci wiezie z Australii inny statek — „Tai-Ping-Yang", który ma ładunek 41.700 skrzyń konserw mięsnych, margaryny i masła. Z ilości tej 9.000 skrzyń przeznaczonych jest dla Czechosłowacji.

Nie mniej cenne dla nas towary wyładowuje amerykański „Mormac Mail": ok. 8.000 worów poczty (paczki i listy ze Stanów Zjedn.) oraz blisko 400 ton różnych towarów jak opony, dętki, maszyny, żarówki itd.

W ubiegłych kilku dniach do Gdańska Gdyni przybyły z Lulea i Koeping duże ładunki rudy (ponad 30 tys. ton) i z Antwerpii 1,4 tys. ton tomasyny dla Czechosłowacji. Rudę przywiozły dwa statki szwedzkie „Mira" i „Skagen", dwa polskie „Wisła" i „Tobruk" oraz duński „Storaa". Tomasyna przyszła na statku „Retaj". W tym samym czasie dla naszego przemysłu „Kraków" przywiózł 2,6 tys. ton tomasyny, a dwa statki szwedzkie 2,2 tys. ton rudy. (k)

O dobre imię portów polskich

Koncesjonowanie firm maklerskich

przeprowadzą Izby Przemysłowo-Handlowe

Jednym z kardynalnych warunków popularności jakiegoś portu jest zaufanie, jakim się cieszy w międzynarodowych sferach żeglugowych. Do zdobycia tego zaufania w niemałej mierze przyczyniają się t.zw. przedsiębiorstwa usług portowych. Zaliczają się do nich maklerzy okrętowi, ekspedytorzy, shiphandlerzy rzeczoznawcy i wiele innych. Fachowa, oparta na długoletnim doświadczeniu i skoordynowana ich praca, przyczynia się wybitnie do sprawności obsługi i załadunku statków.

Przed wojną w sferach transportu i handlu morskiego, jedyny prawdziwy port polski Gdynia miał dobrą opinię. Obsługa młodego portu była dzielna, rzutka, sprawna. Załogi zawijających tu statków z uznaniem podkreślały ład i sprężystość z jednej strony administracji portowej, z drugiej szybkość i sprawność pracy przedsiębiorstw usług portowych.

Ale może najbardziej cennym przyczynkiem do wyrabiania dobrego imienia portu gdyńskiego, było zaufanie, jakim obdarzały zagraniczne koła żeglugowe i kupieckie poszczególne przedsiębiorstwa usług portowych. Przedsiębiorstwa te starały się zaufania tego nie stracić, ale naodwrót postępowaniem swoim i wykonywaniem zleceń utrwalić je i zapewnić sobie stałą współpracę.

Po wojnie, mimo, że na innych odcinkach gospodarki państwowej szybko i radykalnie następowały zmiany struktury prawno-administracyjnej, w portach zachowano dość liberalne zasady gospodarki przedwojennej. Dotyczyło to szczególnie przedsiębiorstw usług portowych, gdzie całkowicie zachowano ich charakter prywatny względnie spółdzielczy. Niestety, liberalizm ten nie zawsze był należycie oceniany przez zainteresowane przedsiębiorstwa. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki nielojalności lub chęci obchodzenia zarządzeń czynników państwowych.

Tak jest i obecnie. Postępowanie niektórych firm pozostawia wiele do życzenia. Niektóre dopuszczają się nawet czynów nieetycznych w stosunku do przedsiębiorstw tej samej branży lub pokrewnych, tak że nawet branżowe związki muszą interweniować i stosować sankcje w stosunku do nielojalnego członka. Takie postępowanie stało się ostatnio konieczne w stosunku do niektórych przedsiębiorstw maklerskich, którym zarzucano bądź przekroczenia natury celno-dewizowej bądź niewłaściwe zdobywanie klienta.

Oczywiście tego rodzaju fakty nie przyczyniają się do utrwalenia dobrego imienia portów polskich. Państwo, które musi dbać o dobrą opinię swoich portów, stara się naprawić ten nienormalny stan rzeczy i wyeliminować tych, którzy nadużywają swoich praw i psują dobrą opinię portom. W tym celu w porozumieniu z odnośnymi związkami branżowymi w najbliższych tygodniach ma być przeprowadzona selekcja w przedsiębiorstwach usług portowych.

Wiele jest przedsiębiorstw maklerskich, które chociaż zarejestrowane, nie przejawiają żadnej, albo minimalną działalność. Klarują jeden czy dwa statki miesięcznie. W Szczecinie na kilkanaście zarejestrowanych przedsiębiorstw maklersko-okrętowych, zaledwie kilka pracuje należycie. Toteż wyeliminowanie takich maklerów, w najmniejszym stopniu nie odbije się na sprawności usług portowych.

Nowe koncesjonowanie będzie przeprowadzane w ścisłym porozumieniu z Izbą Przemysłowo-Handlową i zainteresowanymi związkami branżowymi. Przy udzielaniu koncesji będą decydować głównie dotychczasowa żywotność, przekroczenia w odniesieniu do zarządzeń władz, zrzeszeń i związków, lojalność w stosunku do związku lub poszczególnych jego członków, wreszcie ilościowe potrzeby poszczególnych portów.

BOL. K.

Po śledzie na Morze Północne

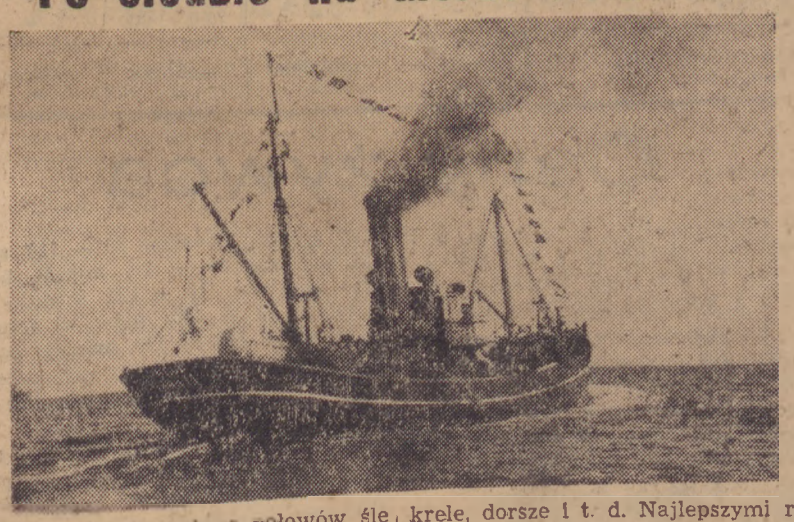

Obecnie trwa okres połowów śledzi na Morzu Północnym i wszystkie nasze trawlery dalekomorskie łowią tę cenną rybę. Co dwa tygodnie statki wracają do kraju z lukami pełnymi śledzi najlepszego gatunku. Jedynie w I dekadzie bm. trawlery przywiozły 631 ton śledzi świeżych, 124 tony śledzi już zasolonych w beczkach na morzu oraz około 40 ton różnych ryb, jak makrele, dorsze i t. d. Najlepszymi rezultatami mogą poszczycić się statki Dalmoru „Orion", „Urania", „Saturnia" i „Wega" (ten ostatni na zdjęciu). W drugiej dekadzie rekordy połowowe pobite zostały przez inny statek dalmorowski „Jupiter", który przywiózł 90 ton śledzi świeżych i 300 beczek śledzi zasolonych w czasie wyprawy na morzu. (k)

Fot. K. Komorowski.

Budownictwo statków morskich

Według danych opublikowanych przez rejestr żeglugowy Lloyda, przy końcu drugiego kwartału br. znajdowało się w budowie na całym świecie 1.151 morskich statków handlowych o łącznej pojemności ponad 4 miliony BRT. Ponad 60 proc. tej produkcji przypada na Wielką Brytanię, jej dominia i kolonie. Na drugie miejsce w światowej produkcji stoczniowej wysunęła się Francja przed Szwecją, Włochami, Holandią i Stanami Zjednoczonymi. Polska również figuruje w tabeli z rozpoczętą budową 4 statków pełnomorskich.

Stałe ceny zboża

ukrócą spekulację i wyzysk uboższych chłopów

Jeszcze na długo przed oficjalnym ustaleniem cen zboża z tegorocznych zbiorów kursowały w terenie pogłoski o rzekomej wielkiej obniżce cen, jaka ma nastąpić po żniwach. Podawano np., że cena żyta wahać się będzie w granicach 1.000 zł. za kwintal a cena pszenicy nie przekroczy 2.000 zł.

Na wsi, zwłaszcza w okolicach odległych od miast i większych arterii komunikacyjnych, nastąpiła do pewnego stopnia panika. Rolnicy, którzy mieli zapas zboża z zeszłorocznych zbiorów (było to w większości wypadków zboże konsumcyjne, przeznaczone na przetrwanie przednówka i okresu żniw), wyzbywali się go w szybkim tempie. Oczywiście korzystali z tego prywatni kupcy zbożowi, wśród których nie brak zwykłych spekulantów i którzy, jak należy sądzić, rozprzestrzeniali wśród chłopów nieprawdziwe wiadomości. Po niewczasie łatwowierni rolnicy przekonali się na własnej skórze, że ceny zbóż podawane przez spekulantów były kłamliwym wymysłem.

Niewykluczone, że są jeszcze w Polsce i takie wsie, które nic nie wiedzą o nowym cenniku ustalonym przez władze i w dalszym ciągu sprzedają swe zboże po cenach dyktowanych przez elementy spekulacyjne. Dlatego też na czasie będzie przypomnieć cennik zbóż z nowych zbiorów, ustalony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i R.R. Ceny te obowiązują Polskie Zakłady Zbożowe i wszystkie spółdzielnie, skupujące zboże dla PZZ bezpośrednio od rolników.

W zależności od województw wynoszą one za 100 kg.:

Województwo	pszenica	żyto	owies	jęczmień
Poznańskie	2.000	3.250	1.900	1.900
Pomorskie	2.000	3.250	1.900	1.900
Wrocławskie	2.000	3.200	1.900	1.900
Łódzkie	2.050	3.300	1.950	1.900
Lubelskie	2.050	3.200	1.900	1.900
Warszawskie	2.050	3.200	1.950	1.900
Szczecińskie	2.050	3.300	1.900	1.900
Śląskie	2.050	3.300	1.900	1.900
Śląsko-Dąbr.	2.050	3.300	1.950	1.900
Krakowskie	2.100	3.300	2.000	1.900
Kieleckie	2.100	3.300	2.000	1.900
Rzeszowskie	2.100	3.300	2.000	1.900
Olsztyńskie	2.050	3.300	1.950	1.900
Białostockie	2.050	3.300	1.950	1.900

Podane ceny obowiązują od dnia 1 sierpnia r.b. Płacenie rolnikom cen niższych będzie karane sądownie. Dlatego też rolnicy we własnym interesie winni wydać bezwzględną walkę spekulantom zbożowym i to nie tylko rekrutującym się spośród kupców zbożowych ale również i zamożniejszych chłopów, którzy w celach spekulacyjnych usiłują się zabawić w „kupców". Podkreślamy raz jeszcze: oferowanie cen niższych od ustalonych przez władze jest przestępstwem gospodarczym, o którym niezwłocznie należy zawiadamiać odpowiednie władze. Tylko w ten sposób można będzie zapobiec zbożowej gorączce, która w konsekwencji godzi w interes uboższego chłopa. (m)

Masowe wycieczki na Wystawę ZO

organizuje Zw. Samopomocy Chłopskiej

Związek Samopomocy Chłopskiej przystępuje do organizowania masowych wycieczek z całego kraju na Wystawę Z. O. W związku z tym odbyła się we Wrocławiu krajowa narada kierowników wydziałów organizacyjno - społecznych Zw. Sam. Chł. W obradach wziął udział komisarz Rządu dla Spraw Wystawy — wiceminister Kościński.

Wiceminister Kościński w przemówieniu, wygłoszonym podczas konferencji, podkreślił fakt, że trzy miliony chłopów wpłaciło daninę narodową przedterminowo. Danina przeznaczona była na odbudowę Ziem Odzyskanych, a Wystawa Z. O. jest niejako plastycznym pokwitowaniem tej daniny. Chłop polski powinien zobaczyć tu wszystko, do czego powstania sam się przyczynił. Masowe wycieczki wiejskie umożliwią chłopom zapoznanie się z pięknem Wystawy.

15 tys. garncy oprzędów

zbiorą hodowcy jedwabników na D. Śląsku

Hodowla jedwabników na terenie Dolnego Śląska rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Spodziewany urodzaj przekroczy tu w rb. 15 tys. garncy oprzędów. Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi hodowlę wzorową w Oporowie pod Wrocławiem, odwiedzaną licznie przez młodzież wiejską. W przyszłym miesiącu uruchomiona zostanie rozwijalnia kokonów i ośrodek szkolenia w tkactwie jedwabnym. W rozwijalni znajdzie zastosowanie przyrząd wynaleziony przez inspektora jedwabnictwa ZSCh Gierza. Władysława. Po opatentowaniu będzie on wyrabiany masowo i sprzedawany hodowcom jedwabników w cenie ok. 30 tys. zł. Rozwijanie kokonów we własnym zakresie podniesie dochody hodowców jedwabników conajmniej o 200 proc.

Na terenie województwa łódzkiego przewiduje się zbiór ok. 2.000 garncy kokonów. W celu popularyzacji hodowli jedwabnika wśród szerokich mas rolników Związek Samopomocy Chłopskiej rozprowadził ostatnio 41 tys. drzewek i sadzonek morwy. Jesienią zorganizowane będą na terenie woj. łódzkiego dwa teoretyczne kursy racjonalnej hodowli jedwabnika. Przyszli hodowcy odbędą praktyki we wzorowych hodowlach w Łodzi, Piotrkowie, Rawie Mazowieckiej, Kutnie. (e).

PCH zaopatruje wczasy

W sezonie letnim PCH. rozwinęła intensywną działalność w zakresie zaopatrzenia wczasów. Gdy w maju b. r. PCH. dostarczyła na akcję wczasów masę towarową wartości 22 milionów złotych, to w lipcu b. r. wartość dostarczonej masy towarowej przekroczyła 165 milionów zł. Tak poważny wzrost działalności PCH. na tym odcinku jeszcze dobitniej charakteryzuje liczba obsłużonych odbiorców. Podczas gdy w maju b. r. PCH. zaopatrzyła 229 domów wypoczynkowych i 7 sanatoriów, to w lipcu b. r. — 621 domów wypoczynkowych, 41 sanatoriów, 148 obozów i 119 kolonii letnich. PCH. zaopatrywała również pięćdziesięciotysięczny Zjazd Młodzieży we Wrocławiu.

120 mln. jaj eksportujemy w r.b.

Bawiąca w Polsce wycieczka czołowych działaczy spółdzielczych państw demokracji ludowej odwiedziła między innymi Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

W imieniu Zarządu i pracowników gości powitał prezes Centrali poseł Kaczocha, który scharakteryzował w krótkim przemówieniu rozwój spółdzielczości drobnych wytwórców rolnych w Polsce powojennej. Mówca zwrócił uwagę na szybki wzrost pogłowia bydła i drobiu, dzięki któremu Centrala pokrywa już zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na produkty nabiałowe, a w roku przyszłym zamierza je eksportować. Eksport drobiu i jaj prowadzony od r. 1945 stale wzrasta. W roku bieżącym wywóz jaj osiągnie cyfrę 120 mln. sztuk. Centrala obejmuje 973 spółdzielnie główne i 2595 zakładów pomocniczych w postaci zbiornic i zlewni oraz szereg zakładów specjalnych jak zbiornice eksportowe, zamrażalnie jaj, kazeiniarnie i fabryki pierza.

16 q zboża z 1 ha

Dobre zbiory w Wielkopolsce

Żniwa zakończone w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w połowie bm. przyniosły poważne plony. Próbne omłoty wykazały, że przeciętny zbiór z jednego ha wynosi 14 do 16 kwintali. Jest to ilość poważna jeśli weźmiemy pod uwagę, że w r. ub. najlepszy zbiór wahał się w granicach 12 do 13 kwintali na hektar.

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 18.VIII	Warszawa 20.VIII	Bydgoszcz 18 VIII	Katowice 18 VIII
Pszenica	3.500	3.550	3.250-3.500	3 550
Żyto	2 175	2.225	2.000-2 175	2.240
Jęczmień pastewny	2.075	-	-	-
Jęczmień przemiałowy	-	2.125	1.900-2.075	2.140
Jęczmień browarniany	-	-	-	-
Owies	2.075	2.075	1.900-2.075	2 090
Mieszanka pastewna	-	-	-	-
Gryka	4.600-4.800	-	4.000-4.200	-
Proso grube	3.200-3.500	-	3.300-3.500	-
Kukurydza	-	2.700	-	2.700-3.000
Mąka pszenna 80%	-	5.600	5 250-5.550	-
Mąka pszenna 70%	5 500	5.900	5.500-5 800	5.800
Mąka żytnia 90%	-	-	-	-
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.350-3.550	3 600
Mąka ziemniaczana	-	8.500	-	-
Otręby pszenne	1.600	1.600	1.500-1 835	1 600
Otręby żytnie	1.300	1.300	1.300-1.535	1 300
Otręby jęczmienne	1.100	1.100	1.100-1.335	1.100
Otręby owsiane	-	-	-	-
Płatki owsiane	7.000	7.500	-	7.000
Otręby kukurydziane	1 1 0	1.100	1.100-1.335	1.100
Kasza jęczmienna 65%	4 200	4.800	4.000-4.30	4.400-4.600
Kasza jaglana	-	-	-	6.700-6.900
Kasza gryczana	-	11.000-12.000	-	-
Peczak	-	4.800	-	3.900
Groch polny	-	-	-	-
Groch Viktoria	-	-	-	-
Groch „Folger"	-	-	-	-
Groch pastewny	-	-	-	-
Fasola biała jedn.	-	-	-	-
Fasola kolorowa	-	-	-	-
Fasola »Jasiek«	-	-	-	-
Bobik	-	-	-	-
Wyka	-	-	5.100-5.300	5 800-6.200
Peluszka	-	-	5.100-5.300	5.800-6 200
Łubin żółty	-	-	3.200-3.500	-
Łubin słodki	-	-	-	-
Łubin gorzki	3.800-4.100	-	-	4.000 4.200
Łubin niebieski	-	-	3.000-3 200	-
Łubin odgoryczony	4.200-4.500	-	4.200-4.400	4.600-4.800
Seradela	-	-	4.000-4.500	5.000-5 500
Rzepak ozimy	6.500-6.800	7.200	6.500-7.200	6.300 6.500
Rzepak jary	-	-	-	-
Rzepak przemysłowy	-	-	-	-
Rzepik letni	-	-	-	-
Siemię lniane	17.500-18.000	-	16 500-17.500	-
Siemię konopne	-	-	-	-
Lnianka	-	-	7.600-8.000	-
Mak niebieski do siewu	-	-	-	19.000-21.000
Gorczyca	7.500-7.800	-	8.000-8.500	8.500-9.000
Inkarnatka	21 000-23.000	-	-	18.000-20.000
Koniczyna czerw. czyszcz.	-	-	-	-
Koniczyna biała czyszcz	-	-	-	-
Koniczyna czerw. sur	-	-	-	-
Koniczyna biała sur.	-	-	-	-
Koniczyna szwedzka	-	-	-	-
Nasiona buracz. past.	-	-	-	-
Nasiona buracz. miesz	-	-	-	-
Rmin ek	-	-	-	-
Rzepa ścierniskowa	-	-	-	-
Tymotka	-	-	-	-
Nasiona marchwi	-	-	-	-
Nasiona brukwi	-	-	-	-
Nasiona pomidorów	-	-	-	-
Lucerna	-	-	-	52.000-56.000
Makuch kokosowy	-	-	-	-
Makuch lniany	3.900-4 000	-	4.000-4.200	4.500-4.600
Makuch rzepakowy	1 900-2 000	-	2.000-2.100	2.000-2 200
Śrut kokosowy	-	-	-	-
Śrut lniany	3.100-3.300	-	3.000 3.200	-
Śrut rzepakowy	1 800-1.900	-	1.800 1.900	2.000-2.200
Śrut sojowy	-	-	-	-
Olej lniany	5 000 70 000	-	67.000-69.000	-
Olej rzepakowy	33 00-35 00	23. 00 23	28 000-30 0 0	-
Pokost lniany	-	-	80.000-85.0 0	-
Chmiel (50 kg) I gat	-	-	-	-
Słoma żytnia luzem	-	-	500-550	-
Słoma pras. żytnia	550 600	-	600-650	600-700
Siano zw. luzem	-	-	550-600	-
Siano zw. prasowane	675 775	-	650-700	-
Siano pras. n/noteckie	-	-	-	-
Ziemniaki jadalne	650 750	-	-	-
Ziemniaki przemysłowe	-	-	-	-
Marchew jadalna	900-1.100	-	1.100 1.200	-
Kapusta	900-1 100	-	1.000-1.100	-
Kapusta kiszona	-	-	-	-
Buraki	1.000-1 200	-	1.400-1.500	-
Pietruszka	-	-	-	-
Jabłka jadalne	-	-	4.500-5.500	-
Jabłka przem.	-	-	-	-
Jabłka zimowe I gat.	-	-	-	-
Cebula	-	-	2.500-3 000	-
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	-	-	-	-

Notatnik Rolnika

UNASIENIANIE ZWIERZĄT jest w Polsce zagadnieniem nowym, ale bardzo aktualnym z uwagi na konieczność odbudowy stanu ilościowego i jakościowego pogłowia zwierząt domowych a w szczególności bydła rogatego i koni.

W Europie pierwszymi pionierami w dziedzinie unasieniania (niektórzy nazywają to sztucznym zapładnianiem a inni jeszcze mechanicznym) były: Związek Radziecki (unasienianie koni i owiec) i Dania (unasienianie bydła rogatego). Metodę duńską przejęli Amerykanie w czasie wojny zaś Anglicy. Dziś w krajach tych, sposobem mechanicznym zapładnia się poważny procent stanu ilościowego zwierząt dochodzący np. w Danii do liczby 50.

Badania przeprowadzone nad młodzieżą zrodzoną z krów zapłodnionych sposobem mechanicznym wykazały, iż potomstwo dziedziczy wszystkie najlepsze cechy rozpłodników. Kto wie czy w przyszłości nie nastąpi w hodowli zwierząt całkowity przewrót na korzyść strzykawki zootechnicznej. W Polsce, jak jak już zaznaczyliśmy, unasienianie zwierząt znajduje się w stadium początkowym nie mniej jednak jesteśmy czwartym po ZSRR, Danii i Wielkiej Brytanii, krajem w Europie, który metodę mechanicznego zapładniania wprowadził w życie. Pierwsza stacja unasieniania zwierząt powstała przed rokiem w miejscowości Chróśnino (pow. Bia[illegible] woj szczecińskie) Celem jej [illegible] wykorzystanie czołowych roz[illegible] (na razie buhaj) dla pogłowienia pogłowia bydła wysokogatunkowego w tempie jak najszybszym Ponadto przeprowadza się tam badania ginekologiczne krów pod względem płodności, oraz utrzymuje się je w normalnym biegu ich rozrodczości. Stacja obsługuje ponad 1600 krów, a dotychczasowe osiągnięcia na odcinku unasieniania są bardzo pomyślne ok. 80 proc. bowiem zostało zacielonych metodą mechaniczną. Sam proces wygląda mniej więcej następująco: Nasienie rozpłodnika pobrane przy pomocy sztucznej pochwy poddawane jest badaniu bakteriologicznemu. Jeśli okaże się, że jest pełnowartościowe wstrzykuje się je przy pomocy szprycy w narządy rodne krowy. Jeden naturalny wytrysk nasienia rozpłodnika wystarcza dla zapłodnienia 10 krów sposobem mechanicznym.

Dzięki temu w ciągu jednego roku można przyśpieszyć o kilka lat ewolucję na odcinku hodowlanym. Dla kraju wyniszczonego tak jak Polska ma to olbrzymie znaczenie bowiem pozwala nam na rozwiązanie ciężkiego problemu jakim jest brak czołowych rozpłodników.

Zabezpieczamy się przed spekulacją

Ziemniaków na przednówku nie zabraknie

Spółdzielnie spożywców przystąpiły do magazynowania ziemniaków we własnych piwnicach, poza tym zaś porozumiały się ze spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej celem zakopcowania większej ilości ziemniaków na zimę w resztówkach i majątkach państwowych.

Magazynowanie ziemniaków na zimę ma na celu zapobieżenie ewentualnej spekulacji zimą i na przednówku przez skuteczną interwencję na rynku.

Służba Polsce
uczy
buduje
broni

2.500 m³ materiałów drzewnych

produkuje tartak w Szklarskiej Porębie

Zastosowanie akordu zespołowego w tartaku nr 1 sprawiło, iż średnie zarobki przodowników pracy wynoszą od 14 do 15 tys. zł. Brygadzista hali traktorów, Stanisław Lipowicz zarobił w czerwcu br. ponad 19 tys. zł., przeciętny robotnik, którego miesięczny zarobek wynosiłby niespełna 6 tys. zł., dzięki wprowadzeniu zespołowego akordu osiąga ponad 12 tys. miesięcznego zarobku. Najniższe zarobki robotników zwyczajnych wynoszą 6.500 zł.

Wzrost zarobków pracowników tartaku nr 1 w Szklarskiej Porębie uwarunkowany jest stałym wykonywaniem planów produkcyjnych Tartak produkuje rocznie 2.500 mtr. sześc. materiałów drzewnych. Plan roczny jest stale wykonywany. W lipcu osiągnięto 130 proc. planu produkcyjnego. (mk)

Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Poznaniu płacono za 1 kg. żywca w dniu 17 bm. (loco targowisko łącznie z kosztami handlowymi):

BYDŁO: woły dobrze opasione 105 — 118, średnio opasione 80 — 88; krowy dobrze opasione 115 — 130, średnio opasione 90 — 110, mało opasione 65 — 80; buhaje dobrze opasione 110 — 125, średnio opasione 95 — 105; młodzież dobrze odżywiona 100 — 110, miernie odżywiona 90 — 95; cielęta pełnomięsiste 130 — 135, małomięsiste 120 — 125.

ŚWINIE: słoninowe poniżej 150 kg. żywej wagi 208, mięsno słoninowe powyżej 130 kg. żywej wagi 204—208, poniżej 130 kg. żywej wagi 192 — 200, powyżej 80 kg. żywej wagi 184 — 190; maciory i późne kastraty I klasy — opasione 208.

OWCE: młode skopy i maciorki I kl. — pełnomięsiste 130 — 140, starsze skopy i maciorki I kl — pełnomięsiste 115 — 120, II kl. małomięsiste 80 — 110.

Nastrój targu spokojny, tendencja utrzymana, obrót średni, podaż świń niedostateczna.

Plan gospodarczy na rok 1949

O 21 — 23 proc. wzrośnie produkcja przemysłu państwowego

NARODOWY Plan Gospodarczy na rok 1949 uwzględni zgodnie z czerwcową uchwałą Rady Ministrów — doświadczenie dwóch poprzednich lat wykonania planu 3-letniego i wprowadzi szereg zmian i uzupełnień do zasad zawartych w 3-letnim Planie Odbudowy Gospodarczej.

Plan przemysłu na rok 1949 zawierać będzie w myśl uchwały — prócz planu produkcji państwowej, również plan produkcji przemysłu spółdzielczego, uwzględniający zasadnicze wskaźniki objęte planem przemysłu państwowego oraz skoordynowane z państwowym planem zaopatrzenia i zbytu wytyczne produkcji przemysłu prywatnego i rzemiosła.

W dziedzinie przemysłu państwowego przewidziany jest — zgodnie z wytycznymi Planu 3-letniego — dalszy wzrost wartości produkcji o 21—23 proc. w stosunku do wartości planowanej na rok 1948. Wartość produkcji przemysłu państwowego osiągnie więc cyfrę około 14 mld. zł. wg. cen z r. 1937. Wzrost wartości w stosunku do roku bieżącego odpowiada wzrostowi wartości produkcji w r. 1948 w stosunku do r. 1947.

Uchwała Rady Ministrów określa szczegółowo wskaźniki produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych, które winny być w roku 1949 osiągnięte.

MATERIAŁY INWESTYCYJNE

W dziedzinie podstawowych surowców i wytwórczości dóbr inwestycyjnych najwięcej wzrośnie produkcja elektrycznych maszyn wirujących, a mianowicie (w stosunku do roku 1948) o 29 proc. Produkcja stali surowej zwiększy się o 20 proc. Wydobycie węgla wzrośnie o 10 proc. — osiągnie więc liczbę około 74 mln. ton. Produkcja energii elektrycznej zwiększy się o 11 proc. Wydobycie ropy naftowej wzrośnie o 3 pros., a rud żelaznych o 25 proc. Produkcja wyrobów walcowanych przyniesie wzrost o 15 proc., superfosfatu przy zwiększeniu o 34 proc. — blisko 360 tys. ton, azotniaku przy zwiększeniu o 15 proc. — około 156,5 tys. ton; kwasu siarkowego 100 procentowego zwiększy się o 28 proc.; celulozy, przy zwiększeniu o 12 proc. — ponad 115 tys. ton.

ARTYKUŁY KONSUMCYJNE

W grupie artykułów konsumcyjnych — produkcja tkanin wełnianych wzrośnie o 25 proc. i wyniesie około 50 mln. mtr.; tkanin bawełnianych — o 17 proc. i wyniesie około 368 mln. mtr., tkanin jedwabnych — o 26 proc. i wyniesie około 32 mln. mtr. Produkcja papieru osiągnie blisko 240 tys. ton — wobec zwiększenia o 9 proc., a skór twardych około 13 tys. ton — wobec zwiększenia o 69 proc.

Uchwała Rady Ministrów podkreśla konieczność dalszego kontynuowania i wzmożenia rozpoczętej w roku bieżącym walki o podniesienie jakości produkcji i właściwe planowanie asortymentów. Skończy się więc definitywnie produkcja artykułów, które ze względu na swą jakość lub rodzaj nie znajdowały popytu na rysunku i dla zbycia których stosowano niezgodne z zasadami normalnego handlu tzw. transakcje wiązane.

WZROST PRODUKCJI I WSPÓŁZAWODNICTWO

Dalszy wzrost produkcji wiąże się w planie na rok przyszły z rozszerzeniem i pogłębieniem ruchu współzawodnictwa pracy i nowatorstwa, dla których rozwoju winny być stworzone odpowiednie warunki techniczne i organizacyjne. Współzawodnictwo pracy ma objąć nie tylko ilość i jakość produkcji ale też jej koszty własne. Wydajność pracy ma wzrosnąć o przeszło 9 proc.

Konieczność obniżenia realnych kosztów własnych produkcji towarowej przemysłu państwowego jest w uchwałach szczególnie podkreślana. Obniżenie kosztów własnych w stosunku do roku 1948 ma wynieść co najmniej 4 proc. Plan obniżenia kosztów własnych dla całego przemysłu państwowego będzie ściśle związany z planem technicznym.

Planowanie techniczne obejmie zarówno wprowadzenie nowych procesów technologicznych i ulepszenie istniejących, jak też wprowadzenie zmian w organizacji produkcji w kierunku przechodzenia od produkcji indywidualnej do masowej. Podkreślona jest także sprawa normalizacji wyrobów, narzędzi, urządzeń i maszyn.

Wobec tego, że rok 1949 jest ostatnim rokiem planu trzyletniego, konieczne jest stopniowe przygotowanie aparatu produkcyjnego do wykonania następnego planu długoterminowego. W tym celu specjalny nacisk będzie położony na wzmożenie wytwórczości dóbr inwestycyjnych jak: ciężkie maszyny, obrabiarki, narzędzia, kotły, aparatury chemiczne i wyroby przem. elektrotechnicznego; następnie na zagadnienie produkcji środków zaopatrzenia rolnictwa oraz produkcji materiałów i maszyn budowlanych.

HALINA BRODZKA

Nie będzie powodzi na Dolnym Śląsku

Wybudowano zaporę wodną w Łagiewnikach

(am) Na potoku Ratajna w Łagiewnikach na Dolnym Śląsku, jedynym źródle wody w tej okolicy zbudowano zaporę wodną, tworząc w ten sposób zbiornik wody o pojemności 320.000 mtr. sześc.

Cukrownia w Łagiewnikach nie mogła do tej pory rozwinąć w zupełności swego potencjału produkcyjnego. Na przeszkodzie stał brak odpowiedniej ilości wody. Cukrownia przerabiała dotychczas w ciągu jednej doby ok. 11 tys. q buraków cukrowych. Utworzenie zbiornika umożliwi podniesienie ilości przerabianych buraków cukrowych do 20 tys. q w ciągu doby.

Budowa zapory w Łagiewnikach posiada wielkie znaczenie nie tylko dla miejscowej cukrowni. Zapora ta usuwa groźbę powodzi, która w okresach wiosennych wyrządzała poważne szkody. Grobla ziemna posiada około 145 mtr. długości i 8 m. wysokości. Przelew długości 17 mtr. wykonany jest całkowicie z betonu.

Przeciętna budowa tego rodzaju zapory trwa zazwyczaj od 2 do 4 lat. Tamę w Łagiewnikach wybudowano w ciągu niespełna jednego roku. Budowa kosztowała 20 mln zł.

Mościce — wzorem współzawodnictwa

Fabryka wykona roczny plan w listopadzie

Około 70 proc. robotników w Państw. Fabryce Związków Azotowych w Mościcach bierze udział w zespołowym współzawodnictwie pracy. Dotychczasowe wyniki współzawodnictwa wykazują poważny wzrost produkcji. Oszczędności, uzyskane dzięki tej akcji, sięgają w ciągu trzech tylko miesięcy 12 mln. zł. Ilość opuszczonych roboczo-godzin zmniejszyła się z 7.628 w marcu do 1.318 w czerwcu. Pracownicy zakładów postanowili wykonać plan produkcji na rok 1948 na 40 dni przed zakończeniem roku.

O 10 proc. zwiększą produkcję

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego nr. 1

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego nr 1 są jedną z największych i najlepiej pracujących fabryk dziewiarskich w Polsce. Zadanie nakreślone fabryce na pierwsze półrocze rb. wykonane zostało w 115,4 proc. W ciągu bieżącego kwartału przewiduje się dalsze powiększenie produkcji o 10 proc. Zrealizowanie tego zamierzenia pozwoli na wykonanie planu rocznego na dzień 1 listopada, do czego załoga zobowiązała się w okresie przedmajowym.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż odsetek postojów fabrycznych zmalał tu w porównaniu z rokiem ubiegłym z 1,8 proc. do 0,7 proc. w rb. Jakość wyrobów wytwarzanych w PZPD nr 1 jest pierwszorzędna. Wysoki procent (96 — 97) produkcji pierwszego gatunku jest wielkim osiągnięciem całej załogi fabrycznej. Rozwijające się z dnia na dzień współzawodnictwo przyczyniło się walnie do tego, że w ciągu pierwszej połowy rb. wytworzono tu o 60 proc. dzianiny więcej niż w rb.

W przyszłości fabryka nastawi się wyłącznie na produkcję dzianiny jedwabnej. Na miejsce maszyn służących do produkcji dzianej wełnianej i bawełnianej przyjdą maszyny produkujące dzianinę jedwabną. W ramach planu 1950 — 55 przewiduje się daleko idącą rozbudowę fabryki która zatrudniać będzie w przyszłości ok. 2.000 robotników.

Przemysł elektrotechniczny na WZO

Aparaturę teatralną dla całego kraju produkuje fabryka w Świebodzicach

OBRAZY, pozostające w pamięci po zwiedzeniu W. Z. O. wyodrębniają się i utrwalają najczęściej ze względu na swe artystyczne i ciekawe ujęcie. Zawsze oczywiście wypływa jasna strzała iglicy, której efekt świetlny uzyskano dzięki aparaturze elektrycznej produkcji Ziem Odzyskanych.

Nie jest rzeczą przypadku, że dla wywołania wszystkich ważniejszych efektów świetlnych, których jest na Wystawie bardzo wiele, jak oświetlenie hali ludowej, ściany wodnej, wodotrysków i ważniejszych makiet korzystano z aparatury produkcji dolnośląskiej Fabryki Aparatów Teatralnych w Świebodzicach. Tam bowiem koncentruje się cała produkcja aparatury scenicznej i aparatury specjalnej. Fabryka świebodzicka zaopatruje m. in. od budowywany w Warszawie przez wojsko Teatr Narodowy.

Drugą specjalnością produkcji miejscowej, którą zastosowano przy urządzaniu Wystawy, jest motor pomp głębinowych pracujący pod wodą. Dzięki niemu został zrealizowany artystyczny projekt wodotrysku w kształcie symbolu Wystawy, składającego się z iglicy i trzech łuków, wykonanych z pędzonych motorem głębinowym strumieni wodnych.

Zarówno układy reflektorów scenicznych, jak też pracę pomp głębinowych oglądać możemy w stoisku przemysłu elektrotechnicznego. Stoisko to przyciąga zwiedzających i wzbudza zainteresowanie, gdyż bardzo wiele wystawianych eksponatów należy do nowej dotąd w Polsce niewyrabianej produkcji.

Już ze środka Hali Przemysłowej rzuca się w oczy układ zsynchronizowanych zegarów elektrycznych Fabryki w Świdnicy, w którym zamiast znaków godzin umieszczonych jest dwanaście wielkich zegarów, a zamiast kolosalnej tarczy, wmurowany zegar wieżowy olbrzym. Wszystkie zegary wskazują tę samą godzinę, a regulowane są przez skromny i niepozorny zegarmatkę, stanowiący duszę tej precyzyjnej aparatury.

Istotną jednak rolą fabryki świdnickiej jest zaopatrzenie kraju w liczniki elektryczne i coraz częściej się zdarza, że w mieszkaniach i lokalach publicznych stykamy się w życiu codziennym z marką fabryczną tego przedsiębiorstwa. Sto liczników, umieszczonych zostało na ścianach stoiska, ze srebrzystym w niklowym płaszczu licznikiem jubileuszowym, o kolejnym nr. produkcyjnym 99999.

Przemysł Elektrotechniczny zorganizował na Z. O. wiele ośrodków produkcyjnych, będących jedynymi w danej dziedzinie na terenie Polski. Oprócz wymienionych asortymentów dotyczy to radiotechniki, zogniskowanej całkowicie w Dzierżoniowie, które stało się polskim miasteczkiem radiowym. To też ta gałęź przemysłu jest specjalnie bogato reprezentowana na Wystawie. Oprócz popularnej „AGI" oglądać możemy stacje nadawcze dla łączności i oscylograf katodowy, który widmowymi efektami świetlnymi, obrazującymi przebieg drgań akustycznych wzbudza wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodzieży.

Przemysł elektrotechniczny dostarcza zwiedzającym także wrażeń słuchowych. Stoisko jego rozbrzmiewa tonami muzyki dzięki reprezentacyjnemu odbiornikowi - gigantowi „Symfonic". Jest to luksusowy radioodbiornik połączony z adapterem gramofonowym.

Opisując elektrotechnikę na W. Z. O. nie można pominąć przekaźników z Fabryki w Świebodzicach, która jest czołowym producentem tych aparatów. Są to przekaźniki dla ochrony przeciążeń i zwarć, ochrony transformatorów, przekaźniki czasowe i sterujące, oraz do użytku lekarskiego dla rentgenologów. Teletechnika wystawiła na stoisku aparaty telefoniczne i centralkę z Ząbkowic dolnośląskich.

Kontrastem eksponatów przemysłu elektrotechnicznego jest makieta rozbudowy Fabryki Wielkich Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu, która produkować będzie największe maszyny elektryczne, a przede wszystkim generatory do turbozespołów przeznaczone dla polskiej energetyki i ciężkiego przemysłu. Makieta ta umieszczona na jednej ze ścian stoiska daje obraz rozmachu inwestycyjnego. Narazie Fabryka M-10 wystawiła dotychczasową produkcję w postaci grupy transformatorów suchych. Z maszyn elektrycznych wystawiono startery i prądniczki samochodowe wyrabiane w Świdnicy. Dopełnieniem Wystawy C. Z. P. E. jest stoisko Centrali Handlowej na terenach B., które przyciąga do siebie rzesze zwiedzających sprzedażą — żarówek. Zwraca uwagę fakt, nie do pomyślenia w ubiegłych latach głodu żarówkowego, że przy stoisku nie grupują się kolejki kupujących, co dobitnie świadczy o wzmożonej produkcji tej gałęzi przemysłu.

M. ROJKOWA

Bezpłatne podróże morskie dla przodowników pracy

Celem popularyzacji podróżnictwa morskiego wśród szerokich rzesz świata pracy, przedsiębiorstwo Polska Żegluga Przybrzeżna na Bałtyku „Gryf" ofiarowała dla przodowników pracy szereg bezpłatnych przejazdów, które są przydzielane za pośrednictwem Okręgowych Komisji Związków Zawodowych.

Przejazdy morskie przodowników pracy będą się odbywały na statku pasażerskim „Beniowski", który kursuje regularnie między Sopotami a Szczecinem. Każdy przodownik otrzyma na statku na czas 20-godzinnej podróży miejsce na leżaku wraz z kocem.

Rekordzista kopalni »Gen. Zawadzki«

We współzawodnictwie na kopalni „Gen. Zawadzki" bierze udział 27 zespołów, liczących ponad 400 osób. Czołowym przodownikiem pracy jest Franciszek Prokop, który w czerwcu jak i w ubiegłym miesiącu uzyskał 500 proc. normy. (zd).

Prywatny przemysł odzieżowy i skórzany

Na terenie całego kraju czynnych jest ogółem 513 prywatnych przedsiębiorstw przemysłu odzieżowego oraz 15 przemysłu skórzanego. Są one zorganizowane w branżowych zrzeszeniach.

Prywatne przedsiębiorstwa przemysłu odzieżowego skupiają się głównie: w woj. poznańskim (99), krakowskim (98), warszawskim (83) oraz kieleckim (75). Przeszło 50 przedsiębiorstw tej branży znajduje się: w woj. śląskim (58) i woj. łódzkim (51). Na terenie woj. pomorskiego istnieje 19 przedsiębiorstw prywatnych przemysłu odzieżowego, na terenie woj. wrocławskiego — 17, woj. gdańskiego — 7, szczecińskiego — 4, oraz rzeszowskiego — 2.

Najwięcej bo 138, jest wytwórni galanterii odzieżowej, z tego w woj. warszawskim 47. Wytwórni obuwia jest 103. Skupiają się one przede wszystkim w woj. kieleckim (44). Wytwórni krawieckich jest 83 (m. in. w woj. łódzkim 23 i w woj. poznańskim 21). Prawie tyle samo, bo 81 jest wytwórni bieliźniarskich. Najliczniej grupują się one w woj. krakowskim (22), skolei łódzkim i poznańskim (po 44) i warszawskim (12). Wytwórni kapeluszy i czapek jest 13, przy czem przoduje tu poznańskie z 6 zakładami.

Prywatny przemysł skórzany jest stosunkowo słabo rozwinięty. W woj. kieleckim znajduje się 5 zakładów tej branży, w tym 1 garbarnia 2 zakłady wyprawy i farbowania futer oraz 1 wytwórnia artykułów rymarskich i ekwipunku wojskowego. W woj. warszawskim czynne są 4 zakłady (1 garbarnia i 3 zakłady wyprawy i farbowania futer), w woj. krakowskim 1 garbarnia, w woj. wrocławskim jeden zakład wyprawy i farbowania futer, oraz w woj. poznańskim 4 zakłady wytwarzające różne wyroby skórzane. (a)

Pierwsi absolwenci liceów energetycznych

Szkoły rozwojowe energetyki, które rozpoczęły akcję nauczania jeszcze na przełomie 1945/46 r. dostarczają już przemysłowi wykwalifikowanych kadr.

W połowie rb licea Centralnego Zarządu Energetyki wypuściły pierwszych absolwentów. Liceum w Płocku ukończyło 33, a liceum w Nysie 64 słuchaczy. Gimnazja energetyczne dały w rb. 219 nowych fachowców.

Poważny procent najzdolniejszej młodzieży skierowany zostanie na wyższe uczelnie techniczne, pozostali zasilą kadry rozbudowującej się energetyki polskiej. (zd).

Wzrost wydajności — wzrost zarobku

8 tys. ton chemikalii miesięcznie produkuje „Giesche"

(am) Państwowa fabryka chemiczna „Giesche" w Katowicach wyprodukowała w lipcu br. 8.117 ton superfosfatu, wobec planowanych 6.700 t., co stanowi 121.1 proc. wykonania planu. Załoga zakładu po raz pierwszy od chwili istnienia fabryki osiągnęła 8.000 t. miesięcznej wydajności produkcyjnej.

Tak znaczne przekroczenie planu produkcyjnego jest w pierwszym rzędzie wynikiem współzawodnictwa pracy, w którym na 260 pracowników zakładu bierze udział 200 osób. Na czoło wszystkich oddziałów produkcyjnych wysunął się w ub. m-cu oddział ruchowy zarabiania i bagrowania superfosfatu. Pracownicy tego oddziału w ciągu 8-miu godzin roboczych robili 4 komory, podczas gdy przed wojną w tym samym czasie wykonywano 3 do 3,5 komory.

Równolegle ze wzrostem produkcji uległa również poważnemu wzrostowi wydajność pracy załogi. Wydajność ta wzrosła z 7,91 zł. na jedną roboczogodzinę na 22 35 zł., co stanowi 282 proc. wzrostu. Proporcjonalnie wzrosły również zarobki robotników, które z 33,75 zł. podwyższyły się na 51,94 zł.

Czytajcie „PROBLEMY"

Sytuacja ekonomiczna Holandii

Straty wojenne Holandii sięgają jednej trzeciej całego majątku narodowego, posiadanego w chwili rozpoczęcia wojny.

W chwili zakończenia wojny duża część terytorium holenderskiego znajdowała się pod wodą na skutek przerwania tam przez cofających się Niemców, a rolnictwo i przemysł były w stanie kompletnego chaosu.

BLASKI I CIENIE ODBUDOWY

Trzy lata powojenne pozwoliły Holandii na odbudowanie znacznej części jej życia gospodarczego. Produkcja ziemiopłodów osiągnęła w r. 1947 poziom przedwojenny i nawet nieznacznie go przewyższyła. Natomiast inne gałęzie rolnictwa odbudowują się znacznie wolniej. Produkcja nabiału osiągnęła w r. 1947 zaledwie 66 proc. stanu przed wojennego przy zmniejszeniu pogłowia bydła o 16 proc. Oznacza to duży spadek wydajności wzorowych przed wojną gospodarstw mlecznych. Gospodarka hodowlana wykazuje również duże cofnięcie się w stosunku do stanu przedwojennego i powolną raczej odbudowę. Ilość trzody chlewnej na koniec 1947 r. osiągnęła zaledwie 46 proc. stanu z roku 1938. Odpowiedni procent dla owiec wynosi 72 procent, dla ptactwa domowego 49 proc. Gałęzie rolnictwa najsilniej nastawione na eksport przed rokiem 1939, wykazują obecnie najpowolniejszy rozwój. Stanowi to dużą trudność w bardzo ciężkim zagadnieniu zrównoważenia bilansu płatniczego Holandii.

Produkcja przemysłowa, której wskaźnik w r. 1945 wynosił 41 (r. 1938 = 100), osiągnęła w listopadzie 1947 r. poziom 105. Od tej chwili wzrost produkcji przemysłowej ustał, a początki r. 1948 wykazały nawet tendencję do obniżenia jej. Wydobycie węgla wyniosło w 1947 roku — 10.8 milionów ton, co stanowi około 75 proc. wydobycia z r. 1938. Ogólnie biorąc w r. 1947 nastąpiło nagłe zahamowanie rozwoju i odbudowy rolnictwa i przemysłu, a na wielu odcinkach obserwuje się nawet pewne cofnięcie. Przyczyny tego stanu rzeczy leżą w wyjątkowo ciężkiej sytuacji finansowej Holandii.

PŁACE REALNE MALEJĄ

Bezpośrednio przed wojną zapas złota Holandii wynosił 1.220 miln. guldenów, w r. 1945 już tylko 713 miln., a w sierpniu 1947 r. 502 miln. guld. Równocześnie obieg pieniądza papierowego wzrósł w r. 1945 do sumy 5.517 miln. guldenów w porównaniu z 1.166 miln. w r. 1940. Dla powstrzymania ciągle wzrastającej inflacji rząd holenderski zastosował bardzo drastyczne zarządzenia. We wrześniu 1945 r. wycofano z obiegu całą starą emisję pieniądza i zablokowano wszystkie rachunki bankowe. Następnie wypuszczono nową emisję zwalniając 25 proc. zablokowanych rachunków. Operacja ta, która miała na celu przystosowanie obiegu pieniądza do potrzeb życia gospodarczego i uniknięcie inflacji, odniosła tylko częściowy skutek, gdyż groźba inflacji została jedynie nieco odsunięta a nie całkowicie zlikwidowana. Deficyt budżetu państwowego, który w r. 1947 wyniósł 2.100 miln. guldenów, jest pokrywany z pożyczek w banku emisyjnym. Realizacja tych pożyczek jest możliwa jedynie przez nowe emisje pieniądza, zwiększające obieg bez gospodarczego uzasadnienia. W ten sposób dzieło reformy pieniężnej z r. 1945 zostało zaprzepaszczone, gdyż obieg wzrósł znowu z 1.386 miln. guldenów w październiku 1945 r. do przeszło 3.000 miln. guldenów w końcu 1947 r. Wzrostowi obiegu pieniężnego towarzyszył wzrost cen. Jeżeli średnią lat 1938 — 1939 przyjąć za 100, to wskaźnik cen hurtowych we wrześniu 1945 r. wynosił 194, a we wrześniu 1947 r. już 271.5. Koszty utrzymania również wzrosły od wskaźnika 178 w grudniu 1945 (r. 1938 = 100) do wskaźnika 297 w sierpniu 1947 r. Najmniejszy wzrost wykazuje wskaźnik płac roboczych: od 153 w grudniu r. 1945 do 167 w sierpniu r. 1947. Zwichnięcie równowagi ekonomicznej odbiło się więc w pierwszym rzędzie na położeniu warstw pracujących, których płace realne uległy znacznemu zmniejszeniu.

DEFICYT BILANSU PŁATNICZEGO

Obok piętrzących się komplikacji na rynku wewnętrznym, wzrastają trudności Holandii w międzynarodowym obrocie rozrachunkowym. Przed wojną bilans płatniczy, przy stale ujemnym bilansie handlowym, był równoważony wpływami z niewidzialnego eksportu: żeglugi, tranzytu, oprocentowania kapitałów inwestowanych w koloniach i za granicą, i innych. Obecnie ujemne saldo bilansu handlowego jeszcze wzrosło. Eksport Holandii składa się głównie z produktów rolniczych, których produkcja obecnie znacznie spadła. Eksport towarów przemysłowych oparty był na imporcie surowców głównie z kolonii, które obecnie są w ogniu walk. Wartość wywozu, która w roku 1938 wynosiła 75 proc. wartości towarów importowanych, stanowi obecnie jedynie 35 proc. tej sumy.

Równocześnie ruch tranzytowy, stanowiący pierwotnie poważne źródło dewiz, uległ bardzo znacznemu zmniejszeniu. Przeładunek portu w Rotterdamie, nastawionego głównie na obsługę Zagłębia Ruhry, wynosi obecnie 1/3 obrotów z r. 1938. Wpływy z usług transportu morskiego uległy zmniejszeniu wskutek znacznych strat tonażu handlowego. Flota holenderska, licząca w 1938 roku 2,7 miln. BRT, posiadała w 1945 roku 60 proc. tej pojemności, tzn. około 1,6 miln. BRT.

W tych warunkach deficyt bilansu płatniczego Holandii wyniósł w 1947 roku 609 miln. guldenów przy ujemnym saldzie z obrotu towarowego w wysokości 2.395 miln. guldenów. Deficyt ten został pokryty przez upłynnienie holenderskich należności w Stanach Zjednoczonych na sumę około 170 milionów dolarów, oraz zakup w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym (na podstawie umowy w Bretton Woods) 49 milionów dolarów i 1,5 milionów funtów szterlingów. Zrównoważenie bilansu płatniczego Holandii wyczerpało prawie wszystkie jej rezerwy dewizowe. Na rok bieżący pozostaje jedynie reszta obiecanej pożyczki Międzynarodowego Banku Odbudowy w wysokości około 130 milionów dolarów, która nie pokryje nawet połowy przewidywanego deficytu bilansu płatniczego.

W obecnym stanie Holandia daleka jest od osiągnięcia równowagi ekonomicznej, a powszechny w Europie Zachodniej „głód dolarowy" jeszcze bardziej zmniejsza możliwości uzdrowienia jej gospodarki. Rok bieżący, ze względu na wyczerpanie rezerw dewizowych, może się stać dla Holandii krytyczny, gdyż i przemysł, i rolnictwo są uzależnione w dużym stopniu od importu surowców i pasz z zagranicy. Zahamowanie tego importu byłoby dla Holandii katastrofalne.

ZDZISŁAW FEDEROWICZ

Czechosłowacja organizuje Państwowe Domy Handlowe

PDT współpracują z NPOD

W Czechosłowacji pojedyncze Domy Towarowe stanowiły dotychczas odrębną osobę prawną „nie posiadały żadnej centralnej organizacji. Dopiero w roku bieżącym przystąpiono tam do zorganizowania państwowego przedsiębiorstwa Domów Handlowych (NPOD). Czechosłowacja, organizując to przedsiębiorstwo, oparła się na wzorach naszych Powszechnych Domów Towarowych.

W ramach nawiązanej współpracy PDT z NPOD nastąpi wymiana naszych zdobyczy centralnej organizacji handlu państwowego, my zaś oprzemy się na praktyce i wzorach sprawozdawczości finansowej i organizacji poszczególnych przedsiębiorstw. Nastąpi wymiana 15 osób spośród personelu państwowego aparatu handlowego pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Personel polski przejdzie szkolenie w Czechosłowackich Domach Handlowych, personel zaś czechosłowacki w Centrali Powszechnych Domów Towarowych w Polsce. Wymiana ta przewidziana jest na wrzesień br.

Niezależnie od tego, aparat kierowniczy naszego handlu państwowego wespół z czechosłowackim zapoznają się z instytucjami wielkich domów towarowych w Szwecji, Szwajcarii, Paryżu i Londynie. W oparciu o te zdobycze pod koniec bieżącego roku zostaną opracowane wspólnie z Czechosłowacją wzory do prowadzenia wielkich przedsiębiorstw handlowych.

Maszyny dla ciężkiego przemysłu

buduje się na Uralu

Zakłady budowy maszyn Uralmaszzawod obchodziły niedawno 15-lecie swego istnienia. Zakłady te produkowały już przed wojną ok. 500 różnych typów maszyn i agregatów dla hut, pieców martenowskich, walcowni itd. Nie były to maszyny seryjne, lecz każda z nich budowana była oddzielnie.

W czasie wojny Uralmaszzawod stał się potężną zbrojownią, przechodząc na masową seryjną produkcję czołgów. Po wojnie olbrzymie zakłady przestawiły się wyłącznie na produkcję pokojową, budując maszyny dla ciężkiego przemysłu. Obecnie zakłady Uralmaszzawod prowadzą produkcję seryjną, zwłaszcza dzięki szerokiemu zastosowaniu sztancowania i odlewu oraz ujednoliceniu szczegółów produkcyjnych. Tegoroczna produkcja Uralmaszzawodu przekroczy blisko trzykrotnie wytwórczość przedwojenną. (e)

Kryzys w przemyśle grozi Belgii

Prasa belgijska wyraża poważne obawy w związku z rozwijającym się kryzysem w przemyśle. „Drapeau Rouge" stwierdza, że kryzys wywołany trudnościami zbytu fabrykatów ogarnął liczne gałęzie lekkiego przemysłu, w tym przemysł dziewiarski, włókienniczy, skórzany, konfekcyjny i tytoniowy.

Ucierpiał zwłaszcza przemysł włókienniczy i dziewiarski. Podczas gdy w roku 1938 eksport belgijskich materiałów włókienniczych wynosił 980 ton, to w 1947 r. Belgia zdołała eksportować tylko 575 ton tych wyrobów, a w roku 1948 cyfra ta uległa dalszemu zmniejszeniu. Kurczenie się eksportu prowadzi do stopniowego zwijania produkcji i do ostrego bezrobocia. Np. w przemyśle dziewiarskim — jak donosi „Soir", zwolniono 50 proc. wszystkich pracowników. Ogólna liczba bezrobotnych w Belgii wynosi 129 tysięcy osób. Przyczyn kryzysu szukać należy przede wszystkim we wzmożonym imporcie do Belgii tych towarów, których zapotrzebowanie jest tu niewielkie. M. in. import ze Stanów Zjednoczonych materiałów włókienniczych, konfekcji, artykułów dziewiarskich i obuwia przewyższa istotne potrzeby kraju. Z drugiej strony niski poziom płac ogranicza zdolność nabywczą większej części ludności.

Kauczuk zniżkuje

Dalsza gwałtowna zniżka cen kauczuku na giełdzie londyńskiej, która doprowadziła notowane ceny do 3/4 pensa poniżej poziomu ub. tygodnia, spowodowana została zniżką cen na rynku Singapore. Zniżkę spowodowały pogłoski, że wysyłka do krajów które ostatnio nabyły poważniejsze partie kauczuku, może być wstrzymana z powodu odroczenia kredytów. Wobec znacznych zapasów kauczuku, zmniejszonego zapotrzebowania sezonowego i optymistycznych nastrojów w sprawie międzynarodowej sytuacji politycznej, zniżka cen nie była niespodzianką.

Wsie austriackie bez światła

Prawie 250 tys. gospodarstw czeka na elektryfikację

Metody pracy rolników austriackich są w porównaniu z innymi krajami europejskimi bardzo zacofane. Z 450.000 gospodarstw rolnych znajdujących się w Austrii zaledwie połowa korzysta z oświetlenia elektrycznego. Szersze zastosowanie motorów elektrycznych do napędu maszyn wskazane jest chociażby ze względu na dający się tu odczuwać brak rąk roboczych.

Rząd austriacki czyni połowiczne tylko wysiłki w kierunku obniżenia kosztów produkcji rolnej. Ostatnio polecono Stowarzyszeniu Popierania Techniki w Rolnictwie zwołanie konferencji w sprawie podniesienia produkcji gospodarstw rolnych w drodze ich elektryfikacji. Konferencja ta będzie miała zadanie ustalenia planu rozszerzenia, a jednocześnie lepszego wykorzystania istniejącej sieci elektrycznej. **(Zd).**

Po deflacji — inflacja

W kołach gospodarczych Włoch panują pesemistyczne nastroje w związku z sytuacją gospodarczą kraju. Po kryzysie deflacyjnym który sparaliżował życie gospodarcze i pogrążył w trudności finansowe szereg firm, powstaje obecnie nowy nacisk inflacyjny, który wprawi w ruch spirale cen. Ogólny poziom cen we Włoszech jest bardzo wysoki, co utrudnia ekspansję handlu zagranicznego. Bezrobocie szybko wzrasta i obejmuje obecnie już ok. 2,3 min. osób.

Wśród wydawnictw

Zadania przemysłu prywatnego

Pod tym tytułem ukazała się nakładem Gospodarczego Instytutu Wydawniczego interesująca broszura, której autorem jest mgr. M. Szyszkowski, wicedyrektor warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Na wstępie autor omawia zagadnienie współzależności prywatnego przemysłu i handlu w Polsce, podkreślając konieczność wzajemnego bliższego zapoznania się obu partnerów i nawiązania ścisłej współpracy.

Następnie autor analizuje rolę przemysłu prywatnego w obecnym ustroju społeczno - gospodarczym Polski, wskazując m. in. na to, że wciąż zwiększająca się współpraca przemysłu prywatnego z państwowym dowodzi, iż przemysł prywatny nie zamyka swej działalności w ramach sektora prywatnego, a znacznie te ramy przekracza, zrastając się coraz bardziej z innymi sektorami, co tym więcej podkreśla jego pożyteczność gospodarczą.

W zakończeniu uwag na temat roli przemysłu prywatnego mgr. Szyszkowski stwierdza, że potrzeba coraz większej koordynacji międzysektorowej, oraz wciągnięcie prywatnego przemysłu w ogólnopaństwowy plan gospodarczy będą kowymi akcentami, które zadecydują, że przemysł prywatny będzie coraz bardziej zrastał się z Państwem, znajdując w tym jednocześnie swoje pełne uzasadnienie i stanowiąc istotną i nierozdzielną część składową gospodarstwa narodowego".

W dalszym ciągu mgr. Szyszkowski przechodzi do omówienia ilościowego stanu przemysłu prywatnego. Za podstawę swoich rozważań bierze dane cyfrowe uzyskane w toku akcji rejestracji przemysłu.

Rejestracja wykazała, że na terenie Polski istnieje ogółem 19.110 przedsiębiorstw prywatnego przemysłu.

W porównaniu ze stanem z dnia 1. VIII. 1947 r. (16.405 przedsiębiorstw) stanowi to — pisze mgr. Szyszkowski — wzrost o ca 17 proc. Wprawdzie stan na dzień 1 sierpnia 1947 r. nie dawał ścisłego obrazu ilościowego przedsiębiorstw prywatnego przemysłu w Polsce ze względu na to, że nie wszystkie przedsiębiorstwa wówczas były zarejestrowane w Izbach Przemysłowo - Handlowych, niemniej jednak, jeżeli założymy, że faktyczny stan ilościowy przedsiębiorstw prywatnego przemysłu w dniu 1 sierpnia 1947 r. był większy, to wkażdym razie przyrost przedsiębiorstw prywatnego przemysłu jest znaczny.

Największe zgrupowanie prywatnego przemysłu ma miejsce w województwie waszawskim, a mianowicie 3.034 przedsiębiorstw, co stanowi 16 proc. ogólnej ilości przedsiębiorstw prywatnego przemysłu w Polsce. Skolei, duże skupiska prywatnego przemysłu znajdują się w województwach: poznańskim — (2.648), kieleckim (1.975), śląskim (1.929), krakowskim (1.917), oraz łódzkim (1.760). Razem ilość przedsiębiorstw prywatnego przemysłu w 6-ciu województwach bardziej uprzemysłowionych wynosi 13.263 przedsiębiorstw, co stanowi 69 proc. wszystkich przedsiębiorstw prywatnego przemysłu w kraju.

Niedorozwój pod względem ilościowym prywatnego przemysłu stwierdzamy w województwach: olsztyńskim (202), szczecińskim (559), rzeszowskim (589), gdańskim (599) oraz białostockim (621). Po zsumowaniu otrzymamy razem 2.570 przedsiębiorstw, co stanowi, w stosunku do ogólnej ilości przedsiębiorstw prywatnego przemysłu w Polsce 13 proc. Z faktów tych — stwierdza mgr. Szyszkowski — przedsiębiorczość prywatna powinna niezwłocznie wyciągnąć właściwy wniosek, zdwajając swoje wysiłki w kierunku większego uprzemysłowienia wspomnianych województw.

W przekroju branżowym największą ilość przedsiębiorstw prywatnego przemysłu skupia przemysł przetwórczo - rolny i spożywczy, a mianowicie 9.793 przedsiębiorstw, co stanowi 51 proc. w stosunku do ogólnej ilości.

Poza tym można uznać za rozbudowane następujące przemysły: chemiczny (1.602), włókienniczy (1.562), drzewny (1.242), budowlany (1.169) oraz metalowy (1.094), które łącznie z przemysłem przetwórczo-rolnym i spożywczym grupują razem 16.462 przedsiębiorstw prywatnego przemysłu.

Na pozostałe 13 przemysłów przypada zaledwie 2.648 przedsiębiorstw co stanowi 14 proc. w stosunku do ogólnej ilości.

Należy jeszcze zaznaczyć, — pisze mgr. Szyszkowski — że na skutek realizacji nowej listy rzemiosł, dużo przedsiębiorstw prywatnego przemysłu przejdzie do rzemiosła. W szczególności znaczny ubytek przedsiębiorstw przemysłowych na korzyść rzemiosła nastąpi w przemyśle przetwórczo-rolnym i spożywczym. Po ostatecznym rozgraniczeniu pod względem ilościowym przemysłu i rzemiosła zajdzie potrzeba ponownego aktualnego opracowania wykazu przedsiębiorstw prywatnego przemysłu, co nastąpi przy współpracy Izb Przemysłowo-Handlowych z Izbami Rzemieślniczymi.

Po scharakteryzowaniu stanu ilościowego przemysłu prywatnego w Polsce mgr. Szyszkowski, dalszym ciągu swych rozważań omawia zagadnienie Central Handlowych, aby skolei przejść do zagadnień strukturalno - organizacyjnych przemysłu prywatnego oraz sformułowania programu prac branżowych zrzeszeń przemysłowych.

Po omówieniu problematyki szkolenia przemysłowego w sektorze prywatnym i scharakteryzowaniu poważnych zamierzeń samorządu przemysłowo - handlowego w zakresie szkolnictwa zawodowego, w w końcowych ustępach broszury autor porusza takie zagadnienia, jak racjonalizacji przemysłu prywatnego, planowania w przemyśle prywatnym oraz sprawę nadzoru samorządu gospodarczego nad zrzeszeniami prywatnego przemysłu.

Jak więc widzimy treść broszury znacznie wykracza poza ramy zakreślone tytułem. W zwięzłym skrócie zostały w niej omówione bezmała wszystkie najważniejsze, aktualne problemy przemysłu prywatnego.

Ze względu na to, oraz ze względu na osobę autora, który w swoich poglądach i postulatach jest niewątpliwie wyrazicielem stanowiska zajmowanego wobec poruszanych zagadnień przez samorząd przemysłowo - handlowy, broszura musi budzić naturalne zainteresowanie.

Należy też się spodziewać, że spełni ona dobrze swe zadanie: zapoznania przedsiębiorców prywatnych z podstawowymi zagadnieniami przemysłu prywatnego w Polsce, w chwili obecnej. (v)

Na jasielskim Podhalu

(Korespondencja własna)

Południowe obszary Polski, obwarowane i zamknięte grzbietami długich Karpat, mają w swych zakątkach urocze dziedziny górskie, gdzie nie ma wprawdzie słynnych szczytów i uzdrowisk, ale wieloraki bogactwo lasów, pól, pastwisk i łąk o różnorodnym górskim kwiecie, stanowi obszar hodowli pszczół, owiec wełnistych i bydła.

Nic dziwnego, że po odejściu stąd Łemków ziemia ta czeka na przybycie człowieka, któryby ukochał ten górski kraj, jego dolę i niedolę, klimat i bogactwo flory tutejszej. A jest gdzie błądzić oczyma. Na szerokich obszarach szumią kilkudziesięcioletnie jodły, nad nimi wzlatują w powietrze jastrzębie, wznosząc się na pola w większości puste i do niedawna bezludne, dziś ożywiające się przybyłymi z zachodu, od Nowego Targu góralami. Przyjeżdżają oni na obszar opróżniony i bogaty w możliwości rozwoju, o ziemi żyźniejszej niż hale nowotarskie, a przede wszystkim mającej więcej ciepła i letniego czasu na rozwój i dojrzewanie plonów, niż w ściśle górskim obszarze zachodnich Beskidów i Tatr.

ZIEMIA CZEKA NA LUDZI..

Autem, mknącym z Jasła do Krępnej, leżącej w słonecznej kotlinie wśród gór, 35 km na południe od Jasła, jedzie z nami góral z nowotarskiego Podhala. Jedzie oglądać gospodarstwa niezajęte i czekające na powrót rąk ludzkich, które by je uprawiły i wypełniły obszar do niedawna prawie bezludny. Bo ziemi tej tęskno za człowiekiem.

Były tu liczne gospodarstwa łemkowskie, niekiedy dość zamożne, w większości biedne wskutek wielkiego rozdrobnienia i chudej gleby. Jednakże dla górali z Nowotarszczyzny jest to kraina urodzajna: gdy w ich stronach pora ciepła trwa od maja do września, tu ciepły okres o miesiąc wcześniej się zaczyna i o miesiąc później się kończy, pozwalając zasiać i zebrać obfitsze plony. Dlatego rozwiązanie problemu osadnictwa połemkowskiego leży na płaszczyźnie przeniesienia ludności nie z północy na południe, ale z zachodu na wschód. Tak to nowo przybyli osiedleńcy przychodzą do ziemi żyźniejszej i urodzajniejszej dla nich, niż ta, którą uprawiali u siebie.

Wokół Krępnej osiedlają się od wiosny górale i rozpoczynają tu byt lepszy na 15-hektarowych gospodarstwach niż na przeludnionych, chudych, górskich glebach Nowotarszczyzny. W Świątkowej Wielkiej i Małej jest już 36 rodzin. Za otrzymaną subwencję nowi świątkowianie zakupili konie i krowy. Gdzie niegdzie pasie się po kilka owiec. Gdzie indziej stoją liczne ule. Pełno tu górskiego kwiecia, które pracowite pszczoły eksploatują przez cały sezon.

Trudno tu jednak zagęszczać ludność na wzór przeszłości, kiedy to niejeden tutajszy chłop wiózł do Jasła (35 km) furkę drzewa na opał, aby za sprzedany „towar" kupić strucle na święta, bo poza tym żył tylko owsianymi plackami, gdyż chleba nie starczyło, chyba na święto.

...ALE LUDZIOM TRZEBA POMÓC

Na tych obszarach, gdzie przede wszystkim hodowla owiec ma najlepsze warunki rozwoju, prócz indywidualnych gospodarstw jest miejsce na zapoczątkowanie większej gospodarki hodowlanej w formie spółdzielczej. Ostatnio też powstała tu inicjatywa, żeby na 250 hektarach leżących odłogiem i niezagospodarowanych uruchomić większą jednostkę spółdzielczo-hodowlaną, rozwinąć hodowlę pszczół i owiec wełnistych. Tysiące owiec i kilkaset pni pszczelich dałoby poważny dochód. Tak powstałby ośrodek organizacji postępowej hodowli.

Wioski Świątkowa Wielka i Mała, które mają stanowić jedno z większych skupień w tych stronach, nie mają jeszcze ani szkoły ani sklepu a do Żmigrodu jest stąd przeszło 20 km. Budynek szkolny pokryty po zniszczeniu wojennym z jednej strony słomą, z drugiej ogniotrwałym pokryciem, nie ma okien ani drzwi. W godzinę po odjeździe naszej niedzielnej wycieczki spółdzielców miała się tu odbyć zabawa, z której dochód przeznaczono na remont szkoły. Gromada otrzymała 15 tys. zł. subwencji na ten cel, ale nie zamówiła jeszcze ani okien ani drzwi, bo nie ma środków. Zapewne zabawa też nie wiele przyniesie a dzieci chcą się uczyć.

Trzeba będzie wiele wysiłku, aby tym ludziom pomóc. Nasza ciężarówka z trudem tu dotarła, bo ostatnia powódź pozrywała mosty. Ale wszystko to da się naprawić. Przyrzekamy cierpliwym świątkowianom, że przyśpieszymy otwarcie sklepiku i zaczniemy tu organizować spółdzielczą hodowlę, a zarazem miejsce wczasów, bo powietrze jest przeczyste, a górny bieg Wisłoki, upiększa krajobraz.

Trzeba tu popracować wiele i umiejętnie, a hale podkarpackie pokryją się nowymi osadami, stylem i przemysłem upiększając i wzbogacając Polskę.

WŁADYSŁAW FOLTA

Jasło, w sierpniu.

Miejsca w wagonie sypialnym

można tylko kupić na jeden dzień naprzód

Od dnia 25 bm. obowiązują nowe przepisy w sprawie zamawiania i nabywania miejsc sypialnych w wagonach „Orbisu".

Pierwszeństwo do otrzymania miejsc i prawo zakupu biletów na 3 dni przed odjęciem pociągu przysługuje jedynie: a) przedstawicielom władz naczelnych i posłom na Sejm, b) pracownikom państwowym i oficerom, legitymującym się delegacją służbową lub rozkazem wyjazdu.

Dla wszystkich innych osób sprzedaż rozpoczyna się w dniu poprzedzającym dzień odejścia odnośnego pociągu. Przed tym terminem wolno „Orbisowi" przyjmować jedynie zamówienia, które będą honorowane w kolejności ich przyjęcia.

Nowe wydawnictwa »Czytelnika«

Nowaczyński A. — Młodość Chopina.

To nie tylko wnikliwa i sercem pisana książka o dzieciństwie i młodości największego z polskich muzyków — to niewyczerpana kopalnia wiadomości o Warszawie z okresu przed powstaniem listopadowym, o jej ludziach, domach, ulicach, kawiarniach.

Nadchodzący rok chopinowski powinniśmy rozpocząć właśnie od lektury tej książki, ujmującej czarem oryginalnego staroświeckiego języka i formą bezpośredniej relacji naocznego świadka tych dziejów.

Żwirska J. — Cienie Ojczyzny.

Lakonicznym, pełnym ekspresji uczuciowej językiem wskrzesza autorka żywy, przejmujący prawdą obraz powstania i nastrojów walczącej Warszawy.

Ujmujące prostotą i bezpośredniością „szkice fotograficzne" utrwalone czułym aparatem oczu młodej sanitariuszki przykuwają uwagę czytelnika.

Jeż T. T. — Uskoki.

Powieść historyczna o walkach bośniackich partyzantów, zwanych Uskokami, z okupantem tureckim w XVI w. Wątek historyczny stanowi interesujące tło dla romantycznej miłości partyzanta do weneckiej patrycjuszki.

Wzbogacona fantazją i pięknymi opisami akcja opiera się na znajomości historii i obyczajów południowych Słowian.

Jeż T. T. — Szandor Kowacz.

Historia miłości młodego kowala-Węgra i serbskiej dziewczyny dramatycznie powikłana dzięki obudzeniu się świadomości narodowej bohatera w okresie Wiosny Ludów.

Książka jest bogatym źródłem do poznania życia i obyczajów Węgier z połowy XIX w.

Dalsze delegacje na Kongres Intelektualistów

Z FRANCJI:

Cesaire Aimé — literat; Aragon Louis — literat; Aubel Eugene; Aurio Georges — kompozytor; Baby Jean — prof. historii; Bedel Maurice — literat; Benda Julien — literat; Boulier Abbé — prof. prawa międzynarodowego; Bruhat Jean — prof. historii; Cabannes — dziekan wydz. matem.-przyrod. Uniw. w Paryżu; Casanova Laurent — publicysta; Le Corbusier — architekt urbanista; Cotton Eugenie — dyr. szkoły w Sèvres; David André — literat; Dresch J. — prof. geografii; Eluard Paul — literat; Farge Yves — literat; Guilloux Louis — literat; Joliot-Curie Irena; Leduc Victor — dziennikarz; Lefèbvre Henri — filozof; Léger Fernand — malarz; Moussinac Leon — literat; Picasso Pablo — art.-malarz; Prenant Marcel — prof. Sorbony; Seghers Pierre — wydawca; Vailland Roger — literat; Vercors — literat; Wallen Henri — prof. College de France; Willard Marcel — adwokat i literat; Wyart — profesor.

Z WŁOCH:

Aleramo Sibilla — literatka; Alessandrini Ada — publicystka; Aloisi Massimo — prof. patologii Uniwersytetu w Ferrarze; Banfi Antonio — profesor historii filozofii Uniwersytetu w Mediolanie; Barbaro Umberto; Bianchi Bandinelli Ranuccio — prof. archeologii i wiceprezydent Sekcji włoskiej UNESCO; Biglaretti Liberto — literat; Bontempelli Massimo — literat; Bracci Mario; Caccioppoli Renato prof. matematyki Uniwersytetu w Neapolu; Campitelli Suzel — wydawca; Cartaneo Carlo — profesor chemii i biologii Cosenza Luigi — inżynier architekt; D'Amico Fedele — muzykolog; De Benedetti Giacomo — literat; Devoto Giacomo — profesor Filologii Uniwersytetu we Florencji; Donini Ambrogio — prof. historii chrześcijaństwa Uniw. Rzymie; Einaudi Giulio — wydawca; Fenaltea Giorgio; Fiore Tommasso; Giannini Massimo Saverio — prof. prawa administracyjnego Uniw. w Perugii; Ginzburg Natalia — literatka; Guttuso Renato — art.-malarz; Joyine Francesco — literat; Leonardi Leoncillo; Levi Giuseppe — prof. anatomii Uniw. w Turynie; Luporini Cesare — prof. historii filozofii Uniw. w Pizie; Petrassi Goffredo — kompozytor; Petronic Giuseppe; Quasimo do Salvatore — poeta; Repaci Leonida — literat; Rossi Doria Gastone — dyrektor Instytutu Historii Muzyki; Sepagno Natalino — prof. literatury włoskiej Uniw. w Rzymie; Sereni Emilio — ekonomista; Semerano Giovanni — prof. chemii i fizyki Uniw. w Padwie; Sraffa Piero — prof. ekonomii Uniw. w Cambridge; Strehler Giorgio — prawnik; Turcato Giulio — art.-malarz; Valeri Diego — prof. literatury francuskiej w Padwie; Vittorini Elio — literat.

Z BRAZYLII:

Jorge Amado — poeta; Carlos Soliar — art.-malarz; Paolo Emilio Sales Gomes — prof. filozofii Uniwersytetu w St. Paulo; Arnaldo Estrela — pianista, prof. Uniwersytetu Brazylijskiego; Claudio Sanatoro — kompozytor; Vasco Prado — art.-rzeźbiarz; Ana Stela Sohio — pianistka; Marinccia Jacovino — skrzypek; Alberto Castiel — dr. filozofii; Rocha Freire — dr. filozofii; Zora Braga — dziennikarz.

Z JUGOSŁAWII:

Sztampar Andrija — Chorwat, prezes jugosł. Akademii Nauk; Andric Ivo — Serb, prezes jugosł. Związku Literatów; Belić Aleksander — Serb, naukowiec, rektor serbskiej Akademii Nauk, Jakovlewić Stefan — Serb, literat, biolog, rektor Uniw. w Belgradzie; Kidrycz France — Słoweniec, rektor Słoweńskiej Akademii Nauk; Bor Matej — Słoweniec, dramaturg, krytyk literacki; Danon Oskar — Serb, muzykolog dyrygent-kompozytor, Barac Autun — Chorwat, historyk literatury; Krleza Mirosław — Chorwat, literat; Augustynczyć Anton — Chorwat, art.-rzeźbiarz.

Z HOLANDII:

Van Vriesland — pisarz; Van Santen — ekonomista; Dr. J. Engels — profesor filozofii; L. P. Breat — rzeźbiarz; Dr. P. Hendrix — rektor; Dr. W. E. Wertheim — profesor socjologii i prawa; S. Davids — dziennikarz i publicysta; Dr. A. de Froe — lekarz; T. Soenito Heyligers — adwokat. Thuyn Devries — jeden z najwybitniejszych pisarzy holenderskich autor świeżo wydanej powieści o Wiośnie Ludów; Schendel — kustosz muzeum; Van Praag — wybitny tłumacz. i van Traavandenburg.

ZE SZWECJI:

Marika Stiernstedt — powieściopisarka; Erik Lindegren — publicysta; Karl Venoberg — poeta; Jungda Joar Johanson — literat; Makelius — architekt.

Z WĘGIER: Erzsebet Audisic — historyk, posłanka do Parlamentu; Ivan Boldizar — dziennikarz, wicemin. Spraw Zagranicznych; Laszke Boka — literat, wiceminister Oświaty; Tibor Deri — literat; Gyula Hay — literat; Geza Hegedus — literat; Bela Cobel — malarz; Gyorgy Lukacs — profesor filozof; Tibor Petho — redaktor; Ferenc Hothy — filmowiec; Pal Ukodosa —kompozytor; Ferenc Szabe — prof. Akademii Muzycznej; Mark Vedres — rzeźbiarz, laureat nagrody Kossutha; Borys Paloty — literatka; Sandor Lengyel — chemik; Peter Balaban — publicysta radiowy; Gabor Tolnai — literat.

Z RUMUNII: Leonte Rautu — publicysta, dyrektor czasopisma „Contemporanul", poseł do Parlamentu, przewodniczący delegacji; Stefan Nicolau, członek Akademii, prof. Uniwersytetu, poseł; Emil Petrovici, profesor Uniwersytetu, członek Akademii; Gaal Gabor — profesor Uniwersytetu, pisarz; Mihail Roller — pisarz, naczelny redaktor czasopisma „Studii", poseł; Simion Stoilov — członek Akademii, profesor Uniwersytetu; Zaharia Stancu — pisarz, prezes Stow. Literackich, dyrektor naczelny teatru Narodowego, poseł; Marcel Breslasiu — wiceprezes Związku Syndykatów, artystów, pisarzy i dziennikarzy; Traian Selmaru — krytyk artyst.; C. Bugeanu — kompozytor i dyrygent.

Filharmonia Bałtycka

Koncerty w »Operze Leśnej«

Bałtyk ma swą własną Filharmonię, której siedzibą jest Sopot. Przy ulicy Obrońców Westerplatte wznosi się willa, w której mieści się dyrekcja Filharmonii Bałtyckiej.

Historia tej Filharmonii jest krótka, gdyż i wiek jej jest młody. Założona została w r. 1945 przez Zbigniewa Turskiego, dotąd mało głośnego, dziś już bardzo znanego kompozytora jako jedynego Polaka, który ze sportowej Olimpiady w Londynie wyszedł z laurowym wieńcem na skroniach, dzięki temu oczywiście, że na szczęście nie był sportowcem. Od r. 1947 do chwili obecnej dyrektorem jest Stefan Śledziński.

Filharmonia Bałtycka prowadzi dwa sezony: zimowy i letni. Zimowy, prawdopodobnie nieco skromniejszy (47 osób w orkiestrze) i letni bardziej reprezentacyjny (61 osób). Ilościowa różnica dotyczy podobno wyłącznie obsady kwintetu smyczkowego, a zwłaszcza pierwszych skrzypiec i wiolonczel, których ilość w sezonie letnim podwaja się. Zauważyć należy, że jak słyszałem, tylko 5 primów w sezonie zimowym, to stanowczo za mało nawet na najgorszą zimę. Brak jeszcze Filharmonii barty.

Przez jakiś chorobliwy nałóg, zawleczony nad Bałtyk aż z Warszawy, koncerty odbywają się oczywiście w piątki. Tak już u nas jest, że Polacy mogą słuchać symfonicznej muzyki wyłącznie w piątki, chyba tylko z uwagi na przestrzeganie postów i skłonność do pokutniczego umartwiania się. Uważajmy, żebyśmy pod tym względem nie stali się sławni. Jednakże piątek bałtycki ma swoje uzasadnienie, gdyż tego dnia koncert odbywa się w Sopocie (kino „Polonia"), a w sobotę i niedzielę powtarza się go we Wrzeszczu i w Gdyni. Organizację tę uznać należy za słuszną. Zasięg Filharmonii nie ogranicza się do wybrzeża Zatoki Gdańskiej, dostaje on aż do Szczecina.

Obecny sezon letni rozpoczął się 29 czerwca (nieco za późno) i skończył się 13 sierpnia (nieco za wcześnie), obejmując ogółem 9 koncertów (nieco za mało). W wypadku pogody koncerty odbywają się pod gołym niebem w „Operze Leśnej".

Na afiszach widnieją nazwiska różnych dyrygentów: Walerian Bierdiajew, Kazimierz Wiłkomirski, Stefan Śledziński, Bohdan Wodziczko. Wśród solistów widzimy: Eugenię Umińską, Nadzieję Padlewską, Irenę Jesiakównę, Zofię Adamską, Henryka Palulisa, Stanisława Bielskiego, Władysława Walentynowicza, Zofię Żukowską i Władysława Kędrę. Ponadto wystąpił chór dzieci z Czechosłowacji pod dyr. Kühna oraz odbył się koncert w dniu Święta Odrodzenia oraz dla świata pracy.

Programy, na ogół poważne, zawierają mniej lub więcej znane dzieła. Miał nawet być wykonany nieznany mi zupełnie poemat symfoniczny „Wojownicy" Graingera na dwie orkiestry i trzy fortepiany (?!).

Przypadkowo trafiłem na IV koncert symfoniczny bez solistów pod dyr. Bierdiajewa.

W programie „Niedokończona" Schuberta i „Patetyczna" Czajkowskiego, a więc repertuar piękny i popularny zarazem. Nic dziwnego, że urocza polana na wzgórzu, otoczona dokoła lasem, szczelnie zapełniła się — mimo braku solisty — publicznością.

W ustawionych wachlarzowo ławach znalazło się blisko 3 tys. słuchaczy. Za sobą mają loże. Przed sobą ukryte olbrzymie pomieszczenie dla orkiestry operowej i dopiero w pewnym oddaleniu kolosalna scenę na kilkaset osób, zamknięta lesista góra.

Jeśli wyobrazimy sobie teraz w tym wielkim „gmachu", będącym cząsteczką niezmierzonego majestatu natury, tych 60 grających muzyków — otrzymamy wrażenie dźwiękowe takie same, jak i wzrokowe, czyli coś w tym rodzaju, jak gdyby patrzeć przez lornetkę z zupełnie odwrotnej strony: wszystko pomniejszone wszystko oddalone.

Oto 6 kontrabasów rozpoczyna pianissimo Allegro moderato symfonii Schuberta, ledwie dosłyszalny szmer smyczków tworzy koronkowy akompaniament dla smutnego śpiewu jednego oboju... Zaiste, „gmach" ten, przyzwyczajony tyle lat do ryczącego swą siłą i masą cwałowania walkirii, zdaje dziś celująco ciężki egzamin ze swej subtelnej akustyczności, ale... odzywający się gdzieś w odległych zaroślach świerszcz nieco mi przeszkadza.

Orkiestra gra bardzo dobrze, Bierdiajew nie byłby Bierdiajewem, gdyby wszystkiego nie wypróbował, nie wyćwiczył i nie zapiął na wszystkie guziki. „Patetyczna" jest mocniejsza, brzmiała oczywiście lepiej od kameralistyki Schuberta.

Dziwne wrażenie sprawia ten ogrom przestrzeni, ta odległość i rozerwanie łączności pomiędzy estradą i salą. My jesteśmy przyzwyczajeni, że estrada jest w obrębie sali. Tu jesteśmy wszyscy osobno, tacy mali i tacy słabi. Zupełnie jak w lesie. Te 60 instrumentów wydaje się być dopiero sekstetem z zerem na końcu.

Obie symfonie obu genialnych twórców są w h-moll. Smyczkowe pianissimo Schuberta przyszło do nas niewiadomo skąd, końcowe pianissimo lamentosa Czajkowskiego odpłynęło niewiadomo dokąd... „Buchnęło, zawrzało i zgasło". Przyszło, żyło i odeszło. Tragizm tkwiący w h-moll dziwnie się tu spotęgował przez prawo kontrastu, stając się tak mało ważnym, bezsilnym i pogrążony w beznadziejności wobec niesłychanego ogromu i tak strasznie obojętnej i nieubłaganej Natury oraz jej praw.

M. BORZĘCKI

Pożegnanie młodzieży radzieckiej

W dniu 19 bm. odbyło się w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pożegnanie delegacji młodzieży radzieckiej, przybyłej na Międzynarodowy Kongres Młodzieży Demokratycznej.

W wieczorze pożegnalnym udział wzięli: Minister Sprawiedliwości H. Świątkowski, Minister Oświaty — Skrzeszewski, Ambasador ZSRR w Polsce — W. Lebiediew, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Wroński, dyrektor Biura Organizacji Towarzystwa — T. Konar, przedstawiciele ZMP i liczni zaproszeni goście.

Małe miasteczko czy duża wieś?

Boleszkowice to jedno z tych małych miasteczek Ziem Zachodnich, o których się mało mówi i pisze. A niesłusznie. Bo w życiu tych małych

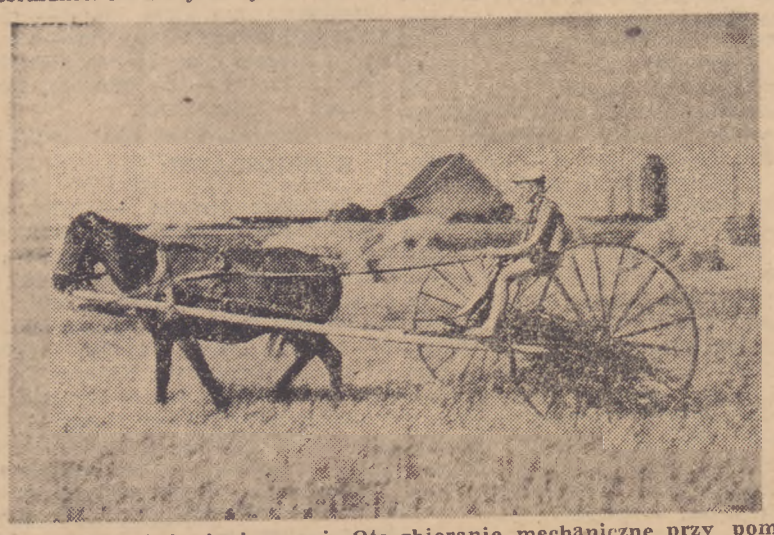

Boleszkowice żyją życiem wsi. Oto zbieranie mechaniczne przy pomocy grabiarki pozostałego po zwózce zboża na boleszkowickich ścierniskach. „Maszyna" jest tak łatwa do prowadzenia, iż kierować nią mogą (jak na zdjęciu) nawet chłopcy.

miasteczek odbija się również rozwój gospodarczy, w tym wypadku rozwój produkcji rolnej. Około tysiąca mieszkańców liczące Boleszkowice przycupnęły obok jednotorowej i trochę zapomnianej linii kolejowej Szczecin — Kostrzyń. Dwa pociągi łączą Boleszkowice ze Szczecinem. Ale aby móc załatwić swe drobne, handlowe interesy w tym wielkim, portowym mieście mieszkaniec Boleszkowic wstać musi o 2-ej w nocy, wędrować 3 km. do stacji, aby odjechać o 3-ej nad ranem. Następny pociąg w tym kierunku odjeżdża dopiero o trzeciej po południu i zbyt późno przyjeżdża do Szczecina. Można jeszcze jechać w drugą stronę — do Kostrzynia. Ale tam — nie ma po co. W wyniku działań wojennych Kostrzyń zamieniony został w stos gruzów.

Zgodnie z podziałem administracyjnym Boleszkowice są miasteczkiem, zgodnie z rzeczywistością — murowaną wsią. Ale tu wszystkie wsie są murowane. Więc Boleszkowice tym tylko różnią się od wsi, iż posiadają i Urząd Gminny i Zarząd Miejski. Wójta i burmistrza.

Po obydwu stronach paru wąskich uliczek ciągną się długimi szeregami ceglaste budynki gospodarcze: stajnie, stodoły i obory. Domy mieszkalne, szaro otynkowane, z zasady są wielokrotnie mniejsze. Gdy się widzi ogrom tych murowanych stajni, obór i stodół, wielkich jak hale dworcowe, wydaje się, iż mieścić się w nich musiały całe stada bydła, tabuny koni i pociągi zboża. Baczna obserwacja budynków wykaże jednak, że coś psuć się poczynało w tej zamożności wielkich gospodarstw chłopskich. Te wielkie budynki powstały z końcem XIX wieku. W XX stuleciu ani jeden dom nie został wzniesiony w Boleszkowicach. Ciekawe.

Na ulicach miasteczka widać smętne resztki asfaltu. Został on starty przez koła wozów. Iluż lat trzeba było, aby ten asfalt zetrzeć, aby spod jego grubej warstwy wyjrzał wszędzie pokład z polnego kamienia? Jakiś głęboki nurt ubożenia poczynał ogarniać te ziemie z początkiem bieżącego stulecia. Nie starczało już pieniędzy na budowę nowych i na naprawę starych budynków. Nie było pieniędzy na nowe wyasfaltowanie jezdni.

Te same oznaki kryzysu zaobserwować można w setkach innych wsi i gospodarstw. Wynikają z tego pewne konsekwencje. Stare, zębem czasu nadgryzione zabudowania wymagają konserwacji, niekiedy generalnego remontu. W przeciwnym wypadku nie długo służyć będą ludziom. Zabezpieczenia wymaga szereg domów niezamieszkałych w samych Boleszkowicach. Majątek narodowy niszczeje z dnia na dzień. Wreszcie sprawa nie najdrobniejsza: wielu z tutejszych osadników (zza Bugu) otrzymało ziemię w kilku kawałkach. Od jednego pólka do drugiego odległości sięgają do 5 kilometrów. Można sobie wyobrazić, ile czasu, sił ludzkich i sprzężaju marnuje się na przebywanie wielokrotne takich przestrzeni. Czy nie można było nadawać działek jednolitych? Czy wreszcie nie można jeszcze obecnie przeprowadzić małej komasacji i scalić rozkawałkowane (nie wiadomo w jakim celu) gospodarstwa? Na pewno można.

Boleszkowice żyją życiem wsi, jej troskami, jej pragnieniami. Nie ma w nich nic z życia miejskiego, nawet małomiasteczkowego. Iluzji miasta bynajmniej nie stwarza istnienie Zarządu Miejskiego z jego „ekipą" urzędników, ani istnienie jednego, jedynego sklepiku, jednej karczmy i jednego fryzjera. Fryzjer narzeka na brak klientów, a filia szczecińskiego Zjednoczenia Energetycznego (Boleszkowice mają „prąd", ale dwa kilometry od Boleszkowic pali się lampki naftowe!) „wycofała się" po krótkim pobycie. Pozostał po niej tylko szyld smętnie wiszący na niezamieszkałym budynku.

O fikcji miasta szybko się zapomina, patrząc na olbrzymie wozy zboża jadące do stodół tutejszych „mieszczan". Minęła klęska mrozów, zlikwidowano klęskę myszy. Boleszkowice wyglądają dziś jak jeden wielki śpichlerz. Takich śpichlerzy jest mnóstwo wzdłuż doliny Odry. Warto o nich pamiętać. One to w swej masie tworzą m. in. siłę i dobrobyt Polski.

WIESŁAW WERNIC

Boleszkowice, w sierpniu.

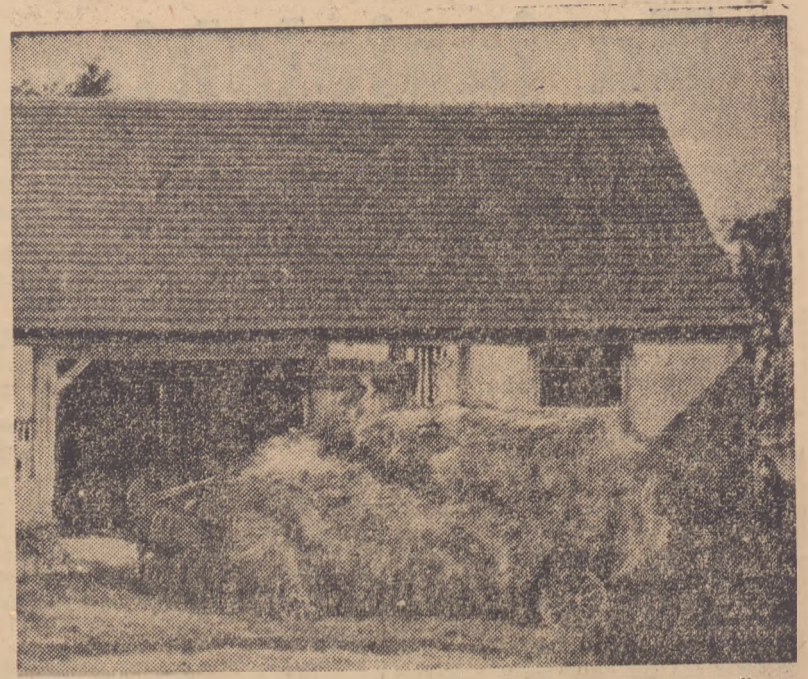

...olbrzymie fury zboża jadące do stodół tutejszych „mieszczan".

Wyścigi konne

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

Na otwarcie sezonu jesiennego w dniu 22 bm. na torze służewieckim przygotowano urozmaicony program. M. in. dwukrotny start debiutujących dwulatków oraz 2 handicapy otwarcia dla 3 i 4-latków.

Z czwórki 3-latków arabskich startujących w gonitwie pierwszej na płatnym miejscu znalazła się dotychczas tylko **Fanfara**. Z koni zapisanych w gonitwie drugiej najlepszą klasę reprezentował ostatnio w Sopocie **Carnero**. Na płatnym miejscu powinna znaleźć się szybko **Sobiesława**. Dobrego pochodzenia, choć nierówny, jest **Bojar**. Dystans gonitwy — 2.200 mtr. jest odpowiedni dla **Lume**. Z debiutujących dwulatków w następnej gonitwie dobrze galopuje **Huragan**. Handicap otwarcia o nagrodę 100.000 zł grupuje elitę 3-latków, z których każdy może być faworytem. Niską wagę niesie **Film**. Duże szanse zwycięstwa ma zdobywca nagrody handicapu „Chambery" — **Pika**, o płatne miejsce ubiegać się będą **Cleverhof** i **Łańcut**.

W drugim handicapie otwarcia na dłuższym dystansie 2.600 metrów startują: zdobywca nagrody Armii Polskiej, nerwowy **Ararat** i zdobywca nagrody Kozienic **Izan** (pod ciężką wagą 64 kg). Dobrze galopuje **Signor**, niosący normalną wagę. Nie bez szans występuje b. derbista **Gniew**, towarzysz stajenny Izana. Niespodziankę może sprawić **Hiroszima**.

Występujący w gon. 7-ej **Bel Canto** miał dobre wyścigi w Sopocie. W dobrej formie znajduje się **Ganey**. Nie należy lekceważyć **Jolanta**. W gonitwie 8-ej na krótkim dystansie wyścig rozegrają między sobą **Davos** i **Eksmisja**. O płatne miejsce ubiegać się będzie **Sigida**.

TYPUJEMY:

1. **Fanfara, W. Zorza.**
2. **Carnero, Sobiesława, Bojar.**
3. **Huragan, Sten.**
4. **Pika, Cleverhof, Film.**
5. **Ararat, Hiroszima, Signor.**
6. **Byomt, Homel.**
7. **Ganey, Bel Canto, Jolant.**
8. **Davos, Sigida, Labor.**
9. **Irak II, Galanteria, Wir II.**

I Igrzyska Sportowe Zw. Zawodowych
dają dobre wyniki

Już minęły dwa dni Pierwszych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych. Impreza jest naprawdę imponująca i można już na podstawie pierwszych wyników stwierdzić, że pod względem sportowym stanie na wysokim poziomie.

Celem Igrzysk jest dokonanie przeglądu dotychczasowej pracy Związków Zawodowych na polu upowszechnienia sportu i podniesienia kultury fizycznej świata pracy. I trzeba tu podkreślić, że cel jest osiągany. Po masowych pokazach gimnastycznych w których wzięło udział ok. 3.000 kobiet i mężczyzn, w drugim dniu rozpoczęto zawody indywidualne i drużynowe we wszystkich przewidzianych w programie działach sportu.

W zawodach indywidualnych gdzie triumfują jednostki, masowość kultury fizycznej podkreślona została licznym startem zawodników. Weźmy dla przykładu zawody lekkoatletyczne. Start ok. 500 lekkoatletek i lekkoatletów jest u nas liczbą niespotykaną. Nie widzieliśmy jeszcze w Polsce by w biegu na 800 m. kobiet stanęło na starcie ok. 20 zawodniczek, lub w trójskoku ponad 20-tu skoczków.

Może liczby wyżej podane nie są zbyt imponujące, ale wszyscy ci, którzy interesują się polską lekkoatletyką i obserwowali dotychczas rozgrywane zawody, ocenią te cyfry należycie. Poza licznym startem na uwagę zasługują i wyniki. W trójskoku np. po raz pierwszy po wojnie przekroczono odległość 14 m., a pięciu dalszych zawodników przekroczyło 13 m.

Od cyfr przejdziemy do samej walki sportowej. I tu zaobserwowaliśmy pocieszające zjawisko. Młodzi idą naprzód. Nieznani dotychczas szerszemu ogółowi zawodnicy, nie boją się głośnych nazwisk i walczą ze starszymi kolegami jak równi z równymi, niejednokrotnie nawet zwyciężając.

Nie ma róży bez kolców, toteż obok tych bezsprzecznych osiągnięć, są i ciemne plamy. Może nie warto tu mówić o usterkach organizacyjnych, które są niczym wobec ogromu pracy włożonej, ale dobrze byłoby, aby organizatorzy zwrócili na nie uwagę i w przyszłości je usunęli.

Do „kolców" zaliczyć również trzeba niesportowe i niekoleżeńskie zachowanie się niektórych olimpijczyków. Po wybryku Chychły, który nie chciał spać na sienniku, położonym na ziemi, w drugim dniu „wyróżniła się" Wajs-Marcinkiewicz. Po porażce z Dobrzańską w rzucie dyskiem popularna Wajsówna nie raczyła zgłosić się po odbiór srebrnego medalu. Czy to było tylko przeoczeniem, czy też niesportową demonstracją? W każdym wypadku zachowanie się, tak starej zawodniczki, jest kompromitujące.

W drugim dniu zawodów odbywały się: zawody lekkoatletyczne, gimnastyka, ćwierćfinały bokserskie, zapasy, podnoszenie ciężarów, ćwierćfinały siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka, półfinały piłki nożnej i finały pływackie.

Ważniejsze wyniki II dnia Igrzysk:

Piłka nożna. Półfinały: Samorządowcy — Metalowcy po dogrywce 3:2 (0:0). Chemicy — Górnicy 5:1 (1:1).

Mlot panów. Finał: 1) Kocot 43.71, 2) Więckowski — 42.01, 3) Kozubek — 40.33, 4) Szekiel — 39.36, 5) Segiet — 38.21.

Skok w dal panów. Finał: 1) Adamczyk — 7.05, 2) Kuźmicki — 6.77, 3) Kiszka — 6.64, 4) Hofman, 5) Szyguła.

Dysk pań. Finał: 1) Dobrzańska — 38.81, 2) Wajsówna — 38.08, 3) Stachowicz — 34.04, 4) Głażewska, 5) Bregulanka.

Kula pań. Finał: 1) Bregulanka — 11.46, 2) Pankówna — 10.66, 3) Tkaczyk — 10.59, 4) Cieślewicz, 5) Szędzielerzówna.

Oszczep pań. Finał: 1) Stachowicz (Międzyzw. — 36,66, 2) Szędzielerzówna (Chem.) — 36,38, 3) Góralska (Spółdz.) — 30,51, 4) Machulakówna (Bórn.), 5) Pajerowa (Górn.).

Trójskok panów. Finał: 1) Hoffman (ZZK) — 14,01, 2) Kuźmicki (Włókn.) — 13,96, 3) Krzyżanowski (Spół.) — 13,78, 4) Weinberg (Skórz), 5) Woliński (Spółdz.).

800 m. pań. Finał: 1) Cieślikówna (Odzież) — 2:21,8, 2) Sumlińska (Cukr.) — 2:22,2, 3) Wasilewska (Metal.) — 2:38,5, 4) Paryżanka (Górn.), 5) Heećko (Kolej.).

Skok wzwyż pań. Finał: 1) Penners (ZZK) — 140 cm., 2) Pankówna (Metal.) — 140, 3) Lodożyńska (Włókn.) — 140, 4) Mitan (Międz.), 5) Gościniakówna (Spółdz.).

Kula panów. Finał: 1) Łomowski (Bud.) — 14,66, 2) Gierutto (Samorz.) — 14,61, 3) Krzyżanowski (Spółdz.) — 13,89, 4) Praski (Górn.), 5) Adamczyk (Kolej.).

Podnoszenie ciężarów. Trójbój olimpijski. Waga kogucia: 1) Kaczmarczyk (Górnicy) — 225 kg., 2) Głowacki (Międzyzw.) — 217,5 kg., 3) Ścigała (Metal.).

Waga piórkowa: 1) Niedziela (Metal.) — 250 kg., 2) Junkert (Górn.) — 217,5 kg., 3) Sobocik (Chem.).

Waga lekka: 1) Herok (Metal.) — 255 kg., 2) Krakowski (Kolej.) — 240 kg., 3) Słowik (Górn.).

Waga średnia: 1) Sadowski (Budowlany) — 292,5 kg., 2) Szklerz (Metal.) — 272,5 kg., 3) Witek (Górnicy).

Waga półciężka: 1) Dajnowiec (Międzyzw.) — 292,5 kg., 2) Augustyn (Metal.) — 277,5 kg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) — 305,5 kg., 2) Pluciński (Kolej.) — 287,5 kg., 3) Hejdek (Metal.).

Pływanie. Finały: 400 m. st. dow. mężczyzn: 1) Ramola (Międzyzw.) 5:30,6, 2) Marchlewski (Kolej.) 5:30,6, 3) Grębłowski (Międzyzw.).

200 m. st. dow. kobiet: 1) Bemówna (Samorz.) 2:58,2, 2) Dzikówna (Samorz.) 3:02,5, 3) Liszkówna (Metal.).

100 m. st. grzbiet. mężczyzn: 1) Jabłoński (Samorz.) 1:17,9, 2) Kanger (Metal.) 1:18.1, 3) Gadzikiewicz (Międzyzw.) 1:20.5.

100 m. st. wznak kobiet: 1) Niedzielówna (Metal.) 1:34,4, 2) Kaletówna (Metal.) 1:35,8, 3) Szymikówna (Samorz.) 1:40.00.

200 m. st. klas. kobiet: 1) Kaletówna (Metal.) 3:25,6, 2) Dobranowska (Samorz.) 3:28.8, 3) Istel (Górn.).

200 st. klas. mężczyzn: 1) Krauze (Metal.) 2:58,9, 2) Serafin (Górn.) 3:04,6, 3) Kuklak (Metal.).

Sztafeta 4×100 kobiet st. klas.: 1) Metalowcy 6,50,1, 2) Samorządowcy 6,55,7, 3) Górnicy.

Sztafeta 3×100 st. zmiennym mężczyzn: 1) Metalowcy 3:49,0, 2) Samorządowcy 3:51,7, 3) Międzyzwiązkowcy.

„Wykroje i Wzory"

Nr. 10.

zawiera wykroje: płaszcza, płaszczyka jesiennego dla dziewczynki, wykroje i wzory zabawek, serwetek, pajacyka na drutach, oraz objaśnienia tablicy wykrojów i wskazówki krawieckie Cena 30 zł.

Kr 3152-0

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział Warszawski ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 5000 m³ żwiru rzecznego. Termin wykonania dostawy 2 mies. od daty otrzymania zlecenia.

Kosztorysy ofertowe i warunki przetargu można otrzymać w biurze W.P.B. I p. pokój 11 w godz. od 9-ej do 12.

Przetarg odbędzie się dnia 2.IX. o godz. 12. Kr. 8163-1

Dyrekcja Oddziału Warszawskiego W. P. B.

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

AUSTRALIA PROWADZI Z CSR 2:0

Międzystrefowy finał Pucharu Davisa Australia — Czechosłowacja rozpoczął się w dniu dzisiejszym grami pojedyńczymi.

W pierwszym spotkaniu Australijczyk Quist pokonał drugą rakietę Czechosłowacji Cernika 6:2, 13:11, 6:0.

W następnym spotkaniu druga rakieta Australii Sidvell zwyciężył asa czeskosłowackiego Drobnego 6:3, 6:2, 0:11 i 14:12.

Po pierwszym dniu spotkania Australia prowadzi zatem 2:0. Zeszłoroczny wynik spotkania brzmiał 4:1 dla Australii.

ski Smoliński oraz Krejczyk.

JESZCZE TRZECH SZWEDÓW w tenisowych mistrzostwach Polski

Do międzynarodowych tenisowych mistrzostw polskich, poza zgłoszonym już Bergelinem i Johansonem Szwecja zgłosiła trzech dalszych tenisistów, w tym dwóch panów i jedną panią. Nazwiska ich nie zostały jeszcze organizatorom ujawnione.

Z zawodników czeskich definitywnie nie przyjedzie zeszłoroczny mistrz Pol

Spotkania eliminacyjne prowadzone będą systemem trzysetowym, a dopiero od ćwierćfinału tenisiści grać będą systemem pięciosetowym. Głównym sędzią będzie inż. Waydowski.

W KILKU WIERSZACH

TŁOCZYŃSKI PRZEGRYWA — W mistrzostwach tenisowych w północnej Anglii w półfinale gry pojedyńczej mężczyzn Tłoczyński przegrał z Kukulejewicem (Indie) 2:6, 4:6. Polak prowadził 3:0 w drugim secie, lecz się załamał później. Należy podkreślić, że Tłoczyński zdobył tytuł mistrza północnej Anglii dwukrotnie z rzędu w ostatnich dwóch latach.

REPREZENTACJA ZW. ZAW. JUGOSŁAWII WE WROCŁAWIU. — Reprezentacja piłkarska zw. zaw. Jugosławii rozegra w niedzielę spotkanie z reprezentacją Wrocławia. Jugosłowia nie wystąpią w tym składzie, w jakim grali w Warszawie, pod nazwą reprezentacji Dalmacji. Reprezentacja Wrocławia ukaże się bez graczy Polonii (Świdnica), która tego samego dnia gra mistrzowski mecz z Radomiakiem.

Poszukujemy od zaraz:

rolników KANDYDATÓW na ADMINISTRATORÓW i RZĄDCÓW, KSIĘGOWYCH MAJĄTKOWYCH, KASJERÓW, STATYSTYKÓW oraz KALKULATORÓW.

Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować: Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Zarząd Okręgowy w Legnicy, ul. Wojska Polskiego 4-5

Wyścigi konne

na SŁUŻEWCU

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

NIEDZIELA 22 sierpnia r. b. - początek o godz. 15-ej

Dojazd tramw. Nr. 12 i 19 oraz autobusami specjalnymi „W" z pl. Zbawiciela

Kr. 3131-0

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Prudniku

zakupią natychmiast:

1) Drzewo jesion ogrodowy tarcica nieobrzynana I kl. 50 mm. — 6 cm³
2. Drzewo jesion ogrodowy tarcica nieobrzynana I kl. 70 mm — 4,5 cm³
3. Drzewo grusza tarcica nieobrzynana I kl. 20 mm. — 2 cm³.

Oferty prosimy kierować pod naszym adresem do Wydziału Zaopatrzenia. Kr. 3139-0

Potrzebne pilnie:

1) KOMPRESOR o wydajności ca. 600 m³/godz.. ciśn. min. 3 — 4 atm. z silnikiem 380/220 V, o mocy 40 KM.
2) LOKOMOTYWA normalnotorowa bezogniowa (silnik Diesla) o mocy ca. 100 KM.
3) 3 ZBIORNIKI na kwasy o pojemności a 30 m³.
4) KOCIOŁ PAROWY na 12 — 14 atm. o powierzchni ogrzewania 30 m².

Wyczerpujące oferty prosimy nadsyłać do ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH, Katowice, ul. Warszawska 6. Kr 3161-1

PRZEDSIEBIORSTWO PAŃSTWOWE KOPALNICTWO NAFTOWE
Dyrekcja w Krośnie ul. Łukasiewicza 37
ogłasza

przetarg nieograniczony

na demontaż zbiornika żelaznego o pojemności 40-tu wagonów, średnicy 9,05 m, wysokości 7,35 m, na kopalni „Gaten" w Grabownicy (rejon Sanok), z montażem i ustawieniem go przy tłoczni ropnej w Grabownicy.

Ogólne warunki techniczne: demontaż, przygotowanie do transportu, montaż (spawanie dachu) z ustawieniem na fundamencie pierścieniowym wysokości ca 15 cm, wodna próba szczelności.

Bliższe informacje otrzymać można w Dziale Obrotu Ropą i Gazoliną Dyrekcji w Krośnie (teren porafineryjny) w godzinach urzędowych.

Oferty w niefirmowych, podwójnych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na ustawienie zbiornika żelaznego w Grabownicy", z podaniem terminu ukończenia robót, składać należy w Oddziale Ofertowym Dyrekcji w Krośnie (teren porafineryjny) do dnia 31 sierpnia, godz. 10-ta, w którym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożonego wadium w wysokości 1% kwoty oferowanej, którą należy wpłacić w gotówce na rachunek żyrowy ordinario Kopalnictwa Naftowego w Narodowym Banku Polskim, Oddział Jasło.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, zmiany zakresu robót, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i obowiązku ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. Kr. 3154-1

Przetarg nieograniczony

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego Łódź, Pl. Zwycięstwa 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. wykonanie instalacji centralnego ogrzewania wraz z wentylacją wyciągową oraz instalacją wodociągowo - kanalizacyjną w budynku magazynu barwników przy ul. Pl. Zwycięstwa 2 w Łodzi;
2. wykonanie instalacji centralnego ogrzewania oraz instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej na II i III p. we frontowym budynku biurowym przy Pl. Zwycięstwa 2 w Łodzi;
3. wykonanie remontu i uzupełnienia instalacji centralnego ogrzewania oraz instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej w budynku magazynu art. papierniczych i elektrotechnicznych przy Pl. Zwycięstwa 2 w Łodzi.

Kosztorysy do wypełnienia oraz wszelkie informacje otrzymać można w Samodzielnym Referacie Budowlanym CZMPWł. przy Pl. Zwycięstwa 2 — bud. „A" parter pokój nr. 48, w godz. 9 — 13, gdzie również znajdują się projekty do wglądu.

Oferty należy składać pod wyżej wspomnianym adresem do dnia 31 sierpnia b. r. do godz. 11 rano, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do wnętrza zalakowanej koperty ofertowej należy włożyć kwit lub czek na wpłacone wadium w wys. 2 proc. oferowanej sumy CZMPWł. zastrzega sobie prawo dostawy niektórych materiałów budowlanych i instalacyjnych, wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 3153-1

P. Z. Z. P. J. — G. Łódź - Północ

w Łodzi Południowa 67

ogłaszają sprzedaż

1 samochodu ciężarowego marki Opel Blitz nośność 2,5 ton w drodze publicznej licytacji.

Sprzedaż odbędzie się dnia 1 września rb. przy ul. Południowej 50 — Wydział Energetyki i Ruchu.

Samochód można obejrzeć w garażu tkalni 1b przy ul. Południowej 50 w godzinach 8—16, gdzie są podane również ceny wywoławcze. Kr. 3151-1

CZYTAICIE »PROBLEMY«

BEZPŁATNY

Wyjazd na Wystawę do Wrocławia

WYNIKI BŁYSKAWICZNEGO KONKURSU

w numerze 23-im tygodnika

»PRZYJACIÓŁKA«

Cena 10 zł. Nakład 725.000 egzemplarzy

Zakład Mechaniczny OBRÓBKI DRZEWA

Józef Kowalewski

Wykonuje: SKRZYNIE i wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa

Warszawa, ul. Grójecka Nr. 60/62. Kr 3155-1

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO
Wytwórnia nr 10 w Krakowie, Mogilska 80
ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż:
konia pociągowego, oraz
1950 kg pokrzyw suszonych

powyższe można oglądać w godzinach od 8 do 13 codziennie.

Oferty należy składać w biurze sprzedaży z uwagą: „Oferta na zakup", oprócz tego należy złożyć wadium w wysokości 1% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7.IX.1948. Fabryka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnie przetargu bez podania powodów. Kr. 3159-1

Przetarg nieograniczony

na budowę mostów żelbetonowych w woj. kieleckim

Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę mostów żelazobetonowych na kolejkach wąskotorowych w miejscowościach:

1) Most żelazobetonowy w świetle 10 mb. w Zagańsku na rzece Bobrza na 3 km kolejki Zagańsk-Suchedniów.
2) Most żelazobetonowy w świetle 6 mb. w Cisowie, na 37 km kolejki Kielce-Łukawa-Raków.

Budowa dwóch przyczółków i jednego filara przy moście w Kielcach, na rzece Silnica — 1 km kolejki Kielce-Łukawa-Raków.

Bliższych informacji udziela Biuro Techniczne Dyrekcji — Radom, ul. 1-go Maja nr 68 — II piętro pokój 17, gdzie można otrzymać materiał przetargowy za opłatą 2.000.— zł.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaczka firmy, z napisem: „Oferta na budowę mostów żelbetonowych w miejscowościach: Zagańsk, Cisów i Kielce", należy składać do skrzynki ofertowej w Biurze Technicznym Dyrekcji II piętro, pok. 20, w terminie do dnia 10 września 1948 r. godz. 10 rano. Termin otwarcia kopert w dniu 10 września, godz. 11 rano pok. 17.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość zaoferowanej sumy. Kr. 3160-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO
FABRYKA ODCZYNNIKÓW CHEMICZNYCH
Gliwice, ul. Sowińskiego 11
ogłasza

przetarg nieograniczony

na

budowę kanalizacji dla wód ściekowych na terenie Fabryki Odczynników Chemicznych o łącznej długości 741 mb.

Podkłady ofertowe za zwrotem kosztów własnych oraz rysunki do wglądu można otrzymać w biurze Fabryki przy ul. Sowińskiego 11, w godzinach urzędowania.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę kanalizacji dla F. O. Ch.", należy składać w Wydziale Zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego, Gliwice Górnych Wałów 25, najpóźniej do dnia 2 września 1948 do godz. 12-tej.

Tam też nastąpi otwarcie ofert o godz. 12.15.

Wadium w wysokości 1% sumy oferowanej należy wpłacić do B. G. K. Oddział Gliwice, konto czekowe nr 289.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowania. Kr. 3162-1

Sąd Okręgowy w Poznaniu. Do rejestru spółdzielni wpisano dnia 10 lipca 1948 r. pod R. S. 595 odnośnie firmy: Spółdzielnia dla Eksploatacji Leśnych Użytków Ubocznych „Las" z odp. udz. w Łodzi Oddział w Poznaniu następujące dane: Odtąd „Las" Spółdzielnia Eksploatacji Użytków Leśnych w Warszawie z odp. udz. Warszawa ul. Asfaltowa 9. Członkowie odpowiadają udziałami. Oddziały: w Łodzi, Lublinie, Poznaniu, Sopocie, Radomiu, Tarnowie, Bytomiu i Wrocławiu. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółdzielni jest Eksploatacja Lasów Przemysł i Handel Drzewny. Udział wynosi 100.— zł; płatny w połowie przy przystąpieniu reszta w dwu równych ratach kwartalnych licząc od dnia przystąpienia. Członkami zarządu są: Jan Milewski, Stanisław Karwacki, Karol Kazmierski, Witold Wiecki, Tadeusz Piper. Czasopismem do ogłoszeń jest „Społem", „Monitor Polski" i „Rzeczpospolita". Zarząd składa się z trzech do pięciu członków. Spółdzielnie reprezentuje dwóch członków łącznie. Zarządowi nie wolno: 1. przyjmować wkładów oszczędnościowych, 2. udzielać kredytów, 3. udzielać komukolwiek gwarancji i żyr grzecznościowych, 4. brać od kogokolwiek grzecznościowych weksli, żyr lub innych gwarancji, 5. nabywać i zbywać nieruchomości bez zezwolenia Rady Nadzorczej, 6. zaciągać zobowiązań bez zezwolenia Rady Nadzorczej. Kr. 3156-1

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

Przebudowy układu torów na stacji KOZUBY:

a) robót ziemnych — 12.000 m³,
b) robót umocnieniowych — 5.000 m²,
c) betonów i żelbetonów — 220 m³.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 30 sierpnia 1948 r. o godzinie 11 rano.

Wadium w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej D.O.K.P. — Łódź, ul. Dr. Więckowskiego 20.

Kwit o wpłaceniu wadium, należy załączyć do oferty.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr. 350.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oddanie z przetargu części robót lub unieważnienia przetargu, bez podania powodów.

Kr. 3147-0 Wydział Drogowy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA

w Warszawie

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko maklera przysięgłego

Kandydaci ubiegający się o powyższe stanowisko winni odpowiadać warunkom wymienionym w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7.III.1938 r. o maklerach przysięgłych na giełdach towarowych (Dz. U.R.P. Nr. 23, poz. 203) Do podania należy dołączyć dowody stwierdzające kwalifikacje. Ter min składania podań upływa z dniem 30 sierpnia 1948 r. 25928-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne, Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2871-0

Mikromierze nowe „Autark" szwajcarskie w różnych wymiarach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo:, Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2872-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Potrzebna od zaraz wychowawczyni z pełnymi kwalifikacjami do Domu Dziecka. Warunki pracy do omówienia. Zgłaszać się pisemnie lub osobiście do Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej w Olsztynie, ul. Orkana 12. Kr 3148-1

POSZUKIWANIA

Poszukuję żony Heleny Pake, lat 44, urodzonej w Kielcach. Pake Juliusz Świeradów - Zdrój, Sienkiewicza 405a. Kr 3157-1

RÓŻNE

Zioła lecznicze. Jan Mąkolski, Skierniewice, Senatorska 25. Nerwy, konwulsje, niemoc męska, odtłuszczenie, Ischias i t. d. Mieszanki Wolskiego i wiele innych. Systemy: Woynowskiego, Kneippa, Tarnawskiego. Płatne w trzech ratach. Informacje bezpłatne. Kr 3149-1

Czytajcie „PROBLEMY"

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:
Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 4, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-38. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60: 71—120 mm. zł. 80: 121—200 mm. zł. 100: 201—300 mm. zł. 130: ponad 300 mm. zł. 180: tekstowe do 70 mm. zł. 100: 71—120 mm. zł. 140: 121—200 mm. zł. 175: 201—300 mm. zł. 225: ponad 300 mm. zł. 300: miejsce zastrzeżone 50% drożej: nekrologi: do 70 mm. zł. 60: 71—120 mm. zł. 75: 121—200 mm. zł. 120: 201—300 mm. zł. 150: ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik". Druk. Nr. 2.
B-56943

NA MIEŚCIE mówią...

...ŻE LICZNIKI TAKSÓWEK WARSZAWSKICH mimo sprawdzań i plomb ciągle wykazują chorobowe objawy. Za identyczne kursy płaci się różne sumy, które w ciągu dnia wahają się w granicach 40 złotych, a w nocy nawet stu! Trzeba uleczyć liczniki. Na lekarza wzywamy miejski Wydział Ruchu Kołowego.

...ŻE BYŁO BARDZO źle na ul. Towarowej (przy rogu Al. Jerozolimskiej), gdy w jednym i tym samym miejscu znajdowały się dwa przystanki: autobusowy i tramwajowy. Ale jest równie źle obecnie, gdy przystanek autobusowy na Towarowej cofnięto aż do wylotu Srebrnej. Kto ma bilet przesiadkowy, musi maszerować prawie kilometr do przystanku tramwajowego. Czy nie dałoby się znaleźć jakiegoś „złotego środka"? Może MZK coś na to poradzą.

NA RUSZTOWANIACH WARSZAWY

PRZY UL. CHMIELNEJ 120 prowadzony jest remont budynku przeznaczonego na siedzibę miejskiego Wydziału Ewidencji Ludności. Obecnie Wydział ten mieści się w trzech punktach miasta. Odbudowa gmachu pozwoli na scentralizowanie pracy i na zainstalowanie w nowym lokalu maszyn adresowych „Adrema", które zmechanizują cały szereg działów pracy. Remont domu zostanie jednak zakończony dopiero w przyszłym roku.

NA PLACU NARUTOWICZA, tuż przy kościele, kończy się budowę trzypiętrowego domu mieszkalnego. Budynek w stanie surowym otrzymuje obecnie dach. Przed nadejściem zimy zostaną wykończone wnętrza i — o ile pogoda pozwoli zewnętrzne otynkowanie murów.

Wrzesień przypomnienia

Za dwa tygodnie—„Miesiąc Odbudowy"

Jedenaście tysięcy budynków całkowicie zniszczonych, 3.879 zniszczonych znacznie, 10.390 — uszkodzonych w drobnym stopniu. Tak przedstawiał się bilans Warszawy w połowie stycznia 1945 roku. O cyfrach tych warto na nowo przypomnieć sobie, widząc po dziś dzień na wszystkich prawie ulicach Warszawy fragmenty zwalonych rumowisk i puste place po usuniętym gruzie. O cyfrach tych warto pamiętać w przeddzień corocznego miesiąca Warszawy, jakim od trzech lat stał się wrzesień. Miesiąc, który w najnowszej historii stolicy upamiętnił się dwukrotnie: obroną i zniszczeniami 1939 roku, obroną i zniszczeniami roku 1944. Miesiąc, który dziś jest miesiącem odbudowy miasta.

Co roku w tym okresie przeprowadzamy obliczenie prac już dokonanych. Co roku w tym miesiącu opracowujemy plany odbudowy na okres następny. Dokładne dane odbudowy naszego miasta za czas wrzesień 1947 — wrzesień 1948 nie są jeszcze znane, ale wystarczy przejść się ulicami, aby dostrzec, bez żadnego wysiłku i długich poszukiwań, już nie fragmenty, nie bloki, ale całe ulice na nowo dźwignięte z gruzów. Taką ulicą jest Nowy Świat, taką ulicą staje się w naszych oczach Krakowskie Przedmieście. Kolonie mieszkaniowe na Żoliborzu, Kole, Mokotowie — to budownictwo zupełnie nowe. Odremontowane, prywatne domy kolonii Staszica, odremontowane domy spółdzielni mieszkaniowych na Wilczej, Żulińskiego, Filtrowej — to przykłady zgodnej w dziele odbudowy stolicy współpracy i koordynacji trzech czynników: państwowego, prywatnego i spółdzielczego. Stało się więc to właśnie, co na III sesji Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy podkreślił w swym przemówieniu Prezydent R.P. Bolesław Bierut.

„Jest rzeczą ważną, abyśmy w tym nowym okresie osiągnęli maksymalną koordynację wysiłków państwowych, społecznych i wysiłków inicjatywy prywatnej w ogólnym dziele odbudowy Warszawy. Chodzi o to, aby ten plan i ten aparat, który weźmie inicjatywę kierowania dziełem odbudowy Warszawy, w szerszym jeszcze zakresie niż dotychczas mógł wciągnąć i zmobilizować wysiłek całego narodu".

W okresie trzech ostatnich lat wyremontowaliśmy, odbudowali lub zbudowali na nowo **15.780 budynków** obejmujących 273.251 izb. Nie jest to jedyny wynik odbudowy. Uporządkowanie ok. 6 milionów metrów kw. powierzchni ulic, odbudowa wodociągów, elektrowni i gazowni, przywrócenie do życia sieci komunikacyjnej miejskiej, urządzenie i odbudowa szpitali — wszystko to przedstawia wartość materialną nie mniejszą od wartości na nowo wzniesionych domów. Wyniki ogólnokrajowej zbiórki na odbudowę stolicy (Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy) przekroczyły sumę 2 miliardów złotych. Z tych pieniędzy odbudowaliśmy most Poniatowskiego, z tych pieniędzy budujemy Most Śląski i arterię komunikacyjną „W—Z" — jedno z największych przedsięwzięć w dziejach naszego miasta.

Osiągnięcia powyższe nie zaspokoiły wszystkich potrzeb Warszawy, potrzeb związanych z charakterem miasta jako stolicy, z charakterem Warszawy jako dużego miasta. Tylko stałym, długofalowym wysiłkiem możemy zatrzeć ostatecznie ślady wojennych zniszczeń. Wrzesień jest corocznym przypomnieniem i zaakcentowaniem konieczności dalszej odbudowy. Tempo tej odbudowy nie może być przerwane, nie może ulec zwolnieniu, jeśli ma być przywrócone funkcjonalne znaczenie stolicy kraju, jeśli warunki życia w tej stolicy mają podlegać powolnej, ale stałej zmianie na lepsze.

Odbudowa Warszawy jest wreszcie nie tylko aktem gospodarczym, jest również aktem o znaczeniu moralnym: świadectwem żywotności całego narodu i godną odpowiedzią na obawy pesymistów, pokojowym zwycięstwem nad klęskami wojny.

(W)

Pogotowie w nowej siedzibie

Warszawskie Pogotowie Ratunkowe już się przeniosło do swej nowej siedziby przy ul. Hożej 56 (róg Poznańskiej). Oto jak wygląda ten piękny trzypiętrowy, nowoczesny budynek. Właśnie przy głównym wejściu odbywa się zakładanie numeru domu.

Nad oszklonymi, szerokimi drzwiami wykuto w metalu stylizowaną Syrenę — herb Warszawy. Po 50 latach swej wiernej służby i czterech prawie latach „duszenia się" w prowizorycznym lokalu — Pogotowie odzyskało odpwiednie pomieszczenie. Niech mu służy jak najdłużej.

15 grudnia zostanie oddana do użytku

pierwsza część gmachu Min. Przemysłu

Pierwsza część kompleksu gmachów Ministerstwa Przemysłu przy Pl. Trzech Krzyży oddana zostanie do użytku w dniu 15 grudnia.

Obecnie prowadzi się w szybkim tempie roboty w trzech górnych piętrach gmachu, które są już na ukończeniu, a na pierwszym piętrze i na parterze kładzie się tynki wewnętrzne. Na czwartym piętrze zainstalowało się już prowizorycznie Centralne Biuro Studiów i Projektów. Instalacje centralnego ogrzewania są już gotowe w całym gmachu. Od zewnątrz wykłada się elewacje gmachu piaskowcem — pierwsze piętro wyłożono już w całości.

W tym roku zużyje się ok. 3,5 tys. metrów kwadratowych piaskowca na elewacje gmachów Ministerstwa Przemysłu od Pl. Trzech Krzyży i od ul. Hożej.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 „Carmen" Bizeta.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Uprowadzenie z Seraju".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19. „Candida".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

PLACOWKA (Królewska 13): Nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans" N. Cowarda.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom Kobiet" Z. Nałkowskiej

COMOEDIA (Szwedzka 2): nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) god.: 19.15 „Nitouche".

YMCA o godz. 19.15 występ Antoniego Fertnera.

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

TEATR NA WYSPIE w ŁAZIENKACH: „Wieczór nad wodą".

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Gdybym miał milion", pocz. 17.30 i 19.30 niedz. i święta 15.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rosanna z siedmiu księżyców" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „W pogoni za mężem" pocz. 14.30, 19.15 i 21.30 dla Zw. Zaw. o godz. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Czarodziejski kwiat" pocz. 15, 19, 21; Zw. Zaw. 19.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Chłopiec z przedmieścia", pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOSCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 41, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Dusze Czarnych", pocz. 15. 17, 21. Zw. Zaw. 17.

TĘCZA (Suzina 4): Mali Detektywi" pocz. 15. 17. 21 Zw Zaw. 19.

Zarząd Oddziału Stołecznego T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia członków Towarzystwa, że na dzień 21, 23, 24, 25, 26, 27, 28 bm. w biurze Zarządu są do nabycia bilety ulgowe do kina „Stylowy" na film produkcji radzieckiej pod tytułem „Chłopiec z przedmieścia". Seans o godz. 17-ej.

Radio

W dniu 22 sierpnia 1948 r.

7.00 Sygn. czasu; 7.05 Konc. poranny; 8.30 Muz. popul; 9.00 Nabożeństwo z kościoła Wszystkich Świętych w Kurniku; 12.04 Poranek symf. z płyt. w przerwie Radiokronika; 13.30 „Prognoza pogody"; 13.40 „Miasto wsi"; 14.25 Przegl. najc. aud. przyszł. tyg.; 14.30 „Białe fartuszki"; 15.30 Konc. Polskiej Kapeli Ludowej; 16.10 „Francuska muzyka kameralna"; 16.40 „Przygoda mrówki"; 17.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.35 „Nocleg w Apeninach"; 19.00 „Melodie świata"; 19.20 Konc. życzeń; 19.50 „Europa polskim górnikom"; 30.20 „Z życia Związku Radzieckiego"; 20.50 Muz.; 21.00 Dzien. wiecz.; 22.00 „Lucjan Szenwald — poeta rewolucjonista"; 22.15 Muz. taneczna; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.30 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

9.02 Muz. popul.; 10.00 Wiersze J. Marszałka; 10.15 Sonaty instrumentalne — aud.; 11.00 Przegl. najc. aud. przyszł. tyg.; 11.05 Muz. popul.; 11.30 „Miasto i wieś dzisiejsza"; 11.45 Nowoczesna muz. taneczna; 12.04 Muz. lud. z płyt; 12.30 Muz. popul. i rozrywk.; 14.02 Hymn.

„Poczciwe warszawskie dorożki"

zdzierają skórę z pasażerów

Po przybyciu każdego pociągu z Dworca Wschodniego na plac wysypuje się po paręset zmęczonych podróżą pasażerów. Tłumy atakują tramwaje i autobusy, które z trudem rozładowują powstałe zagęszczenie.

Powracający z wczasów, obładowani ciężkimi walizkami, podróżni nie mogą nawet marzyć o dostaniu się do tramwajów czy autobusów. Dla tych pozostaje jedyna możliwość skorzystania z inicjatywy prywatnej, tj. z dorożek lub taksówek. Długim sznurem wzdłuż chodnika stoją poczciwe warszawskie dorożki, których zgromadziło się przed dworcem conajmniej pół setki. Do tych upragnionych środków lokomocji kieruje się rzesza przybyłych. Mistrzowie bata szerokim gestem zapraszają do zajmowania miejsc w dryndulkach.

— Ile za kurs?

— Pogodzimy się!

— Ale ile, ile będzie kosztować? — pytają bardziej ostrożni i doświadczeni warszawiacy.

— Dokąd? — Obojętne, jaki nada adres, dorożkarze rzucają skromne i tajemnicze — „piątka". — Znaczy to nie mniej i nie więcej, tylko pięćset złotych. Jest to kwota zbyt wygórowana i nie wielu sobie może pozwolić na taki wydatek, odchodzą więc, odprowadzani złośliwymi uwagami i docinkami. Poszukiwania wśród innych dorożkarzy nie przydadzą się na nic. Żaden nie odstępuje od ustalonej ceny, co świadczy o „solidarności" przedstawicieli tej branży. Rzecz dziwna, że długość kursu nie gra roli i dla dorożkarzy jest obojętne, czy pasażer chce jechać na Stalową, czy na Nowy Świat.

Czy dotąd nie wydano jeszcze cennika na usługi warszawskich dorożkarzy? Przejazd taksówką, a więc środkiem lokomocji bardziej nowoczesnym i znacznie szybszym kosztowałby conajmniej o połowę taniej ale niestety (czy w wyniku solidarności przedstawicieli ruchu kołowego, czy z jakich bądź innych powodów), przed Dworcem Wschodnim nie ma ani jednej taksówki. Znaleźć je można dopiero, na ulicy Targowej. Dla czego?

KeR

Dźwigają się mury Politechniki

Za rok otwarcie głównego gmachu

Główny gmach Politechniki Warszawskiej, składający się z 408 pomieszczeń i olbrzymiego hallu, o łącznej kubaturze 160 tys. m. sześc., wykończony zostanie na dzień 1 września 1949 roku, czyli o rok szybciej, niż przewidywał plan.

Na skrócenie czasu odbudowy Politechniki wpłynęła rozwinięta szeroko akcja współzawodnictwa wśród murarzy.

W chwili obecnej gmach znajduje się w drugim etapie surowizny, to znaczy ściany są wytynkowane, okna, drzwi i ślepe podłogi założone we wszystkich pomieszczeniach.

W hallu układa się płyty marmurowe, a sztukatorzy wykańczają ozdobne framugi krużganków.

Wzmożone tempo pracy udzieliło się wszystkim robotnikom i specjalistom. Sześć zespołów murarzy, współzawodnicząc ze sobą, wytynkowało w okresie od 1 lipca do dnia dzisiejszego 35.000 m. kw. ścian.

Ze 160 proc. normy, uzyskanej w pierwszym tygodniu współzawodnictwa pracy, wydajność grupy ob. Janika wzrosła do 380 proc. normy.

Dużą zasługę w szybkiej odbudowie Politechniki mają junacy „Służby Polsce", którzy wyznaczone sobie zadanie wykonali przedterminowo.

Obecnie prowadzone są w dużym tempie roboty przy wykopach na fundamenty pod budowę gmachu, zamykającego dziedziniec Politechniki od strony ul. 6 Sierpnia. Na gmach ten oczekiwała Politechnika Warszawska od 50 lat swego istnienia. W roku bieżącym kierownictwo robót zamierza wyprowadzić mury ponad poziom gruntu.

Na Marszałkowskiej, Lesznie i Żoliborzu

powstają nowe jezdnie i chodniki

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy w wielu punktach miasta prowadzi roboty związane z naprawą jezdni i chodników.

Z większych robót wymienić należy prace przy przedłużeniu Nowo-Marszałkowskiej na odcinku Leszno — Wiadukt Żoliborski, gdzie układa się drobną kostkę na fundamencie gruzo-betonowym. Na Żoliborzu przy ul Mickiewicza na odcinku od Gen. Zajączka do Pl. Wilsona — kładzie się jezdnię asfaltową i płyty chodnikowe. Ogólny koszt robót na Żoliborzu, wliczając przebudowę urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, wyniesie około 30 mil. zł. Również przy ul. Leszno — na odcinku Żelazna — Nowo-Marszałkowska (przyszła trasa W—Z) — doprowadza się jezdnię do stanu potrzeb ruchu kołowego, przy czym koszt tych robót wyniesie około 29 milionów zł.

W najbliższym czasie projektuje się zabrukowanie starego torowiska tramwajowego przy ul. Zeleniecki starą kostką rzędową uzyskaną z rozbiórki Nowego Zjazdu. Roboty te zleciło MZK.

Wiercenia ziemi

w nadziei na metro

Na trasie Bielany — Służewiec odbywają się próbne wiercenia ziemi związane z projektem budowy „metro".

Do tej pory wykonano takich badań około 20. Obecnie pobiera się próbki ziemi na Marszałkowskiej Króle wskiej, w Ogrodzie Saskim oraz na Służewcu.

Ogółem będzie wykonanych około 40 wierceń. W śródmieściu otwory wierci się do 60 m. głębokości, na krańcach miasta — płytsze — sięgające 15 m. w głąb ziemi. Pobrane próbki ziemi będą przekazane Państwowemu Instytutowi Geologicznemu dla przeprowadzenia badań.

MEGAN — Dziennik zażalen

Narodowa ściana płaczu

Czasami dobrze jest się uśmiechnąć, pojechać na tzw. majówkę do Świdra, albo nawet parostatkiem do Młocin.

Owszem, można.

Ale najlepszy, najbardziej patriotyczny i najbardziej przyjemny sposób spędzenia czasu to szlochanie.

Taka jest już zresztą nasza natura narodowa. Jak człowiek sobie nie popłacze — to jakby dzień zmarnowany.

Co innego poszlochać trochę na czyjejś kamizelce, ponarzekać na zły los i złych ludzi, kropnąć czterdziestkę pod śledzika — i w tzw. kimono!

Wówczas dopiero człowiek czuje, że żyje i że ma z tego swoją przyjemność.

A inaczej monotonia i przesyt.

Dlatego na ogół z niesmakiem patrzę na odbudowę stolicy. Bo Warszawa po wojnie stała się czymś w rodzaju narodowej ściany płaczu. A tu ledwo trochę czasu minęło, a już różni faceci robią wszystko, żeby przestała tą ścianą być.

Choćby z tym Nowym Światem np.

Ruiny były jak jak rzadko, z prowincji ludzie przyjeżdżali nawet popłakać sobie — a tu stoi jak stał. Ni z tego ni z owego. Jeden skandal nic więcej. Cała nadzieja w magistracie, że chodników nie da nowych jeszcze przez jakieś 10 lat, bo byłby ten nowy Świat zupełnie jak przed wojną. I w Ministerstwie Odbudowy też (nadzieja!), że domów nie pozwoli nadal tynkować.

Chociaż niebezpieczeństwo istnieje. Są bowiem ludzie, którzy twierdzą, że skoro wydajemy grubą forsę na różne akcje propagandowe, to stać nas na nowe chodniki i nową jezdnię na Nowym Świecie, na — innymi słowy mówiąc — chociaż jedną porządną, wielkomiejską ulicę. I że to byłaby najlepsza propaganda odbudowy — też mówią.

Przed tymi ludźmi ostrzegamy niniejszym społeczeństwo i władze. To nie są ludzie poważni. Bo lepiej pchać forsę w afisze i broszurki popularyzujące tzw. ideę odbudowy stolicy.

I płakać.

MEGAN

Koncert przy na'wieczorku

W niedzielę, dn. 22 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 14) koncert przy podwieczorku z udziałem artystki Opery Dolnośląskiej Weroniki Pelczer (sopran) i Leopolda Nowosada (baryton). W programie pieśni polskie i rosyjskie.

Koncert odbędzie się w ogrodzie, a w razie niepogody w — salach Klubu.